ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 228 R PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Wizyta w cukrowni w Ropczycach * Zwiedzanie wytwórni filtrów i zakładów owocowo-warzywnych

Edward Gierek na Rzeszowszczyźnie

(P) Edward Gierek w towarzystwie kierownictwa Rzeszowskiego dyrektora Wytwórni Filtrów PZL w Sędziszowie w trakcie zwiedzania hal produkcyjnych. CAF-Radkiewicz

(P) 27 bm. przebywał na terenie Rzeszowszczyzny I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wraz z małżonką Stanisławą Gierek.

I sekretarz KC w towarzystwie gospodarzy województwa, z I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie — Leonem Kotarbą i wojewodą Tadeuszem Materką, odwiedził w Ropczycach, znajdującą się w końcowej fazie budowy, jedną z największych i najnowocześniejszych w krajach RWPG cukrownię.

Zdolność produkcyjna tego obiektu wynosić będzie rocznie 61 tys. ton cukru. Jako jedyna w Polsce cukrownia ta stosować będzie technologię przyspieszonego procesu przerobu surowca, w wyniku czego nagromadzone zapasy zagęszczonego soku buraczanego będą przetwarzane na cukier również po zakończonej kampanii. Cukrownia zostanie przekazana do eksploatacji już w październiku.

Edward Gierek zwiedził najważniejsze obiekty zakładu, interesując się m.in. warunkami pracy i życia jego 700-osobowej załogi, dla której buduje się osiedle złożone ze 190 mieszkań.

I sekretarz KC udał się następnie do przodującego zakładu rolnego w Górze Ropczyckiej. Gospodarstwo to dysponujące 430 ha areałem i będące jednym z dostawców buraków dla cukrowni ropczyckiej — znane jest przede wszystkim z dobrych wyników w hodowli. Ma ono stado 550 sztuk bydła i jest poważnym dostawcą mięsa. Wszystkie pasze objętościowe i część treściwych gospodarstwo uzyskuje z własnych upraw, które — podobnie jak zboża — dają tu wysokie plony, np. 600 q kukurydzy, 370 q buraków, czy 46 q pszenicy z 1 ha. W rozmowach z pracownikami Edward Gierek interesował się m.in. dalszymi możliwościami zwiększenia hodowli oraz produkcji roślinnej, zwłaszcza pastewnej.

Kolejnym zwiedzanym przez I sekretarza KC przedsiębiorstwem była największa w kraju wytwórnia filtrów — PZL w Sędziszowie Młp., dostarczająca rocznie mln. 3,5 mln sztuk filtrów oleju, paliwa i powietrza do pojazdów osobowych, a także do ciężarówek. W zakładzie podejmuje się liczne przedsięwzięcia zmierzające do poprawy jakości wyrobów, zwiększenia ich ilości poprzez wzrost wydajności pracy i odpowiednie zobowiązania produkcyjne. Dzięki rozbudowie produkcja zakładu ma się podwoić po 1981 r.

I sekretarz KC odwiedził także zakłady przemysłu owocowo-warzywnego w Rzeszowie — znane przede wszystkim jako jedyny w kraju producent przetworów przeznaczonych dla dzieci. Edward Gierek zapoznał się ze zwiększającą się corocznie o 20 proc. produkcją poszczególnych asortymentów przetworów owocowych i warzywnych. W najbliższym czasie produkcja najbardziej poszukiwanych wyrobów znacznie wzrośnie dzięki budowie nowego obiektu. I sekretarz KC wysoko ocenił pracę załogi, dzięki której wiele wyrobów posiada znak jakości, a asortyment przetworów stale rozszerza się.

I sekretarz KC PZPR spotkał się również z egzekutywą KW PZPR w Rzeszowie. Omówione zostały problemy dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. (PAP)

Wznowienie rokowań wiedeńskich

Niezmienne stanowisko Zachodu

WIEDEŃ (PAP). Red. Tadeusz Derlatka pisze: W stolicy Austrii rozpoczęła się 19 runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Na pierwszym posiedzeniu przemawiali przedstawiciele Czechosłowacji, ambasador Emil Kebluszek i przedstawiciel Luksemburga Eduard Moitier.

Na konferencji prasowej po posiedzeniu przedstawiciel CSRS złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że europejska społeczność wiąże szczególne nadzieje z rokowaniami wiedeńskimi, ponieważ istotne osłabienie wojskowej konfrontacji dwóch ugrupowań polityczno-wojskowych przyczyniłoby się zdecydowanie do odprężenia w dziedzinie militarnej i stworzyłoby pomyślne warunki dla opracowania i podjęcia w przyszłości dalszych kroków w celu ograniczenia wyścigu zbrojeń, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim i poza nim.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Podróż Henryka Jabłońskiego po Belgii

Serdeczne przyjęcie w Gandawie i Brugii

BRUKSELA (PAP). Sprawozdawcy PAP, Jan Sierputowski i Andrzej Rayzacher, relacjonują: W czwartek przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński z małżonką udali się w podróż do Flandrii wschodniej i zachodniej, odwiedzając stolice tych dwóch prowincji — Gandawę i Brugię.

Odwiedzili również cmentarz aliancki z okresu II wojny światowej w Adegem.

Henryk Jabłoński i król Belgów Baudouin I złożyli wieńce na grobach żołnierzy I Dywizji Pancernej gen. Maczka, którzy we wrześniu 1944 r. oddali życie podczas walk o wyzwolenie Flandrii z rąk hitlerowskich okupantów. W tym czasie w Brukseli członkowie delegacji obu krajów kontynuowali rozmowy polityczne i gospodarcze.

Gandawa — miasto średniowiecznych zabytków, świadczących o świetnej przeszłości handlowo-gospodarczej. Już we wczesnym średniowieczu Flandrię łączyły z Polską więzi handlowe. O związkach bardziej współczesnych przypomniał ukazujący się w Gandawie dziennik „Gent-Oost-Vlaanderen", poświęcając całą kolumnę historii wyzwolenia tego regionu i jego stolicy w dniu 11 września 1944 r. przez żołnierzy I Dywizji Pancernej gen. Maczka.

Przejazd do Adegem. Opodal tej niewielkiej miejscowości — cmentarz bohaterów walk o wyzwolenie Belgii spod hitlerowskiego jarzma. Leżą tu obok siebie żołnierze i oficerowie brytyjscy, kanadyjscy, nowozelandzcy. Groby z białym orłem: dwóch polskich pilotów i 35 żołnierzy I Dywizji Pancernej.

Kompania honorowa belgijskich spadochroniarzy prezentuje broń. Henryk Jabłoński i Baudouin I składają przed polską kwaterą cmentarza wieńce z szarfami o barwach narodowych Polski i Belgii.

Trębacze grają melodię „Ostatni Capstrzyk". Przed każdym z grobów żołnierzy polskich dzieci składają wiązanki biało-czerwonych jesiennych astrów.

Po zakończeniu ceremonii Henryk Jabłoński i Baudouin I nawiązują rozmowy z kombatantami — byłymi żołnierzami I Dywizji Pancernej i byłymi członkami belgijskiego ruchu oporu.

Byli pancerniacy — jak się wyraził jeden z nich w rozmowie — zdobywali na wrogach belgijską ziemię i podbijali serca Belgijek. Osiedli tu i aczkolwiek w Belgii jest ich nowa ojczyzna, to „starej broniny i nie damy powiedzieć o Polsce złego słowa".

Brugia — to samo serdeczne przyjęcie dla gości z Polski jak w Gandawie, a przedtem w Liege i w Brukseli. Na stara-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Potwierdzenie przyjaźni

Od naszego specjalnego wysłannika LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Bruksela, 27 września

(P) Liege, Gandawa, Brugia — oto prowincjonalne etapy belgijskiej wizyty przewodniczącego Rady Państwa, które pozwoliły potwierdzić przyjaźń i życzliwość nie tylko w oficjalnych kontaktach brukselskich, lecz także w bezpośrednich spotkaniach z ludnością zarówno walońskiego jak i flamandzkiego obszaru językowego.

Flagi biało-czerwone ozdabiały nie tylko budynki publiczne, lecz w rękach mieszkańców i młodzieży szkolnej dowodziły spontanicznego odruchu sympatii.

W Liege szczególną okazję po temu dawała obecność licznego tu skupiska polonijnego. Zachowuje ono więzy ze starym krajem, czego dowodem jest aktywnie tu pracujący Dom Polski i zespoły folkloru.

Działalność gubernatora prowincji i burmistrza sprzyja

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych na forum ONZ

NOWY JORK (PAP) 27 bm. — Jednym z pierwszych mówców w debacie generalnej XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ był minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek.

Wystąpienie polskie, nacechowane głębokimi treściami humanistycznymi, wykazujące ciągłość polskich inicjatyw pokojowych, wśród których znajduje się zarówno idea stref bezstomowych, jak i deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami. (P)

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Bonecki pisze: Jedną z głównych myśli przewodnich debaty generalnej na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jest konieczność umacniania procesów odprężeniowych, tak aby nigdy nie mogły się powtórzyć wydarzenia sprzed 40 lat. Mówili o tym w trzecim dniu debaty m.in. ministrowie spraw zagranicznych Holandii i Francji.

„Moment, w którym mija 40 lat od rozpoczęcia II wojny światowej jest stosowny by przypomnieć przeszłość, aby wyciągnąć wnioski na przyszłość — stwierdził minister spraw zagranicznych Holandii, Christoph van der Klaaw. Gdy w ubiegłym tygodniu odwiedziłem Polskę — pierwszą ofiarę tej wojny, byłem głęboko poruszony nie tylko pamięcią o przeszłości, ale także szansą, jaką daje teraźniejszość".

Minister spraw zagranicznych Francji, Jean Francois Poncet podkreślił, że jego kraj przywiązuje wielkie znaczenie do postępów w dziedzinie odprężenia i że odprężenie jest dla Francji jedną z głównych linii jej polityki zagranicznej. W tym kontekście Francja z zadowoleniem wita pomyślny rozwój stosunków ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi w Europie, a zwłaszcza z Polską. (P)

Przemówienie min. Emila Wojtaszka — str. 5

Plenum KW PZPR w Radomiu

Przygotowania do zimy

(R) Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego obradowało 27 bm. plenum KW PZPR w Radomiu poświęcone przygotowaniu województwa do nadchodzącego sezonu zimowego. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak uczestniczył aktyw robotniczy z cementowni „Wierzbica", „Gerlacha", „Kozienic", „Radoskóru", Fabryki Łączników, „Pronitu", „Waltera", Odlewni Radomskich, ZNTK, RWT, Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych w Warce, „Zremb".

Plenum poprzedziła wielka praca aktywu społeczno-politycznego powołanego z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej. 15 komisji zapoznało się ze stanem przygotowań do okresu zimowego w zakładach pracy, osiedlach mieszkaniowych, przedsiębiorstwach budowlanych i gospodarki komunalnej.

Komisje zapoznały się także z zaopatrzeniem załóg pracowniczych w owoce i warzywa oraz z gospodarką energią elektryczną i ze stanem przygotowań do zimy gospodarstw rolnych i jednostek obsługujących rolnictwo. Ta odmienność od dotychczasowej formy przygotowania materiałów pozwoliła ukazać na plenum szeroką panoramę spraw — i tych większych i mniejszych dotyczących przygotowania do zimy i określić co już zrobiono, a co należy jeszcze uczynić, aby zapobiec skutkom jakie może wywołać zima.

Niedomagania ciepownictwa w Radomiu i województwie są na ogół znane. Częste awarie ubiegłej zimy wywołały wiele uzasadnionej krytyki społeczeństwa — użytkowników mieszkań i zakładów. Z całą uwagą sprawdziła komisja tegoroczny stan przygotowań 852 źródeł ciepła w województwie, z czego na Radom przypada około 400. Do opalania kotłowni komunalnych i przemysłowych potrzeba w województwie 170 tys. ton węgla. Na tegoroczny sezon ogrzewniczy zgromadzono tylko 50 proc. opału. To określa skalę działań, jakie należy podejmować. Wielkie rozproszenie źródeł ciepła wymaga uwagi w utrzymaniu dyspozycyjności kotłowni i ich sprawności technicznej. Tymczasem, jak podkreślił przewodniczący komisji A. Biały — budowa kotłowni w Szydłowcu i Kozienicach jest zagrożona i należy uczynić wszystko, aby w bieżącym sezonie ogrzewniczym stały się one dla osiedli źródłem dostawy ciepła. Nie rozpoczęto jeszcze remontu kotłowni szpitala w Przysusze. (sm i bd)

(Dalszy ciąg relacji z plenum na str. 7).

Wzmożony ruch ładunków * Sezon przewozu ziemiopłodów * Mniejsze przerzuty buraków * Braki części zamiennych

Transport wjeżdża w „szczyt"

Informacja własna

(P) Przygotowanie naszego transportu do okresu zimowego powinno być w tym roku wyjątkowo staranne, zważywszy na doświadczenia I kwartału br., kiedy to zakłócenia a nawet przerwy w pracy transportu wywołały wiele ujemnych konsekwencji w różnych dziedzinach.

Stąd też przygotowania do nadchodzącego trudnego sezonu muszą być przedmiotem troski nie tylko pracowników transportu, ale również wszystkich tych, którzy decydują o zaopatrzeniu tej dziedziny gospodarki w niezbędne materiały, części zamienne, paliwa.

Poczynając od lipca transport przerwał złą passę, w sierpniu zarówno koleje jak i PKS mimo trudności z powodu braku części zamiennych i ogumienia wykonały zadania z pewną nadwyżką. Podjęte decyzje rządowe o wspomożeniu transportu wywarły korzystny wpływ na sytuację przewozową. Jednakże mimo osiągniętej poprawy, utrzymujący się nadal niezadowalający stan taboru i infrastruktury kolei, utrudnia pełne nadrobienie zaległości. Od 1 do 15 bm. koleje przewiozły 21,6 mln. ton ładunków co stanowi o 500 tys. ton więcej niż przed rokiem w tym samym czasie, ale o 476 tys. mniej w stosunku do planu. Podobnie węgla wywieziono z kopalń śląskich do odbiorców o 316 tys. ton więcej niż w ub. r., jednakże do planu brakło 308 tysięcy ton.

Obecnie ważnym zadaniem sezonowym są przewozy produktów rolnych. Szacuje się, że przewozy te będą nieco niższe niż w ub. roku przy czym dokonano podziału zadań między transport kolejowy i samochodowy. PKP skoncentrowały się na przemieszczeniach międzywojewódzkich na dalsze odległości a transport drogowy na przewozach wewnątrz województw i na bliższych trasach. Podjęcie kampanii przez cukrownie w Ropczycach umożliwi-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kolejny dar na CZD

(P) 27 bm. delegacja Polskiego Komitetu Opieki Społecznej z prezesem Rady Naczelnej Aleksandrem Burskim przekazała na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy CZD min. Janusza Wieczorka kwotę 100 tys. zł na konto Pomnika-Szpitala.

Suma ta uzyskana została z różnych imprez organizowanych w ramach tzw. zielonej loterii.

Kolejne wojewódzkie inauguracje roku szkolenia partyjnego

(P) 27 bm. w kolejnych województwach odbyły się inauguracje nowego roku szkolenia partyjnego 1979/80. W uroczystych spotkaniach uczestniczyli najlepsi lektorzy i wykładowcy. Tematem dyskusji były przede wszystkim problemy i treści zajęć kształceniowych w br. Rzetelna i pogłębiona praca szkoleniowa zyskała szczególną rangę obecnie, gdy zbliża się termin VIII Zjazdu PZPR — wydarzenie o doniosłym znaczeniu w życiu partii i całego narodu. W toku spotkań zwracano również uwagę na potrzebę sytematycznego rozszerzania i uzupełniania wiedzy społeczno-politycznej przez wszystkich członków i kandydatów PZPR, umocnienia pracy ideowo-wychowawczej, szerokiego upowszechniania poczucia osobistej odpowiedzialności za pomyślny rozwój kraju.

W spotkaniach inaugurujących nowy rok oświaty partyjnej uczestniczyli: w Zamościu kierownik Zespołu Doradców Naukowych I sekretarza KC PZPR — Paweł Bołyk, w Tarnowie kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR — Manfred Gorywoda, w Szczecinie kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC — Jarema Maciszewski, w Kaliszu kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC — Jerzy Muszyński, w Częstochowie — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC — Władysław Kata, w Skierniewicach — zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC — Zdzisław Marzec, w Płocku — zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC — Henryk Pucułowski, w Lesznie — zastępca kierownika Wydziału Kultury KC — Józef Trzciński.

Poważnym dorobkiem może pochwalić się wojewódzka organizacja partyjna w Szczecinie. W ubr. w różnych formach kształcenia ideologicznego uczestniczyło ponad 97 proc. członków i kandydatów PZPR.

Blisko 80 tys. członków i kandydatów partii w woj. kaliskim uczestniczyć będzie w br. w różnych formach szkolenia i kształcenia.

W br. 45 tys. mieszkańców woj. tarnowskiego weźmie udział w różnych formach szkolenia partyjnego.

W rozpoczynającym się roku szkolnym w woj. płockim ponad 30 tys. osób podnosić będzie swą wiedzę i kwalifikacje na różnego rodzaju kursach, wykładach, seminariach itp.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

„... każda książka jest cenna"

Rozmowa ŻYCIA z Wandą Kronnman-Czajką kierownikiem oddziału udostępniania zbiorów w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

(P) — Już niewiele czasu dzieli nas od początku roku akademickiego. W bibliotece uniwersyteckiej znowu zacznie się ruch...

— Toteż w czasie wakacji staramy się do tego przygotować. Robimy porządki w czytelniach, przygotowujemy konta, karty, rewersy, odkurzamy księgozbiory, co biorąc pod uwagę ich liczebność, nie jest zadaniem prostym.

— Przypomnijmy: zbiory BUW liczą ok. 2 mln książek.

— Z czego 65 tys. stanowi tzw. księgozbiór dydaktyczny. Z niego właśnie studenci korzystają najczęściej, wypożyczając rocznie ok. 50 tys. podręczników, skryptów i lektur. Statystycznie czytana jest więc prawie każda książka. Wakacje powtórzmy także na — nazwijmy to — aktualizowanie księgozbioru dydaktycznego. Podręczniki wycofywane i zniszczone przekazujemy innym bibliotekom, albo oddajemy na makulaturę. Na ich miejsce zaś wprowadzamy nowe, które gromadzimy przez cały rok. Takie „przemeblowania" wymagają czasem przesunięcia wielu metrów książek.

— O ciasnocie w BUW krążą już legendy...

— Rzeczywiście, sytuacja pogarsza się z roku na rok. Jest ciasno i czytelnikom, i pracownikom, i książkom. Magazyny mamy porozrzucane już nie tylko po całej Warszawie, ale poza jej granicami. Np. do Karwacza pod Przasnyszem „wyprowadziliśmy" część jeszcze nie oprawionych książek i czasopism, w związku z czym są one praktycznie nie czytane.

Pewnym ułatwieniem pracy i oszczędzeniem miejsca byłoby — co robią już wszystkie biblioteki na świecie — wprowadzenie na szeroką skalę mikrofilmów i kserokopii. Byłyby one tym bardziej potrzebne, że ograniczamy udostępnianie oryginałów starych czasopism, a zastanawiamy się nad wstrzymaniem wypożyczania do domu także książek wydanych w okresie międzywojennym. Ale znowu wszystko się rozbija o brak miejsca: jedyny kserograf pracuje niemal bez przerwy, a w czytelni nie ma miejsca na wstawienie większej liczby czytników mikrofilmów, z których korzystania, nawiasem mówiąc, mamy także niemałe kłopoty.

Zresztą problemy BUW na braku miejsca się nie kończą. Brakuje nam pracowników w magazynach i działu udostępniania. Stara kadra zaczyna powoli odchodzić na emeryturę, a młodzież studiująca przychodzi do nas niechętnie — praca jest ciężka i niewdzięczna. Znaczna część naszego personelu to młodzież, która nie dostała się na studia. Z góry wiadomo, że zanim naprawdę nabędą wprawy, odejdą, żeby przygotowywać się do egzaminów.

— Pytanie stereotypowe: jak czytelnicy obchodzą się z książkami?

— Niestety, nie najlepiej, książki są bardzo niszczone. Najczęstszy sposób to podkreślanie całych akapitów, albo — jeszcze gorzej — wyrywanie potrzebnych stron. Jest w tym zresztą pewna reguła, obowiązująca i przy kradzieżach książek. Wyrywane są rozdziały umieszczone w lekturze, a najczęściej gnają podręczniki, które czasem „cudownie" się odnajdują — oczywiście pod koniec semestru.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Najpopularniejszy plakat miesiąca

Praca Jarosława Jasińskiego dla Muzeum Techniki

(P) W sierpniu br. na ulicach stolicy pojawiło się 30 nowych plakatów. Czytelnikom podobał się plakat Waldemara Świerzego do Ogólnopolskiej Wystawy Rzeźby pn.: „Tendencje i osobowości", która odbyła się w „Zachęcie". Najwięcej jednak głosów otrzymała kompozycja Jarosława Jasińskiego zachęcająca do odwiedzenia Muzeum Techniki, gdzie od czerwca br. czynna jest ekspozycja pn.: „Klawisze, które zawojowały świat". Ten właśnie plakat otrzymuje miano Najpopularniejszego Plakatu Miesiąca, a jego autor — „Wyróżnienie Publiczności".

Przedstawiamy naszego sierpniowego laureata. Jarosław Jasiński urodził się w 1940 r. Ma za sobą studia artystyczne w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, dyplom otrzymał w 1964 r. Obecnie mieszka i pracuje w War-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

II Radomskie Dni Techniki

Zagospodarowanie zasobów wodnych

Informacja własna

(R) Naturalne zasoby wodne woj. radomskiego w przeliczeniu na jednego mieszkańca są dwukrotnie mniejsze od średniego krajowego wskaźnika. W tych warunkach dla rozwoju przemysłu i gospodarki komunalnej ziemi radomskiej najważniejsza jest realizacja programu dużej i małej retencji, budowy zbiorników magazynujących wody powierzchniowe. Problematyce tej poświęcone było 27 bm. spotkanie członków wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych, zorganizowane podczas II Radomskich Dni Techniki.

Uczestnicy narady zgłosili wnioski i inicjatywy zapewniające społeczny wkład członków SITWM w zagospodarowaniu 49 dużych i mniejszych zbiorników retencyjnych w woj. radomskim realizowanym w czynach społecznych ludności i pod patronatem kilkudziesięciu zakładów pracy. Radomscy inżynierowie i technicy melioranci przyjęli również zadania przypadające na nich w związku z budową w 1980 roku ok. 200 zbiorników małej retencji. (be-de)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe, w godzinach popołudniowych stopniowy wzrost zachmurzenia i możliwość deszczu. Rano możliwa mgła. Temp. max. 17 st.

Ważna każda godzina

(P) Dobiega końca trzeci kwartał, do zamknięcia tegorocznego bilansu pozostały już tylko trzy miesiące. Czasu jest więc niewiele, a zadań do wykonania, określonych w planie na 1979 r., jeszcze dużo. Nie ma więc przesady w twierdzeniu, że obecnie liczy się nie tylko każdy dzień, ale i każda godzina.

Już po pierwszych miesiącach br. było wiadome, że pełna realizacja tegorocznych zadań będzie wymagała wyjątkowego wysiłku. Po okresie zimowym pozostały bowiem spore zaległości, które trzeba było odrabiać. Dzięki ofiarności załóg, usprawnieniu organizacji, lepszemu wykorzystaniu potencjału produkcyjnego załogi wielu zakładów uzyskały dobre wyniki i zlikwidowały opóźnienia.

Jednakże — z różnych przyczyn — nie wszędzie udało się nadrobić zaległości w produkcji. Również budownictwo, także mieszkaniowe, nie osiągnęło dotychczas w pełni zaplanowanych rezultatów.

Są trzy główne przyczyny utrudniające przyspieszenie tempa produkcji: perturbacje w transporcie, ograniczenia w dostawie prądu i braki w zaopatrzeniu w surowce i materiały. W niektórych regionach czwartą poważną przyczyną jest niedostatek siły roboczej.

Wynika z tego, że jak najpełniejsze wykonanie tegorocznych zadań zależy przede wszystkim od sprawnej pracy transportu i energetyki.

Jednakże obowiązek przyspieszenia pracy na finiszu przyczynienia się do pełnego wykonania tegorocznego planu, spada na wszystkie ogniwa gospodarki narodowej, na wszystkie zakłady i na wszystkich pracowników, na wszystkie załogi. Bywa bowiem i tak, że produkcja kooperacyjna drobnej spółdzielni decyduje o wynikach pracy wielkiego zakładu przemysłowego.

Jeśli obecnie można jednak mówić o jakichś priorytetach, to na czoło trzeba wysunąć produkcję na rynek krajowy i na eksport. Jeżeli przy niedostatku materiałów i ograniczeniach w dostawie prądu trzeba dokonywać jakiegoś wyboru, to pierwszeństwo powinny mieć te dwie dziedziny.

Pierwszeństwo tych dziedzin — produkcja na rynek i eksport — jest zrozumiałe. Systematyczna poprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego jest jednym z zadań strategicznych. A w obecnej sytuacji, przy stałym zwiększaniu dochodów pieniężnych ludności, nasilanie dostaw rynkowych jest konieczne dla utrzymywania równowagi rynkowej.

Nie wymaga też wyjaśnień konieczność zwiększania produkcji na eksport. Bez eksportu nie ma odpowiednio wysokiego importu, m. in. materiałów i surowców do produkcji, także rynkowej. Wywóz towarów umożliwia też spłatę pożyczek, zaciągniętych na rozbudowę i unowocześnienie naszej gospodarki.

Krzyżują się więc zadania, kłopoty, problemy, nieuniknione zresztą przy aktywnej działalności. Rozwiązywanie tych problemów może następować tylko na drodze rzetelnego wykonywania zadań na każdym odcinku. Obecnie nadszedł okres ostatecznej koncentracji nad wykonaniem tegorocznego planu — do dyspozycji mamy już tylko jeden kwartał.

EW

(P) Budowa bazy przeładunku rudy weszła w końcową fazę. Fot. Henryk Jezierski

W Hucie Katowice

Baza ludzi upartych

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA JEZIERSKIEGO

(P) Budowa bazy przeładunku rudy w Hucie Katowice weszła w końcową fazę.

Kiedy się stanie na szosie krakowskiej, to można objąć okiem niemal całą ponad 4,3-kilometrową galerię nośnicy, która biegnie od bazy do składowiska huty.

Galerię wznoszącą się wysoko ponad ziemią obudowano już blachą falistą i oszklono w niej wielokilometrowy ciąg okien. Wewnątrz galerii kończy się zakładanie i wulkanizacja taśm, które transportować będą rudę.

Problemem jednak okazały się trzy mosty wiszące nośnicy. Gdy mostostalowcy zaczęli sprawdzać wytrzymałość lin stalowych, które mają służyć do utrzymywania tych mostów, druty lin zaczęły pękać na spoinach. Obciążono bowiem je próbnie siłą 120 ton. Odwołano się do naukowców i specjalistów, którzy zaproponowali rozwiązanie zapewniające bezpieczeństwo wiszących mostów.

Najważniejszą sprawą w tej chwili jest zakończenie w terminie podstawowych obiektów na samej bazie przeładunku rudy. Z inż. Marianem Kulakiem jedziemy na bazę, gdzie najtrudniejsze roboty do wykonania mają mostostalowcy. Idziemy przede wszystkim o wywrotnicę wagonu i suwnicę bramową.

Brygada Czesława Błaszczyka z Mostostalu Będzin kończy właśnie montaż beczki wywrotnicy, która składa się z elementów o ciężarze od 20 do 30 ton.

— Robimy szybko — mówi brygadzista — w skróconym terminie, ale staramy się jednocześnie, by jakość wykonania była zadowalająca. Od tego bowiem zależy później eksploatacja wywrotnicy. A sama beczka jest nietypowa. Waży 250 ton i jest największym tego typu urządzeniem w naszym kraju.

Ale montaż to nie wszystko. Niezwykle skomplikowaną operacją będzie przesunięcie tego kolosa na odległość 110 m. Zastosowano tu bowiem sprawdzoną już na budowie Huty Katowice metodę pozwalającą na znaczne skrócenie czasu budowy wywrotnicy. Polegała ona na tym, że kiedy mostostalowcy montowali beczkę, w tym samym czasie budowlani wykonywali fundamenty wywrotnicy. A nie są to byle jakie fundamenty, gdyż urządzenia przesypowe sięgają w głąb aż do poziomu 13,5 m.

Brygada Czesława Błaszczyka to ludzie młodzi. Są zatrudnieni w Mostostalu nie więcej niż 4—5 lat. Pracują jednak z takim uporem — mówi brygadzista — że można spać spokojnie. Lepi z brygady się wyrzuciło lub sami musieli odejść. Co tu dużo gadać — dodaje — gdybyśmy mogli rozpocząć montaż beczki 15 lipca, jak przewidziano w harmonogramie robót, to siedziałaby ona już w środku. Musieliśmy jednak czekać prawie miesiąc, aż skończą swoją pracę budowlańcy. Teraz natomiast trzeba pracować po 12 lub więcej godzin dziennie. Sądzę jednak, że zdążymy na czas. I przed 7 listopada tego roku będą mogły odbyć się próby wywrotnicy pod obciążeniem.

Tutaj — mówi inż. Kulak — udało się nam poczynić również pewne oszczędności. Zaoszczędziliśmy aż 80 ton konstrukcji stalowych, wykonując tor do przesunięcia beczki z materiału znalezionego na składowiskach złomu. Mamy zamiar zgłosić w tej sprawie wniosek racjonalizatorski.

Transport wjeżdża w „szczyt"

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wi znaczne ograniczenie przewozów buraków cukrowych z dalszych odległości.

Dla sprawniejszego wykonania przewozu produktów rolnych w obecnej kampanii opracowano wojewódzkie programy przygotowania odpowiednich frontów ładunków dla transportu samochodowego. Ustalono także zasady interwencyjnego organizowania rezerw taboru przez wojewodów dla szybkiego usuwania spiętrzeń w przewozach produktów rolnych. Prócz tego przeprowadzono na stacjach kolejowych prace, wykonywane co roku np. nad poprawą stanu nawierzchni i oświetlenia placów ładunkowych. Lepszej obsłudze klientów sprzyjać będzie wydłużenie czasu otwarcia stacji kolejowych dla czynności ekspedycyjnych. Przewiduje się możliwość wykorzystywania do przewozów produktów rolnych w razie potrzeby samochodów i ciągników uspołecznionych zakładów pracy.

Główna część przewozu ziemiopłodów a także innych ładunków związanych z zaopatrzeniem zimowym przypada na IV kwartał. Nadal w pierwszej kolejności, oprócz ziemiopłodów, przewozić się będzie węgiel kamienny. Będzie to więc okres bardzo wzmożonej pracy a jednocześnie ostatnia szansa poczynienia przygotowań do pracy w trudnych warunkach zimowych. Sądząc z opracowanego programu, uwzględniono doświadczenia lat ubiegłych zwłaszcza ostatniej zimy. Byłoby jednak nadmiernym optymizmem stwierdzenie, że wszystko zapięto już na ostatni guzik. Wiadomo jak bardzo odczuł transport podczas ostatniej zimy niedostateczne dostawy sprzętu, materiałów i części zamiennych. Dlatego też niepokoić muszą zaległości jakie na tym polu zarysowały się bardzo wyraźnie. Pamiętajmy bowiem o decyzjach rządowych, które zobowiązały resorty do zwiększenia produkcji części zamiennych. Jednakże jednostki resortu komunikacji nie otrzymały dotychczas 23 pozycji części zamiennych dla taboru kolejowego i 463 dla taboru samochodowego. Ważne jest więc nadrobienie tych zaległości i podjęcie działań, które by szybko poprawiły sytuację w zaopatrzeniu techniczno-materiałowym transportu. Bez tego materialnego wsparcia, mimo skrupulatnie opracowanego programu, nie będzie można właściwie przygotować się do zimy. Podjęto wprawdzie liczne działania natury organizacyjnej i technicznej i określono współdziałanie różnych jednostek i służb, aby skutecznie przeciwdziałać skutkom zimy. Trzeba jednak stworzyć odpowiednie warunki, aby w tym najtrudniejszym okresie pracy transport kolejowy i samochodowy miał pod dostatkiem części zamiennych, akumulatorów do samochodów, ogumienia i smarów. Warto więc dokonać raz jeszcze szybkiej kontroli wykonania swych zobowiązań przez licznych dostawców, aby luki nie ujawniły się wtedy kiedy będzie najtrudniej. **(Ch)**

Najpopularniejszy plakat miesiąca

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szawie. W swej twórczości zajmował się także malarstwem sztalugowym, ale domeną jego działalności artystycznej jest grafika użytkowa. Jasiński ma w swym dorobku liczne opracowania książek, ilustracje i okładki, jest również autorem projektów opakowań i znaków firmowych. Od kilku lat najchętniej uprawianą przez niego formą wypowiedzi jest plakat. W tej właśnie dziedzinie osiągnął artysta największe sukcesy. Za plakaty: „Nie tędy droga" (tematyka społeczna) i „Książki Krajowej Agencji Wydawniczej" (plakat reklamowy), Jasiński otrzymał Nagrody Prezydenta Warszawy, a obu pracom przyznano tytuły Najlepszych Plakatów Roku 1975 i 1978.

Plakaty naszego obecnego laureata wystawiane były na licznych pokazach w kraju i za granicą. W ubiegłym roku znalazły się w zestawie plakatu polskiego, który prezentowany był w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, a w tych dniach można je obejrzeć w „Galerii MDM" na wystawie zatytułowanej: „Laureaci imprez i konkursów graficznych 1973—78".

Wyróżniony w Plebiscycie Czytelników „Życia Warszawy" plakat Jarosława Jasińskiego prostotą środków plastycznych doskonale ilustruje problematykę wystawy, której towarzyszy. Ekspozycja pn.: „Klawisze, które zawojowały świat" jest pokazem maszyn do pisania, które znajdują się w zbiorach stołecznego Muzeum Techniki. Z plansz umieszczonych na wystawie dowiadujemy się, iż konstruktorem pierwszej maszyny do pisania był Anglik, Henry Mill, który w 1714 r. od królowej brytyjskiej Anny otrzymał patent na swój wynalazek. Rozwój nowych konstrukcji nastąpił w drugiej połowie XIX wieku. Z tego też okresu pochodzą najstarsze eksponaty pokazane na warszawskiej wystawie. Zwracają uwagę zwłaszcza maszyny z nieruchomym „wózkiem" i ruchomym, cylindrycznym bębnem z czcionkami, bowiem do tego, starego i nieco zapomnianego już pomysłu, nawiązali konstruktorzy najnowocześniejszych, elektronicznych maszyn wyposażonych w kulistą, ruchomą głowicę drukującą. I takie maszyny, sprzężone z komputerem i „pamiętające" teksty również można oglądać w ekspozycji, która potrwa do połowy października.

Jarosławowi Jasińskiemu, autorowi plakatu zachęcającego do zwiedzenia pokazu maszyn do pisania w Muzeum Techniki składamy gratulacje z okazji sukcesu odniesionego w plebiscycie na „Najpopularniejszy Plakat Miesiąca".

Na zdjęciu: wyróżniony plakat.

Wizyta ministra oświaty NRD w Polsce

(P) Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra oświaty i wychowania — Józefa Tejchmy przebywa z wizytą w Polsce minister oświaty NRD — Margot Honecker.

27 bm. minister oświaty NRD — M. Honecker przyjęta została przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha. W czasie spotkania omówiono problemy dalszego rozwoju współpracy obu krajów, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa.

W spotkaniu uczestniczył minister oświaty i wychowania — Józef Tejchma.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — Guenter Sieber.

Tego samego dnia podczas rozmów w Ministerstwie Oświaty i Wychowania omówiono kierunki dalszej współpracy obu krajów w dziedzinie oświaty.

Minister Margot Honecker wzięła także udział w otwarciu wystawy „Socjalistyczna szkoła w Niemieckiej Republice Demokratycznej" zorganizowanej przez Ministerstwo Oświaty NRD, Ministerstwo Oświaty i Wychowania PRL oraz Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Warszawie.

Warszawska wystawa obrazuje dorobek i osiągnięcia systemu oświatowego NRD. Prezentowane na niej plansze i eksponaty, podręczniki i pomoce naukowo-dydaktyczne, ukazują rozmiary wysiłku oświatowego, jaki podjęły władze NRD. Obecnie 90 proc. wszystkich dziewcząt i chłopców w NRD uczęszcza do 10-letniej ogólnokształcącej szkoły politechnicznej, a ponad 90 proc. wszystkich dzieci w poszczególnych grupach wiekowych chodzi do przedszkola. (PAP)

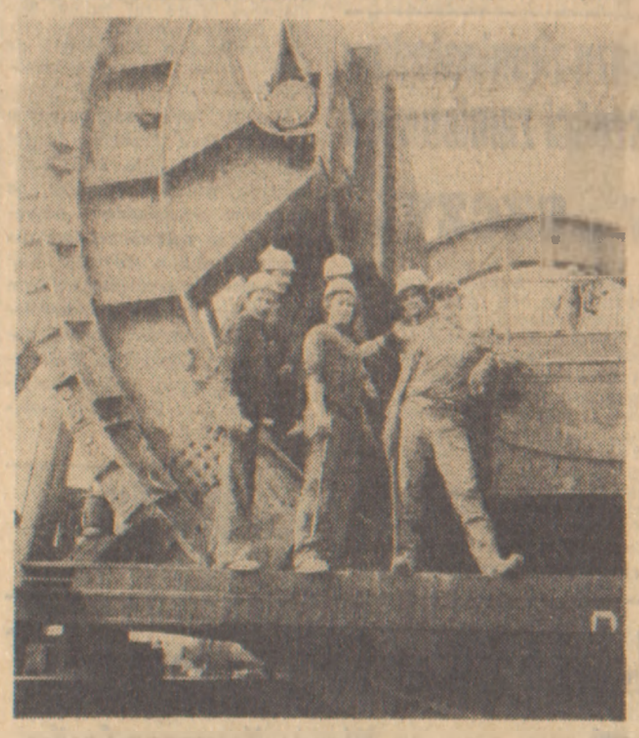

(P) Brygada Czesława Błaszczyka z Mostostalu Będzin. Fot. Henryk Jezierski

Decyzja w sprawie Mentena — pogwałceniem praw człowieka

(P) Ostatnio na łamy prasy znów powróciła sprawa Pietera Mentena, holenderskiego milionera, oskarżonego o współudział w egzekucjach obywateli polskich, żydowskich i ukraińskich w okresie II wojny światowej. Pojawiła się zaskakująca wiadomość, iż proces przeciwko temu zbrodniarzowi wojennemu został odroczony, i to w dodatku bezterminowo. Oto wypowiedź dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — prof. Czesława Pilichowskiego komentująca tę sprawę, udzielona przedstawicielowi PAP:

— Jak wykazało śledztwo prowadzone przez Główną Komisję, Pieter Menten brał udział w masakrach ludności polskiej, żydowskiej i ukraińskiej w miejscowościach Podhorodce i Urycz w 1941 r. Za udział w masakrze w Podhorodcach skazany został przez sąd holenderski na karę 15 lat więzienia. W wyniku odwołania Mentena wyrok ten został uchylony ze względów formalno-prawnych, przy czym nie podważono ustaleń odnośnie osobistego jego udziału w morderstwach. P. Mentena pozostawiono poza ściganiem, ponieważ sąd w Hadze przyjął, iż nieżyjący minister sprawiedliwości Holandii obiecał oskarżonemu bezkarność w zamian za nieujawnienie przezeń materiałów kompromitujących osobistości holenderskie.

W wyniku rewizji prokuratora od tego zdumiewającego wyroku sprawa Mentena miała być ponownie rozpatrzona w Rotterdamie. Ostatnio — jak doniosły informacje prasowe — proces przeciwko Mentenowi został odroczony bezterminowo. Podstawą tego orzeczenia jest opinia lekarzy holenderskich jakoby Menten — jakkolwiek zdrowy psychicznie — nie był w stanie podjąć obrony we własnej sprawie. Warto przypomnieć, że jak dotychczas nie tylko nie został on prawomocnie skazany za popełnione zbrodnie, ale w latach ubiegłych otrzymał od władz holenderskich i RFN olbrzymie odszkodowanie za szkody poniesione rzekomo w okresie okupacji. Obecnie władze RFN poszukują możliwości odzyskania wyłudzonego przez Mentena odszkodowania w wysokości 530 tys. marek.

Śledztwo prowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w sposób niepodważalny wykazało, iż Menten osobiście uczestniczył w masowych egzekucjach we wspomnianych już miejscowościach. Pierwsze materiały oskarżające Mentena przekazane były przez komisję władzom holenderskim przed niemal 30 laty. Również sąd holenderski po wnikliwie przeprowadzonym przez władze śledztwie i po przewodzie sądowym przyjął zbrodnie Mentena za udowodnione. Z niezrozumiałych względów w sprawie tej jak dotychczas nie zapadło prawomocne orzeczenie, które odpowiadałoby poczuciu sprawiedliwości. Polska opinia publiczna jest głęboko poruszona takim obrotem sprawy. Bezkarność Mentena, odpowiedzialnego za zbrodnie ludobójstwa, jest jaskrawym pogwałceniem praw człowieka i zasad praworządności. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Plenum KW PZPR w Tarnobrzegu obradowało 27 bm. nad kierunkami dalszego rozwoju przemysłu rolnego w regionie. W obradach uczestniczył członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC — Zbigniew Zieliński.

W trakcie posiedzenia, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu — Tadeusz Hajduk stwierdzono, że rozwój polskiego górnictwa i przetwórstwa siarki pozwoli zaspokoić potrzeby kraju i rozwinąć eksport tego surowca.

W plenum wziął udział I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Maciej Wirowski oraz minister przemysłu chemicznego — Henryk Kondracki.

● 27 bm. zakończyła się w Bydgoszczy krajowa narada rektorów i I sekretarzy POP PZPR wyższych szkół artystycznych. Omówiono dorobek oraz bieżące zadania uczelni w zakresie realizacji podjętych w styczniu br. przez Biuro Polityczne KC PZPR wniosków dotyczących pracy ideowo-wychowawczej wśród młodego pokolenia twórców.

Wiele uwagi uczestnicy obrad poświęcili sprawom pogłębiania pracy partyjnej i rozwojowi szeregów PZPR w środowiskach twórczych i szkolnictwie artystycznym. Przedyskutowano problemy działalności SZSP w tym szkolnictwie.

W naradzie wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Eugeniusz Mielcarek i wiceminister kultury i sztuki — Władysław Łorane.

● 27 bm. odbyło się w Ostrołęce wspólne plenarne posiedzenie KW PZPR i WK ZSL. Obrady poświęcono roli i udziałowi samorządu rolniczego w intensyfikacji produkcji rolnej i poprawie warunków życia ludności wiejskiej.

W trakcie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Ostrołęce — Jerzy Sawczyński, podkreślono, że działalność ogniw samorządowych wiejskich organizacji spółdzielczych miała w ostatnich 3 latach istotny wpływ na intensyfikację produkcji roślinnej i zwierzęcej, na racjonalniejsze wykorzystanie użytków rolnych i rozwój nowoczesnych form gospodarowania na wsi.

W obradach wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Remigiusz Iwanowski oraz Kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL — Waldemar Michna.

● Ocena pracy ideowo-wychowawczej w kształtowaniu patriotycznych i obywatelskich postaw społeczeństwa woj. sieradzkiego była 27 bm. tematem plenum KW PZPR w Sieradzu.

W toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Tadeusz Stasiak, nakreślono kierunki dalszego działania ideologiczno-wychowawczego aktywu wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Stefan Opara.

● 27 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Konsultacyjnej do spraw Wykładni i Popularyzowania Prawa Pracy. Podczas posiedzenia, któremu przewodniczyła minister pracy, płac i spraw socjalnych Maria Milczarek, rozpatrzono aktualne zagadnienia funkcjonowania prawa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem nadzoru zasobów i urzędów wojewódzkich nad stosowaniem tego prawa w zakładach pracy. Rozpatrzono także sprawy związane z funkcjonowaniem zakładowych komisji rozjemczych oraz rozstrzyganiem sporów ze stosunku pracy.

● Minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych wyróżnił 27 bm. dorocznymi nagrodami najlepsze prace dyplomowe, doktorskie, a także publikacje naukowo-techniczne o tematyce związanej z budownictwem i przemysłem materiałów budowlanych.

Ze zgłoszonych przez wyższe uczelnie 47 najlepszych prac dyplomowych wyróżniono nagrodami 36, w tym 6 nagród I stopnia. Otrzymali je: Krystyna Ustaszewska z Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej za pracę pt. Obliczenie fundamentu ramowego pod turbozespół GUP-13; Bogusław Szymczak i Kazimierz Spławski z Wydziału Inżynierii Materiałowej Cesarskiej AGH w Krakowie za pracę pt. Urządzenie i sposób do płomieniowego odlewania umywalek; Adam Skowroński także z AGH w Krakowie za pracę nt. zwiększenia przyczepności tynków do elementów prefabrykowanych. Justyna Babel Piktel z Wydziału Projektowania Plastycznego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu za zaprojektowanie i realizację zestawu naczyń wielofunkcyjnych w tworzywie porcelitowym. Teresa Brumer i Andrzej Niedzwiecki z Politechniki Białostockiej za pracę pt. Inwentaryzacja procesów produkcyjnych w fabryce domów oraz Piotr Bielecki z Wyższej Szkoły Inżynieryjnej w Koszalinie za pracę pt. Analiza zdolności produkcyjnych wytwórni elementów w systemie WK-70.

● 27 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada aktywu kierowniczego ZHP, poświęcona ocenie przebiegu harcerskiej akcji letniej 79 oraz harcerskiego startu — przedsięwzięć organizacyjno-programowych, związanych z inauguracją nowego roku harcerskiego.

W 40 rocznicę utworzenia Szarych Szeregów ZHP, delegacja reprezentująca wszystkie chorągwie ZHP w całym kraju złożyła kwiaty w kwaterze Szarych Szeregów na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

● „40-lecie wybuchu II wojny światowej", to motyw przewodni ogólnopolskiej 2-dniowej sesji naukowej, która rozpoczęła się 27 bm. w Poznaniu z inicjatywy miejscowego Instytutu Zachodniego.

Uczestniczą w niej historycy z głównych ośrodków naukowych w kraju.

● 27 bm. zakończyły się w Warszawie czterodniowe obrady XIX zjazdu Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. W czasie zjazdu wygłoszono 8 referatów przeglądowych przedstawiających aktualne kierunki badań astronomicznych na świecie oraz 70 komunikatów omawiających osiągnięcia poszczególnych placówek astronomicznych w Polsce.

Zjazd wybrał nowe władze Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Prezesem został ponownie — doc. Jerzy Stodółkiewicz.

● Na plenarnym posiedzeniu ZG Związku Zawodowego Hutników w Katowicach dokonano 27 bm. oceny działalności instancji i ogniw związkowych dotyczącej aktywizacji społeczno-zawodowej i pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży zatrudnionej w zakładach metalurgicznych. W podjętej uchwale określono zadania i obowiązki dla rad zakładowych, organizacji ZSMP i administracji gospodarczej w tej dziedzinie.

● Podczas trwającego w Toruniu XXVI zjazdu Fizyków Polskich, odbyła się sesja poświęcona 100 rocznicy urodzin Alberta Einsteina. Również odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Towarzystwa Fizycznego podczas, którego ponownie prezesem wybrano Zdzisława Wilhelmiego prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

„... każda książka jest cenna"

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Sporo kłopotów sprawia nam też odzyskiwanie książek przetrzymywanych. Wprawdzie, żeby zaliczyć rok, czy przedłużyć legitymację, trzeba mieć poświadczone w indeksie czyste konto w BUW, ale nie zawsze to pomaga. W zeszłym roku wysłaliśmy aż 4 tys. upomnień w sprawie zwrotu 7 tys. książek. Najpierw wysyłamy monity zwykłe, a jeżeli to nie pomaga — sądowe. W końcu zdarza się, że sprawę musimy rzeczywiście kierować do komornika, a czasem nawet do sądu. Takich monitów sądowych wysłaliśmy w zeszłym roku 286, w wyniku czego odzyskaliśmy 173 książki.

— Czy dużo książek ginie?

— Różnie. Zresztą książki zgubione każemy odkupywać, lub jeżeli nie jest to możliwe, zwracać pieniądze. Oczywiście, w takich wypadkach suma jest i dziesięciokrotnie wyższa niż wynosiła pierwotnie cena książki. Natomiast z księgozbioru podręcznego rocznie ginie ok. 30 książek. Wydaje się to niewiele, ale niektóre pozycje są unikalne. Zresztą — każda książka jest cenna.

— Co czeka BUW w najbliższym czasie?

— Wprowadzamy automatyczną rejestrację wypożyczeń z księgozbioru dydaktycznego, co powinno bardzo ułatwić i usprawnić nam pracę. No i oczywiście — czekamy na nowy budynek biblioteki.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
HALINA ZIELIŃSKA

Kadry dla turystyki

Informacja własna

(P) Zaledwie 3,7 proc. (według danych GUS za 1977 r.) ogółu zatrudnionych w turystyce posiada wyższe wykształcenie, a 32 proc. — średnie. Duże dysproporcje występują pomiędzy poszczególnymi województwami, gdzie udział osób z wykształceniem wyższym i średnim waha się od niespełna 30 do ponad 50 proc.

Jednocześnie tylko jedna trzecia absolwentów wyższych uczelni w specjalizacji turystycznej znajduje pracę zgodną z kierunkiem studiów. A właśnie wysoko kwalifikowanych kadr specjalistycznych najbardziej brakuje turystyce, niezależnie od pewnych zastrzeżeń, jakie budzą programy nauczania AWF i uczelni ekonomicznych.

Zastrzeżenia budzi także kształcenie na poziomie średnim. Rozmieszczenie szkół nie odpowiada nieraz regionalnemu zapotrzebowaniu na kwalifikowane kadry, stwierdza się czasem niewłaściwy dobór kandydatów, często praktyczne przygotowanie absolwentów szkół turystyczno-hotelarskich jest niedostateczne.

Słabo rozwinięte jest doskonalenie zawodowe pracowników turystyki poprzez praktyki, staże i studia podyplomowe. W tych formach dokształcania bierze udział tylko 2,3 proc. ogółu osób podnoszących swe kwalifikacje. Doskonalenie zawodowe jest zresztą w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach turystycznych niedocenione.

Sprawom kształcenia i doskonalenia kadr poświęcone było plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Turystyki, które odbyło się 27 bm. Omówione zostały koncepcje i główne kierunki kształcenia kadr, zarówno na poziomie studiów wyższych, jak i szkolenia zakładowego. W plenum, prowadzonym przez przewodniczącą GKT, Teresę Andrzejewską, wziął udział kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Jerzy Kuberski. **(mk)**

Ostatni w br. rejs „Pomeranii" do Felixstowe

(P) Ze Świnoujścia do Felixstowe w Anglii wyruszył 27 bm. m/f „Pomerania" — prom pasażersko-samochodowy Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Będzie to jego ostatni rejs na tej trasie. Po powrocie z Felixstowe m/f „Pomerania" skierowany zostanie do Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia", gdzie przejdzie remont gwarancyjny, a następnie pływać ma na linii: Świnoujście — Kopenhaga.

Oznacza to, że uruchomione w roku ubiegłym stałe polskie połączenie promowe Świnoujścia z Felixstowe zostaje zawieszone. Jego wznowienie nastąpi dopiero w czerwcu przyszłego roku. Będzie ono mieć charakter sezonowy — od połowy czerwca do jesieni (PAP)

Pawilon już nie widmo

(P) Po ukazaniu się w „Życiu" notatki pt. „Pawilon widmo", który zamknięty był do remontu od czerwca br., dyrektor WSS Praga Południe powiadomił nas, że pawilon ten jest już czynny. Tak więc nasza krytyczna notatka, sporządzona na podstawie sygnałów czytelniczych, ukazała się z opóźnieniem. Niemniej jednak uwagi tam zawarte na temat przewlekłego remontu nie straciły swej krytycznej wymowy. **(Ost)**

Wojewódzkie inauguracje szkolenia partyjnego

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W woj. leszczyńskim w br. w blisko 1300 zespołach pogłębiać będzie wiedzę społeczno-polityczną ponad 40 tys. członków PZPR, ZSL i SD, organizacji młodzieżowych, a także bezpartyjnych.

Przewodnią myślą szkolenia partyjnego w woj. skierniewickim będzie w rozpoczynającym się roku szkoleniowym hasło — jak najściślejsze zespolenie celów wychowawczych z zadaniami społeczno-gospodarczymi wojewódzkiego przemysłu i rolnictwa.

W ponad 120 zespołach szkoleniowych, 15 szkołach aktywu partyjnego oraz 11 placówkach WUM-L podnosić będzie swe kwalifikacje i pogłębiać wiedzę 28 tys. członków i kandydatów zamojskiej organizacji partyjnej (PAP)

Uwaga! Rezerwy!

TERESA BRODZKA

Śruba z uchem

DOSTAŁAM nietypowy adres: NOT, Oddział Wojewódzki w Tarnowie. Typowe szlaki dziennikarskie, na których szuka się tematu dla hasła „Uwaga! Rezerwy!" — prowadzą po zupełnie innych ścieżkach: rozglądamy się na ogół po dużych zakładach przemysłowych, odwiedzamy władze terenowe, rozmawiamy z ludźmi zatrudnionymi bezpośrednio w produkcji, budownictwie, czy transporcie. Organizacje społeczne, czy społeczno-zawodowe, a taką jest Naczelna Organizacja Techniczna nie kojarzą się z tym tematem. A jednak.

Tarnowscy działacze NOT-u przeszło półtora roku temu zorganizowali swoistą wystawę. Znalazły się na niej eksponaty w postaci wyrobów, półfabrykatów, czy też części różnych urządzeń pochodzących z importu. Takich, które sprowadzają z zagranicy zakłady przemysłowe na terenie województwa. Zamysłem organizatorów wystawy była racjonalizacja importu, czyli coś w rodzaju „szukamy producenta" w wydaniu jednego województwa.

Nie była to oczywiście wystawa dla szerokiej publiczności, bo znalazła się tam np. specjalna odmiana siarki importowanej przez dębicki „Stomil" do produkcji opon, była blacha prądnicowa, sprowadzana z Japonii do silników wytwarzanych w tarnowskim „Tamelu", była też śruba z uchem, rodem z RFN, a służąca do podnoszenia tychże silników. Owa śruba z uchem — jak mi opowiadano — budziła wśród zwiedzających wystawę inżynierów i techników szczególną wesołość. Oto produkujemy sami, własnoręcznie, silniki elektryczne, artykuł bądź co bądź skomplikowany technologicznie i sorzedajemy go do wysoko rozwiniętych krajów, jak np. USA. A przyśrubowane do niego ucho, zwykły uchwyt do podnoszenia — jest przedmiotem importu.

Pomoc sąsiada

Śmiano się z tego, bo nikt już nie pamiętał, że u zarania tarnowskiego „Tamelu" te ucha i śruby robił kooperant w Lublinie, który raptem zrezygnował z produkcji, nowego szybko nie można było znaleźć, a silników bez ucha nie można było ani eksportować, ani też dostarczać krajowym dostawcom, więc na łapu capu załatwiono awaryjny import — i tak już zostało. Efektem jednak tego śmiechu stało się uruchomienie produkcji krajowej. Najpierw 15 tys. sztuk w czynie społecznym wykonał pobliski sąsiedzki tarnowski „Ponar", który jednak na dłuższą metę nie mógł się podjąć tej produkcji, ale w tym czasie rozwiązano problem inaczej: przy współpracy cieszyńskiej „Celmy", „Tamelu" oraz spółdzielni „Autoruch" w Tarnowie — nieszczęsne śruby z uchem powstają już w kraju i nie musimy na nie wydawać dewiz.

To był drobiazg jednak w porównaniu z blachą prądnicową, która jest delikatesem wśród blach i wymagania technologiczne ma bardzo wysokie. A jednak i ten wyrób znalazł amatora na NOT-owskiej wystawie. Podjął się próby jego wytwarzania Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, wciągnięto w sprawę Instytuty Akademii Górniczej i Politechniki Wrocławskiej i już w ubiegłym roku Bochnia dostarczyła do „Tamelu" blachy — w przeliczeniu — za blisko 8 mln zł dewizowych, w bieżącym zaś produkcja ma wzrosnąć do wartości 15 mln zł.

Nie pokrywa to jeszcze całkowicie potrzeb zakładów w Tarnowie. Ale po pierwsze przynosi duże oszczędności dewizowe, a po drugie — specjalny zespół przeprowadza właśnie analizę ekonomiczną, która najprawdopodobniej wykaże, że stosunkowo niewielka rozbudowa zakładu w Bochni i sprowadzenie drobnych w tej skali urządzeń — pozwoli na uwolnienie się w ogóle od importu blachy prądnicowej i to nie tylko tarnowskiemu „Tamelowi". Jeszcze jedno należy tu dodać: jakość tej blachy — bo to jest najważniejsze przy zastępowaniu importu krajowymi wyrobami — weryfikowana jest w sposób automatyczny niemal, bo przez odbiorców zagranicznych. Nie kupowaliby od nas silników, gdyby pogorszyła się ich jakość.

Inżynierska świadomość

Rozmawiam z sekretarzem tarnowskiego NOT, mgr. Konradem Drabkiem, a właściwie siedząc z nim przy kawie — jak to w klubie NOT — myślę na głos:

— Dlaczego NOT to załatwia? Czy od tego jest NOT?

— A od czego jest właściwie? To jest pytanie, które zresztą zadaje sobie wiele osób i nie słychać jakoś precyzyjnej odpowiedzi...

Mgr Drabek jest z wykształcenia chemikiem i kiedy przeszedł z produkcji (z Azotów) do pracy w NOT też nie zanadto zdawał sobie sprawę z tego co właściwie będzie robił, a raczej co w tej organizacji jest do roboty z zakresu konkretnych działań. Szybko się jednak zorientował, że ci sami inżynierowie, technicy, dyrektorzy zakładów, którzy w pracy nie mają na nic czasu, przytłaszczeni bieżącymi sprawami, telefonami, delegacjami, awariami itp. — na zebraniach w lokalu NOT-u są zupełnie inni. Rozluźnieni, oderwani od pięciu aparatów telefonicznych na biurku, od wskaźników — uprzytamniają sobie, że są inżynierami. Zaczynają myśleć inaczej — myśleć w ogóle. W takim gronie nieurzędowym a towarzyskim raczej, nie jest ryzykowne rzucenie jakiegoś pomysłu, nie ma to charakteru zobowiązania które potem władza zechce może egzekwować bez względu na to, czy pomysł okaże się realny, czy nierealny. I właśnie w takiej atmosferze, na kilkanaście pomysłów — jeden, dwa „wypalą", a to już dużo.

Patrzymy na ogół na NOT z wysokości jego Rady Głównej, znakomitych profesorów wchodzących w jej skład, organizowanych przez tę organizację sympozjów naukowych, a my, w redakcji, może jeszcze... konkursu Mistrza Techniki. Upraszczam oczywiście wizję NOT i jego działalności, ale właśnie w takim uproszczeniu ona nam się potocznie jawi. Wystarczy jednak odwiedzić niższą instancję tej organizacji, żeby spostrzec, jakie ma ona szerokie i różnorodne możliwości.

Przede wszystkim NOT skupia kadrę techniczną wszystkich branż, a w dyskusjach na tej płaszczyźnie nie występują sprzeczności resortowych interesów, a w każdym razie o wiele łatwiej je pokonać. Góruje myśl techniczna i jeśli ona zaświta w rozmowie przy kawie w klubie NOT, sprawą ambitnie staje się ją zrealizować — mimo, a nawet wbrew przeszkodom natury formalnej. Załatwia się to „między nami inżynierami", a nie urzędową drogą od resortu do resortu.

Po drugie — NOT ma swoich ludzi wszędzie, nie istnieją tu granice administracyjne. Dlatego np. możliwe było w Tarnowie podjęcie współpracy z Tarnobrzegiem na temat siarki dla dębickiego Stomilu. NOT-owskimi właśnie kanałami wdrożono badania, które mają wyeliminować jeszcze jeden paradoks, podobny w pewnym sensie do przypadku śruby z uchem. A mianowicie, ażeby producent opon w kraju, który jest światowym potentatem w produkcji siarki — nie musiał jej sprowadzać z zagranicy.

Dużo jeszcze drobniejszych przykładów usłyszałam w Tarnowie, ale rzecz nie w tym przecież, żeby je tu wyliczać. Przyznam się, że po raz pierwszy zetknęłam się bliżej z terenowym oddziałem NOT i jego działalność, a właściwie konkretne wymierne jej efekty stanowią dla mnie „odkrycie". Nie wiem czy tak się dzieje wszędzie, ale chyba tak się powinno dziać, jeśli chcemy wykorzystać rezerwy i inicjatywy.

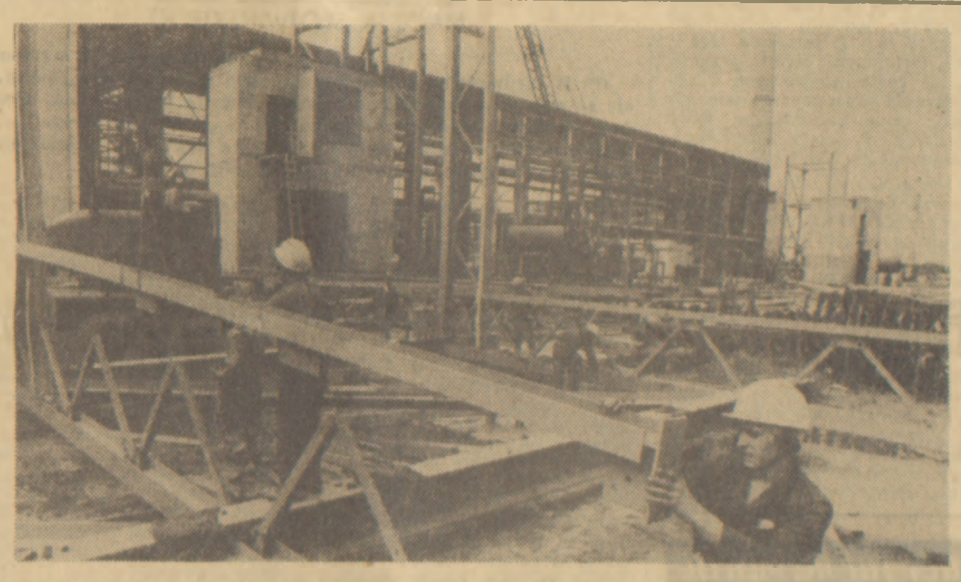

Na budowie „Polic II" *w woj. szczecińskim trwają prace budowlane i montaż we na wszystkich odcinkach. Będzie to nasza największa fabryka nawozów sztucznych, dostarczająca rocznie 500 tys. ton amoniaku, 400 tys. ton mocznika i ponad 800 tys. ton NPK. Nz: brygada z Mostostalu Wrocław przy pracach montażowych na polu syntezy amoniaku.*

Fot. CAF-Undro

LEKARZ W SZKOLE I UCZELNI

STEFAN ANCEREWICZ

JEST wśród nas grupa ludności, której zdrowie — jeżeli tu w ogóle można hierarchizować wartości — jest co najmniej równie ważne, jak zdrowie ludzi w wieku produkcyjnym. Myślę o uczących się dzieciach i studiującej młodzieży. Oni też już pracują, choć inaczej niż dorośli, ale często pod wcale nie mniejszym obciążeniem, a ponadto ich zdrowie i odporność biologiczna jeszcze się kształtują, co stwarza powody do specjalnej troski.

Lepiej wykorzystać lekarzy

Opiece zdrowotnej nad populacją w wieku rozwojowym poświęcaliśmy ostatnio sporo miejsca na naszych łamach, nie będę więc wracał do szczegółów organizacyjnych i historii. Ten pion lecznictwa zasłużenie cieszy się opinią jednego z najlepiej działających, zwiększa się też stale liczba lekarzy pediatrów, których na początku bieżącej pięciolatki mieliśmy 4633, a dziś 6308, w tym 2813 z drugim stopniem specjalizacji. To jeszcze nie wystarcza — fakt — ale też nie najlepiej gospodarujemy tym, co posiadamy.

Cały przyrost tak potrzebnych wszędzie specjalistów w dziedzinie pediatrii lokuje się głównie w dużych ośrodkach miejskich, na wsi mamy ich ciągle nieproporcjonalnie mało. Na około 1500 gminnych ośrodków zdrowia, w których w każdym, w myśl teoretycznych założeń, powinien pracować pediatra, poradnie dziecięce funkcjonują tylko w 630. I właściwie porównanie tych kilku przytoczonych liczb wyjaśnia praktycznie wszystko.

Pisząc niedawno o opiece zdrowotnej nad dziećmi na wsi na przykładzie Połczyna i okolic wskazałem na przyczyny, które zdaniem terenowych organizatorów ochrony zdrowia utrudniają ściągnięcie potrzebnych specjalistów na wieś, a chodzi przecież nie tylko o wiejskie placówki służby zdrowia. Wskaźniki obrazujące stan zatrudnienia lekarzy-pediatrów w poszczególnych województwach różnią się bardzo od siebie, inaczej też wygląda sytuacja w małych miastach i np. w ośrodkach akademickich. A potrzeby w zakresie podstawowej opieki pediatrycznej są wszędzie mniej więcej jednakowe: określa je przecież gęstość zaludnienia i liczba dzieci i młodzieży.

Dość znacznym postępem w opiece zdrowotnej nad dziećmi w szkołach podstawowych było wprowadzenie przed kilku laty zintegrowanych rejonów pediatryczno-szkolnych. Wiadomo o co chodzi — ten sam lekarz sprawuje opiekę nad dzieckiem w szkole i w środowisku zamieszkania. Ale takich rejonów mamy dotąd około 40 proc., szersze ich rozpowszechnienie częściowo utrudniają niezgodności topograficzne pomiędzy zasięgiem szkoły i placówki służby zdrowia, ale przede wszystkim sprawa rozbija się o brak dostatecznej liczby lekarzy-pediatrów na określonych terenach.

Nierównomierne rozmieszczenie kadry pediatrów to jeden szkopuł utrudniający ich najbardziej efektywne wykorzystanie. Jest i drugi, nieco delikatniejszej natury.

Wszędzie tam, gdzie nie wprowadzono jeszcze integracji rejonów pediatryczno-szkolnych opieka zdrowotna nad uczniami jest wyraźnie podzielona — w domu zajmuje się nimi rejonowy lekarz-pediatra, w szkole — lekarz pracujący w tzw. higienie szkolnej, przy czym do obowiązków tego ostatniego należy wyłącznie działalność profilaktyczna, badania okresowe i ew. pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Głosy Czytelników, jakie do mnie dotarły, każą wątpić w zawsze pełne wykorzystanie lekarzy w gabinetach szkolnych.

Szkoła z reguły nie potrzebuje lekarza zatrudnionego na pełnym etacie, więc przychodzi on w określonych odstępach czasu na kilka godzin dziennie. Powoduje to niewątpliwe rozproszenie sił, „rozstrzela" zainteresowania zawodowe lekarza, a zawężenie jego pola działania tylko do profilaktyki, powoduje u podopiecznych — skądinąd fałszywe — — wrażenie, że z lekarza szkolnego mają znikomy pożytek. Z całą pewnością teoretycznie najkorzystniejszym wyjściem jest dalsza integracja rejonów, ale jeśli nawet liczba lekarzy pozwoli rzecz doprowadzić do końca w szkołach podstawowych, to w szkołach średnich wyrośnie bariera praktycznie niesłychanie trudna do pokonania w postaci dojazdów młodzieży z odległych nieraz miejsc zamieszkania. W tej sytuacji zobowiązanie lekarza szkolnego by zajmował się chorym uczniem w domu może się okazać praktycznie niemożliwe.

Zdrowie studentów

Opieka nad studiującą młodzieżą jest zorganizowana na nieco odmiennych zasadach, tu analogie z przemysłową służbą zdrowia są nawet dość bliskie. O bazę materialną troszczy się — z dobrym skutkiem — resort szkolnictwa wyższego, o obsadę kadrową i jakość pracy — resort zdrowia. Wyodrębnione placówki sprawują opiekę zdrowotną nie tylko nad studiującymi, ale również nad pracownikami wyższych uczelni.

W kraju działa 8 akademickich zespołów opieki zdrowotnej, które zajmują się nie tylko lecznictwem podstawowym, lecz także specjalistycznym oraz mają własne lecznictwo zamknięte. W pozostałych ośrodkach akademickich opiekę nad studentami sprawują przyuczelniane przychodnie zatrudniające również lekarzy specjalistów.

W ubiegłym roku został zmodyfikowany system nadzoru metodyczno-organizacyjnego nad studencką służbą zdrowia. Wiodąca rola przypadła ZOZ akademickiemu w Warszawie, pozostałe zaś sprawują nadzór regionalny nad określonymi ośrodkami, w których działają tylko przychodnie. Niezależnie od tego przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej systematycznie odwiedzają placówki studenckiej służby zdrowia, a każdą taką wizytację kończy narada z udziałem miejscowych władz i przedstawicieli Zarządu Głównego SZSP, na której określa się sposoby poprawy opieki nad zdrowiem studiującej młodzieży. Trzeba zresztą podkreślić generalnie duże zainteresowanie SZSP problematyką opieki zdrowotnej.

Baza lokalowa studenckiej służby zdrowia jest różna w różnych miastach, a nawet w samej Warszawie są dość duże różnice między np. przychodnią Uniwersytetu i Politechniki. Widać jednak stałą, wyraźną poprawę — w ostatnich 7 latach oddano do użytku nowy kompleks szpitalno-przychodniany w Łodzi, zespół przychodni przyszpitalnych w Krakowie, zespół przychodni w Lublinie i przychodnię w Toruniu. W niedługim czasie studencka służba zdrowia otrzyma zespół nowych obiektów umożliwiający utworzenie następnego, akademickiego ZOZ w Szczecinie, wzbogaci się też o nowe inwestycje ZOZ w Warszawie.

Największym problemem akademickiej służby zdrowia są ludzie, a mówiąc ściślej niedostateczna liczba lekarzy. Wprawdzie w ostatniej dekadzie ich liczba zwiększyła się o 50 proc. (w przeliczeniu na pełne etaty z 210 w 1970 r. do 315 w roku ubiegłym) ale mają oni pod opieką około 300 tys. studentów i 120 tys. pracowników wyższych uczelni. W najprostszy sposób obliczony wskaźnik nie byłby może taki najgorszy, ale pamiętajmy, że podana wyżej liczbę tworzą również specjaliści zatrudnieni w cząstkowym wymiarze czasu pracy, lekarzy w podstawowej opiece zdrowotnej jest mniej.

Skąd pewna niechęć lekarzy do podejmowania pracy w placówkach uczelnianych? Akademicka służba zdrowia również leczy, ale że ma pod swoją opieką przede wszystkim zdrową młodzież, więc główną domeną jej działania jest profilaktyka. Leczy zaś głównie schorzenia psychogenne, których podłożem są przeżywane napięcia i stresy: schorzenia przewodu pokarmowego z przewagą chorób wrzodowych żołądka i dwunastnicy, nerwice i odchylenia od normy psychicznej. Wśród studentów jest też dużo — co należy odnotować, jeśli mówimy o głównych troskach zdrowotnych — schorzeń górnych dróg oddechowych, ale to już odrębny problem.

W każdym razie w leczeniu większości przypadków nie wystarcza zwykła farmakoterapia, główne przyczyny tkwią głębiej: w trybie i sposobie życia, odzywianiu itd. Wymaga to od lekarzy podejmowania działań o szerszym zasięgu, splatających się zresztą z prowadzonymi bardziej masowo pracami czysto zapobiegawczymi, a to nie wszystkim odpowiada. Sytuacja stała się na tyle poważna, że dwaj zainteresowani ministrowie skierowali do wojewodów pismo zwracające uwagę na problem braku lekarzy w akademickiej służbie zdrowia z prośbą o przedsięwzięcie odpowiednich działań. Jakie będą tego efekty — czas pokaże, gdyż apel miał miejsce w ubiegłym roku. Nie było to zresztą tylko werbalne wezwanie — akademicka służba zdrowia dostała równocześnie dodatkowo 55 etatów lekarskich.

*

Naszkicowałem krótki zarys niektórych problemów związanych z opieką zdrowotną nad uczącymi się, z którego płyną dość łatwe do wyciągnięcia wnioski. Zrobiono w tej dziedzinie już bardzo wiele i wiele robi się nadal, ale że potrzeby również szybko rosną, więc nie wystarczy zwykłe dodawanie sił i środków, trzeba też umiejętnie wykorzystać to co już mamy. Ta banalna w końcu prawda wielokrotnie powtarzana przy różnych okazjach znajduje swoje potwierdzenie również w codziennej rzeczywistości szkolnej i akademickiej służby zdrowia.

Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA

Najświętszy obowiązek

MOŻE to będzie napisane w nieładzie, gdyż piszę to w pośpiechu, ale chciałbym się podzielić swoimi przeżyciami z autorami wspomnień z Warszawy, gdyż moje przeżycia były jakieś inne i dla mnie wojna trwała znacznie dłużej jak dla wszystkich, bo około 9 lat.

Urodziłem się w 1927 roku w Makowie Podhalańskim i tam spędzałem dzieciństwo w czasie wojny, urodziłem się w biednej podhalańskiej robotniczo-chłopskiej rodzinie. Żeby opisać chociaż część prawdy mojego dzieciństwa, to muszę sięgnąć przynajmniej do roku 1937, który najlepiej pamiętam.

W regionie tym panowała skrajna nędza. Do szkoły chodziłem boso, buty mogłem założyć dopiero jak nastąpiły pierwsze przymrozki. Kanapek do szkoły żadnych nie brałem, bo nie było można, można było wziąć najwyżej parę suchych kartofli. Najstarsza siostra Janina chciała nieco pomóc materialnie matce i chciała na jakiś okres wyjechać do Niemiec, na roboty. I kiedy przyjechali Niemcy i w gminie był pobór na te roboty, to się nie dostała, bo był taki straszny tłok, za tą robotą, że w końcu wróciła z płaczem, z poobrywanymi guzikami i z oberwanym rękawem i nie dostała się do tej roboty.

Nieco później dostała się do pracy do ogrodu u pana hrabiego za osiemdziesiąt groszy dziennie. Tylko, że ja z odległości czterech kilometrów musiałem jej obiady nosić. Pamiętam, że nosiłem jej zawsze kartofle z kapustą i to jeszcze okraszone łojem, tylko jak dostała wypłatę co dwa tygodnie, to się upominała żeby jej krzaić słonina, ale przy wypłacie to przyniosła nieraz i kawałek kiełbasy, to i ja zjadłem.

W moim domu było o tyle lepiej, bo siostra najstarsza już pracowała, ale tysiące młodzieży wałęsało się bez pracy i bez szkoły, bo nikogo nie było stać na jakąś naukę. Synowie lepszych obywateli byli oddawani do terminu, gdzieś tam do szewca czy do krawca, reszta młodzieży żeby móc kupić buty czy portki, to mogli tylko liczyć na sezonowe roboty w lesie lub tłuczenie kamieni drogowego w kamieniołomach, ale i tej roboty nie starczyło nawet dla połowy młodzieży. Zapewniam, że ta bezrobotna młodzież, tak samo była rdzennymi Polakami, jak dzieci urzędników i arystokratów, którym niczego nie brakowało.

GAZET tu nikt nie kupował, bo nie było stać na to. Radio było tylko jedno na całą okolicę, miał go bogaty człowiek, który żył tylko z procentów ściąganych od ubogich i wiecznych dłużników. Pierwszego września 1939 roku, pamiętam był to piątek, otworzył okna i drzwi i pozwolił okolicznej ludności posłuchać tego radia. O godzinie siódmej rano w dzienniku usłyszałem słowa prezydenta: „Rodacy! Nasz największy wróg Adolf Hitler wypowiedział nam wojnę".

W tłumie słuchaczy powstała panika, niepokój i płacz. Józef Działowy, jako działacz ludowy i radny z ramienia partii ludowej wezwał wszystkich mężczyzn, nie rozchodzić się, musimy stworzyć samoobronę, ponieważ tu nie widać żadnych wojsk. Ktoś z tłumu krzyknął jaka obrona, skoro nie mamy żadnej broni, czym walczyć, widłami? Żeby nas wystrzelali jak kaczki? Działowy stanowczo ogłosił, że obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego Polaka i nakazał powiadomić wszystkich od dwunastu lat zebrać się tu na placu i o godzinie szesnastej wyruszymy do Wadowic, gdzie stoi dwunasty pułk piechoty — odległość 25 km. Nie możemy czekać na mobilizację, bo mieszkamy tuż przy granicy i dla nas każda chwila może być za późno.

O godzinie szesnastej zebrało się stu dwudziestu okolicznych mężczyzn. Obywatel Działowy ustawił w dwuszeregu, polecił kolejno odliczyć, liczba padła 120, następnie podzielił na plutony, drużyny, potem rozpaczliwe pożegnania, płacz matek, żon i dzieci. Każdy otrzymał od rodziny jakieś zawiniątko chleba czy parę jajek i nastąpił odmarsz.

Do tej grupy dołączyłem i ja i kilku innych chłopców dziesięcio- i piętnastoletnich. Ale po kilku kilometrach ci mężczyźni spostrzegli, że my idziemy z nimi i przepędzili nas do domu. Powiedzieli nam, że na nas też przyjdzie kolej, tylko nieco później.

W niedzielę, trzeciego września Niemcy wkroczyli do miasta Suchej bez strzału i tegoż dnia wróciła grupa mężczyzn mówiąc, że w Wadowicach pusto, nie ma ani wojska, ani policji, a z nich pewna grupa pomaszerowała na Kraków. W poniedziałek wieczorem wróciła ostatnia grupa i powiedzieli, że panowie sprzedali nas Niemcom, bo i w Krakowie było dużo więcej takich ochotników i też nie było już wojska.

Szkoły zostały przerwane. Wiosną 1940 roku nauczyciele udali się do władz niemieckich o wznowienie nauki w szkołach, ale nauczycieli wywieziono w nieznane, a społeczeństwu oznajmili po co wam nauka, wy tylko pracujcie, a führer będzie za was myślał.

Nie opodal, około 40 kilometrów od nas, w Oświęcimiu, Niemcy zaczęli budować wielki koncern chemiczny i tam pracowało od nas kilku robotników dojeżdżających i opowiadali, że tam pracują też więźniowie polityczni, przeważnie nauczyciele, profesorowie i wykształceni ludzie, że trzeba się z nimi dzielić śniadaniem, bo są bardzo wygłodniali i wycieńczeni, bici i nieludzko traktowani, że pracują w głębokich wykopach fundamentowych, a który upadnie, to go Niemcy dobijają, a później ci więźniowie muszą nieść na plecach tych nieboszczyków z powrotem do Brzezinki, do obozu.

W 1942 roku Niemcy wywieźli mnie na roboty do Bielska Białej w niemieckiej fabryce amunicji firmy Erih Wildner Metalwarenfabrik. Był to berlińczyk, członek NSDAP, który przejął pożydowską fabrykę nawozów sztucznych w Mucharzu i tam otworzył filię swojej fabryki bomb lotniczych. Tam i ja zostałem przeniesiony z Bielska Białej. Z Mucharza już mogłem codziennie dojeżdżać do domu.

W DOMU coraz częściej zaczęli się pojawiać uciekinierzy z Niemiec, z Oświęcimia i z innych obozów koncentracyjnych, których przeprowadzałem przez granicę do Guberni, gdyż znałem dobrze przejścia graniczne, gdyż granica szła przez nasz las. I oto spełniają się słowa działacza ludowego Józefa Działowego, będziecie o tyle lojalni wobec okupanta żeby nie zdążyli was zniszczyć, znaczy będziecie Ojczyźnie potrzebni.

Nie mając żadnej orientacji politycznej, bez żadnych wskazówek zaczęła się budzić świadomość walki o niepodległość, stanęło przed nami kilka pytań. Jak wracać do Polski, w której panował głód, nędza i bezrobocie. Tu powstał wielki dramat narodowy i społeczno-polityczny. Ten wielki dramat rozwiązał dopiero nurt rewolucyjny, będziemy walczyć o Polskę bez panów i burżuazji. Wiadomości o rewolucji radzieckiej były tu bardzo skąpe, gdyż całą świadomość społeczną trzymał w rękach kler, który wszczepiał patriotyzm narodowy i mówił módl się i pracuj, ale nie wskazał, gdzie się dostać do pracy.

W mieście Suchej nie było co robić, bo miasto było gęsto naszpikowane rodzinami niemieckimi i volksdeutschami. My, koledzy z pracy z Mucharza, chodziliśmy do lasu na wycieczki i tam w lesie pod Działem Makowskim w maju 1943 roku ustanowiliśmy bez żadnej informacji z zewnątrz, organizację podziemną, której nadaliśmy nazwę skrótową RAP, Robotnicza Armia Podziemia. Ja zostałem wybrany na dowódcę grupy, zastępcą został Jan Reichel, syn przedwojennego komunisty, członka KPP. Było nas kilku: ja — Ludwik Kudzia, Jan Reichel, Zygmunt Piasek, Marian Mak, Alfons Kołodziejczyk, Antoni Rozmus, a później doszli inni. W pierwszym zdaniu zaleciłem wyniesienie bomb i ich części w celu przeszkolenia członków i robienia niewypałów, które do dziś sprawiają saperom naszym kłopot. Następnym zaleceniem było niszczenie maszyn i urządzeń do produkcji tych bomb, palenie silników elektrycznych, robić zwarcia o dużym oporze w celu przerwania dostawy energii i przerwy w produkcji oraz za wszelką cenę zdobycie broni i materiałów wybuchowych.

W sierpniu 1944 roku doszła nas wiadomość o Powstaniu Warszawskim. Wzmogliśmy naszą akcję z hasłem, że żadna nasza bomba nie może wybuchnąć w Warszawie, ani na froncie. W międzyczasie ja zdobyłem łączność z oddziałem partyzanckim AL im. Ludwika Waryńskiego. Żołnierze niemieccy chodzili po wsiach i skupowali jajka, masło. Byli to rekonwalescenci z frontu wschodniego i tak jednego z nich ugościli polską wódką, że ten się rozkleił i zaczął opowiadać.

Wrócił ranny z frontu wschodniego i opowiada, że chyba ich oficer wepchnął w pułapkę śmiertelną, bo tam na wschód jakoś im się dobrze szło, ale tam gdzieś za Uralu wyszła strasznie potężna Armia Czerwona, tak ją nazywają, i mają jakąś straszną broń, która wali jakby pioruny biły (to były, jak się później okazało katiusze). Mówi, że Niemcy stawiają potężny ogień zaporowy, a oni, jakby ich kule nie brały, idą i idą i nie wiadomo skąd, bo oni już są przy nas i między nami i biorą do niewoli.

Ta rozmowa dostarczyła trochę prawdziwych wiadomości z frontu wschodniego. Szybko się rozeszła i dodała otuchy ludziom, że niebawem nastąpi wyzwolenie, które może przynieść prawdziwą wolność, po zwiększonej działalności dywersyjnej.

ALE Niemcy dopatrzyli się czegoś, bo 24 września podszedł do mnie majster i mówi: myślisz, że my nic nie wiemy. Złapał mnie za klapy i tak potrząsnął. Ja mu mowię: niech pan mnie puści, a on odparł. Ja cię puszczę, ale w Oświęcimiu kominem i rzucił mnie na taki stół żelazny i dopowiedział „ja się z tobą bił nie będę, ale gestapo to lepiej zrobi." Ja posłałem zwiad na portiernię, czy tam nie ma gestapo lub jakichś tajniaków i poleciłem chłopcom ostrożność i jutro o czwartej spotykamy się nie w pracy tylko w lesie pod Działem, z tym, że tydzień przedtem odesłałem już Janka Reichla do oddziału partyzanckiego, żeby oddział mógł nas przyjąć, całą grupę.

Dnia 25 września 1944 r. o godzinie czwartej nad ranem wyszedłem z domu, niby do pracy, ale czekałem na kolegów do godziny szóstej i nikt nie przyszedł. Więc poszedłem sam do partyzantki AL im. Ludwika Waryńskiego. Ale potem spotkałem chłopców, bo przyszli później do partyzantki dlatego, bo umówionej nocy partyzanci wysadzili most z pociągiem wojskowym. Wkrótce zginął ojciec Pranicy i oni zostali na pogrzeb.

W walkach partyzanckich brałem udział aż do wyzwolenia, dnia 2 lutego 1945 r. Ale dla mnie wojna się jeszcze nie skończyła, bo zostałem przydzielony do pierwszego szpitala operacyjnego, kiedy Podhale było w ogniu. Tego już nie będę opisywał, bo to sami natoiętamy.

Ludwik Kudzia
Warszawa

Do Redaktora „Życia"

Serdeczne podziękowania dla żołnierzy

U zbiegu ulic Armii Czerwonej i Wiejskiej w Garwolinie od kilku lat stał zdewastowany, drewniany budynek. Przed pięcioma laty zapadła decyzja o jego rozbiórce. Ogłoszono licytację tego obiektu ale ponieważ koszty rozbiórki przekraczały wartość materiałów, które można by uzyskać, nikt do licytacji się nie zgłosił.

Na wniosek Zarządu Oddziału Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Garwolinie, naczelnik miasta przekazał ten budynek nieodpłatnie na rzecz emerytów, i tu pospieszyła z pomocą wojska z Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Kpt. Waldemar Krusiński wraz z podległymi mu żołnierzami dokonali rozbiórki.

W imieniu licznej rzeszy będących na zasłużonym odpoczynku członków naszego związku, tą drogą pragniemy wyrazić wdzięczność i złożyć serdeczne podziękowania żołnierzom za ten szlachetny czyn.

**Prezydium Zarządu
Oddziału Miejskiego
PZERiI w Garwolinie
Sekretarz Zarz. O.M.
ROMAN CISZEK**

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Napiętnowanie hegemonizmu

Logika i konsekwencja radzieckiej polityki zagranicznej

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 27 września

(P) Radziecka inicjatywa w sprawie przyjęcia przez ONZ rezolucji o niedopuszczalności polityki hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych stanowi najważniejszy dokument polityczny wniesiony pod dyskusję na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Walka z hegemonizmem wiąże się bowiem nierozerwalnie z umacnianiem pokojowej struktury świata, z rezygnacją z dyktatu i nacisku jednych państw na drugie, z wysuwaniem bezpodstawnych roszczeń terytorialnych i polityką siły.

Jest to walka o praktyczne uznanie zasad pokojowego współistnienia, równoprawnej współpracy międzynarodowej, o poszanowanie niezależności każdego kraju i niemieszanie się w jego wewnętrzne sprawy.

Już samo zdefiniowanie pojęcia hegemonizm ma dla praktyki współczesnych stosunków politycznych w świecie doniosłe i niezwykle aktualne znaczenie. Manipulowanie tym terminem a przede wszystkim próby wykorzystywania go jako wygodnego parawanu dla realizacji własnych ekspansjonistycznych dążeń — stało się bowiem w ostatnich latach niebezpiecznym procederem wielkomocarstwowej szowinistycznej polityki niektórych państw nie akceptujących zasad pokojowego współistnienia i przeciwnych równoprawnej współpracy międzynarodowej.

Związek Radziecki, który od zarania swego istnienia występował zdecydowanie przeciwko temu, by ktoś był hegemonem a ktoś musiał podporządkowywać się jego woli, aby jedne państwa zajmowały dominującą pozycję w stosunku do drugich; kraj, który poniósł największe ofiary w przekreśleniu hegemonistycznych zapędów panowania nad światem faszystowskiej Trzeciej Rzeszy, kraj, którego główna linia polityki zagranicznej ukierunkowana jest niezmiennie na utrwalanie pokoju — miał bez wątpienia największe moralne prawo zgłoszenia rezolucji potępiającej hegemonizm w jakiejkolwiek postaci, by się on nie przejawiał. Jest to logiczne i konsekwentne.

Projekt przedłożonej przez ministra Gromyko rezolucji odwołuje się do podstawowych zasad zawartych w ustawie ONZ. Są one bowiem nie do pogodzenia z tolerowaniem polityki hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych. Przyjęcie tej rezolucji przez uczestników obecnej sesji oznaczałoby więc ugruntowanie celów, dla których powołana została ta organizacja skupiająca dziś 132 państwa. Byłby to jeszcze jeden triumf idei zawartych w Akcie Końcowym KBWE, doniosły wkład w umacnianie pokojowej struktury świata. Społeczeństwo radzieckie tak właśnie ocenia tę inicjatywę.

Podróż Henryka Jabłońskiego po Belgii

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Sukiennic rynku — średniowieczny gotycki ratusz. Burmistrz Brugii, Frank van Acker mówił o przeszłości i teraźniejszości miasta, o planach na przyszłość, o jego starych i nowych więzach gospodarczych i kulturalnych z Polską. Henryk Jabłoński podkreślił wspólne europejskie dziedzictwo kulturalne, które lśni w murach i pomnikach takich miast jak to i Gdańsk — grodów tak do siebie podobnych.

Ze strony polskiej uczestniczyli w nich wicepremier, Tadeusz Pyka i minister finansów Henryk Kisiel oraz doradcy, a ze strony belgijskiej — minister finansów Gaston Geens oraz przedstawiciele świata bankowości i finansów tego kraju.

Jak się dowiaduje sprawozdawcy PAP, omawiano szczegółowo stan i perspektywy polsko-belgijskich stosunków gospodarczych, w tym także i przeszkody, jakie znajdują się na drodze dalszego ich rozwoju. Dyskutowano problemy realizacji belgijskiego kredytu postawionego do dyspozycji w 1973 r. w wyniku rozmów, jakie przeprowadzono podczas wizyty Edwarda Gierka w Belgii.

Według miarodajnych ocen — strony uważają przeprowadzone w ciągu trzech minionych dni rozmowy za bardzo pożyteczne — zarówno w aspekcie stosunków dwustronnych, jak i ze względu na ich walor międzynarodowy. Poświęcono wiele uwagi sprawom bezpieczeństwa i współpracy w Europie, w tym ograniczeniu wyścigu zbrojeń i przygotowaniu spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE — Madryt 80.

W czwartek wieczorem w salach brukselskiego Pałacu Akademii odbył się galowy wieczór polski. Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego i jego małżonki przybyli król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola, książę Albert i księżna Paola, premier Wilfried Martens i członkowie jego gabinetu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele belgijskiego świata nauki, kultury i gospodarki.

Goście wysłuchali koncertu w wykonaniu wybitnej skrzypaczki Wandy Wiłkomirskiej, której towarzyszył na fortepianie Andrzej Ratusiński. Artyści wykonali utwory Chopina, Bacewiczówny, Ysaye, Szymanowskiego, Kreislera i Gershwina. (P)

Potwierdzenie przyjaźni

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

podtrzymywaniu tych więzów. Przed kilkoma laty Liege zadzierzgnął związki bliźniacze z Krakowem i często tu goszczą różne zespoły krakowskie.

Zarówno mer jak i profesor Jabłoński przypomnieli, że z tego regionu wyszli pierwsi mu[illegible] którzy w początkach państwa polskiego wybudowali klasztor w Tyńcu pod Krakowem oraz w Lubinie pod Poznaniem, że tutejsi biskupi Walter i Aleksander zapisali się dobrze w dziejach kultury i gospodarki, jeden we Wrocławiu, drugi w Płocku w XII wieku. Profesor Henryk Jabłoński przypomniał także, że przypuszczalnie biskup Jordan na dworze Mieszka I pochodził z księstwa Liege, skoro jego synowi, a także wnukowi, nadano obce w naszej części Europy imię Lamberta, patrona miasta Liege.

W kolejnym etapie podróży w Gandawie powitali przewodniczącego weterani walk o wyzwolenie miasta, walczący w oddziałach I Dywizji Pancernej generała Maczka oraz byli polscy lotnicy z RAF, którzy po wojnie, w liczbie kilkuset, osiedli tu na stałe.

Spotkanie to miało miejsce na cmentarzu wojsk alianckich Adegem pod Gandawą, gdzie spoczywają prochy 32 polskich żołnierzy padłych w walkach między 10 a 18 września 1944 r. Ich towarzysze broni przyszli tu ze swym sztandarem i odznaczeniami ze wzruszeniem witając przewodniczącego Rady Państwa i przekazując swoje pozdrowienia dla Polski.

Fakt, że z okazji złożenia wieńca na uroczystość tę przybył także król Belgów, Baudouin podnosił uroczystość nie tylko do rangi symbolu z powodu 40 rocznicy wybuchu wojny, lecz był także wyrazem czci dla tych, co polegli w walkach o Gandawę.

Udział polskich wojsk w wyzwoleniu Gandawy upamiętnia okolicznościowa tablica w miejskim ratuszu. Nie zabrakło też w wystąpieniach przedstawicieli lokalnych władz a także w przemówieniu profesora Henryka Jabłońskiego historycznych wspomnień sięgających wieków średnich, kiedy z Gandawy szły do Polski słynne sukna flamandzkie, a w odwrotnym kierunku szlachetne metale, chmiel i drewno.

Pobyt w słynnej Wenecji Północy, w Brugii i spacer po ulicach, w naoczny sposób przekonywał o tradycjach dawnych związków widocznych w fasadach starych kamieniczek, jakże podobnych do tych z Gdańska.

W piątek wizyta profesora Henryka Jabłońskiego w Belgii dobiega końca. Jej oficjalne rezultaty przedstawi wspólny komunikat. W zwięzłych słowach można je ująć, jako dalsze pogłębienie dialogu dwóch zaprzyjaźnionych krajów, dialogu mającego na celu współpracę w umacnianiu pokoju oraz rozwoju wszechstronnych stosunków między Polską i Belgią.

LESZEK KOŁODZIEJCZYK

Wznowienie rokowań wiedeńskich

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przedstawiciel Czechosłowacji powiedział, że kraje socjalistyczne prowadzą w tej dziedzinie aktywną i konsekwentną politykę. Wskazał on, że wyeliminowanie wojny wymaga współpracy wszystkich członków międzynarodowej społeczności, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego. Tymczasem rokowania przeciągają się i w trakcie poprzedniej rundy nie wyszły one poza ramy ogólnej dyskusji.

Podczas gdy wszystkie kraje socjalistyczne — bezpośredni uczestnicy rokowań — już dawno określiły rozmiary redukcji swoich wojsk, sześć spośród siedmiu krajów zachodnich nie chce uczynić podobnego kroku.

Chcą one ograniczyć ramy ewentualnego porozumienia redukcyjnego. Kraje zachodnie występują przeciwko redukcji lotnictwa do 200 tys. ludzi po obu stronach, odstępując tym samym od pozycji zajmowanej uprzednio. Zachód występuje także przeciwko zmniejszeniu ilości sprzętu wojskowego. Kraje NATO nie chcą się zgodzić na redukcję całych oddziałów wojskowych, chociaż wiadomo, że tylko w ten sposób można efektywnie zmniejszyć potencjał wojskowy, a nie poprzez odesłanie do rezerwy poszczególnych ludzi.

Dyskusja o liczbach, którą w Wiedniu chce prowadzić Zachód, i żądanie przedstawienia coraz to nowych danych liczbowych przez kraje socjalistyczne, leżą tylko w interesie organów wywiadowczych państw NATO, które chciałyby poznać strukturę i organizację wojsk państw Układu Warszawskiego. Zachód nie jest w stanie wyjaśnić, na czym opiera swoje twierdzenie o przewadze liczebnej wojsk krajów socjalistycznych. Zachód mówi o umocnieniu wzajemnego zaufania, a nie chce się zgodzić na zamrożenie liczebności wojsk na okres rokowań.

W ciągu ostatnich 15 miesięcy ZSRR, Polska, Czechosłowacja i NRD trzykrotnie składały nowe kompromisowe propozycje wychodzące naprzeciw życzeniom Zachodu, a ten nie udzielił na nie oficjalnej odpowiedzi.

Kraje socjalistyczne oczekują, że Zachód zajmie nareszcie konstruktywne stanowisko — stwierdził przedstawiciel Czechosłowacji.

Jak wynika jednak z przemówienia delegata Luksemburga na czwartkowym plenarnym posiedzeniu, pozycja Zachodu nie uległa żadnej zmianie. Państwa NATO chcą nadal dyskutować o problemie danych na temat liczebności wojsk. (P)

Rozmowy radziecko-chińskie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała, że 27 bm. odbyło się wstępne spotkanie delegacji rządowych ZSRR i ChRL. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych, Leonid Iljiczow, delegacji chińskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych Wang Ju-ping.

Strony uzgodniły tryb prowadzenia rozmów. Osiągnięto porozumienie co do tego, że rozmowy będą się toczyły na przemian w Moskwie i Pekinie. Jednocześnie postanowiono, że rozmowy na temat uregulowania problemów granicznych będą także prowadzone na przemian w Moskwie i Pekinie.

Kolejne spotkanie delegacji odbędzie się 28 września br. (P)

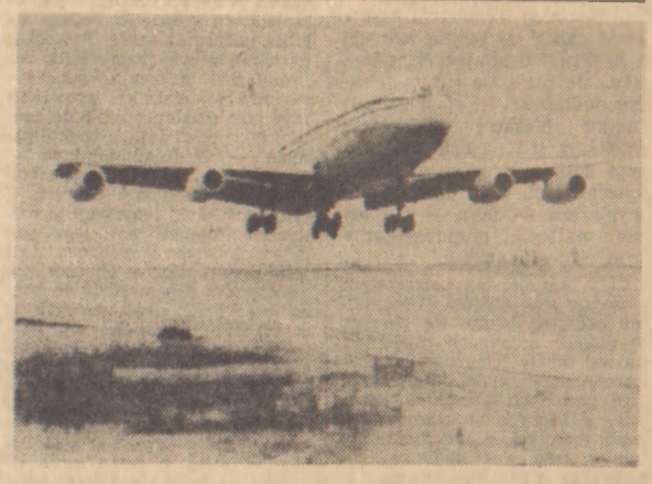

ZSRR. *Radzieckie linie lotnicze „Aerofłot" otrzymały nowy samolot. Jest to aerobus IŁ-86, który zabiera na pokład 350 pasażerów. Na zdj. aerobus IŁ-86 ląduje na lotnisku Wnukowo.*

Fot. CAF-TASS

Po raz 23 w Berlinie festiwal teatru i muzyki

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 27 września

(P) W sobotę, 29 września, rozpocznie się w Berlinie tradycyjny, 23 z kolei festiwal teatru i muzyki, międzynarodowa impreza organizowana zawsze w październiku, a więc w miesiącu powstania NRD.

Tym razem oczywiście, w związku z jubileuszem 30-lecia, impreza ta zapowiada się szczególnie imponująco. Przewidziany jest udział artystów i zespołów z 28 państw — z wszystkich krajów socjalistycznych, a także m.in. z USA, Francji, Włoch, RFN, Indii, Japonii, a nawet z Trynidadu. Przygotowano 373 różne imprezy, występy i koncerty, licząc co najmniej na ćwierć miliona widzów. Warto przypomnieć, że w pierwszym festiwalu berlińskim w 1957 r. uczestniczyli artyści z 6 państw.

W koncercie inauguracyjnym 29 września wystąpi słynna orkiestra lipskiego Gewandhaus pod batutą Kurta Mazura. W programie utwory Bacha, Matthusa, Mendelssohna i Beethovena. Później, aż do 21 października, kiedy to festiwal zakończy się powojenną premierą berlińską opery „Złoto Renu" Wagnera, dzień po dniu na kilku scenach i estradach równocześnie odbywać się będą poszczególne punkty programu.

Kilka słów o festiwalowych gościach. Ze Związku Radzieckiego przyjadą m.in. Igor i Walery Ojstrachowie. Polskę reprezentować ma sopran Magdalena Halewicz, poznański balet oraz teatr „Miniatura" z Gdańska. Berlin gościć będzie także naszego znakomitego dyrygenta Andrzeja Markowskiego, który 4 i 5 października poprowadzi w sali opery orkiestrę NRD w czasie galowego koncertu symfonicznego.

Dużą ekipę przysyła Czechosłowacja, reprezentowana m.in. przez praskich symfoników. Teatr Kieszonkowy i innych. Z Francji przyjedzie m.in. piosenkarka Cora Vaucaire i pianista Bernard Ringeisen — laureat konkursu chopinowskiego. Zespoły folklorystyczne reprezentować będą Japonię, Meksyk, Trynidad. Narodowy balet — Holandię, a z Wiednia przybędzie zespół Burgtheater.

Gospodarze, tzn. NRD, przedstawią całą czołówkę artystów i zespołów. Reprezentowane będą najlepsze zespoły teatralne, orkiestry i soliści. Główny akcent — to twórczość Brechta w wykonaniu Berliner Ensemble, ale i kilku teatrów z miast okręgowych. Dużo miejsca poświęcono w programie dzieciom w związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Teatr Lalek w Berlinie udostępnia swą scenę dwa razy dziennie przodującym zespołom z kraju i zagranicy.

Nowy rząd Republiki Środkowoafrykańskiej

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Bangi, w Republice Środkowoafrykańskiej utworzono nowy rząd. W jego skład wchodzi 17 ministrów (poprzednio 24), w tym 3 z gabinetu obalonego cesarza Bokassy oraz 4 Europejczyków.

Urząd premiera będzie piastował Bernard Christian Avando, funkcję szefa dyplomacji objął Sylvestre Bangui, były ambasador we Francji, który zdemaskował ludobójcze czyny Bokassy. Jest on jednocześnie wicepremierem.

Z doniesień zachodnich agencji prasowych wynika, że w kraju nadal utrzymuje się napięcie. Do Bangi przybyły kolejne oddziały żołnierzy francuskich. Ich liczba zwiększyła się z 300, bezpośrednio po obaleniu cesarza, do ok. 1000 obecnie.

Bangi — pisze specjalny wysłannik amerykańskiej agencji prasowej UPI — przybrało natychmiast wygląd dawnej placówki kolonialnej Francji. Uzbrojeni w karabiny, w szortach koloru khaki żołnierze patrolują ulice, kierują ruchem kołowym miasta.

W stolicy republiki nadal trwają demonstracje. Uczestniczy w nich przede wszystkim młodzież. Protestują oni przeciwko włączaniu w skład rządu skompromitowanych polityków oraz przeciwko decyzji władz francuskich, które zabraniają przyjazdu do Bangi, przebywającego w Paryżu byłego premiera, Ange Patasse'a. (P)

W przyszłym roku

Nowe „Karosy" na ulicach CSRS

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 27 września

(P) Prototypy zdały egzamin na piątkę, zapadła więc decyzja, iż począwszy od przyszłego roku znane Zakłady Autobusowe „Karosa" w Wysokim Myciu, rozpoczną produkcję nowych typów autobusów oznaczonych kolejnym symbolem 730.

Obok wersji dalekobieżnej, luksusowej oraz podmiejskiej nowego autobusu, spora ich część produkowana będzie dla potrzeb komunikacji miejskiej. Nowy autobus posiadać będzie mocno przeszkloną karoserię, wyróżniać się modną linią, estetycznym i wygodnym wnętrzem dla pasażerów, ale przede wszystkim odznaczać się będzie znacznie lepszymi parametrami eksploatacyjnymi od modeli produkowanych obecnie. Wytłumiona będzie znacznie praca silnika, a osiągnie on ok. 20 proc. większą szybkość, zaś — co najważniejsze — przy mniejszym zużyciu paliwa.

Wersja miejska nowej „Karosy" to autobus 11-metrowej długości, trzydrzwiowy, posiadający 98 miejsc, wyposażony w elektroniczne tablice informacyjne, wygodne uchwyty oraz większa ilość łatwo przystępnych kasowników biletów jep.

Lot „Wertikała-8" ważnym krokiem w badaniach Słońca

MOSKWA (PAP). 26 bm. wystrzelono w ZSRR rakietę „Wertikal-8". Jej zadaniem było kompleksowe badanie krótkofalowego promieniowania Słońca. Od czasu wystrzelenia sputnika „Interkosmos-1" minęło 10 lat. Okres, jaki dzieli oba te starty, dowiódł skuteczności i celowości programu „Interkosmos".

Każdy kolejny start był nową podróżą do Słońca — w jego przeszłość i chwilę obecną. Kwadrans badań — bo tyle trwał lot „Wertikal-8" — był równie ważny dla nauki jak całe lata obserwacji naziemnych Słońca. Poza granicami atmosfery naszej planety naukowcy mają bowiem możliwość badania Słońca w tych diapazonach promieniowania, które nie docierają na Ziemię. To jest właśnie główne zadanie, jakie stawiają sobie specjaliści z krajów socjalistycznych w ramach obserwacji prowadzonych z pokładów „słonecznej" serii sputników „Interkosmos" i rakiet „Wertikal".

W momencie startu rakiety „Wertikal-8" na punkcie obserwacyjnym znajdowali się wszyscy, którzy przygotowywali do lotu to laboratorium kosmiczne — naukowcy i specjaliści z ZSRR, Polski i Czechosłowacji.

Po 15 minutach lotu rakieta powróciła na Ziemię. Po miękkim lądowaniu, pojemnik z aparaturą znaleziono nie opodal miejsca startu. Stan wszystkich urządzeń i aparatów jest bardzo dobry. Niewykluczone, że zostaną one jeszcze raz wysłane w kosmos na pokładzie kolejnej rakiety „Wertikal". (P)

Autobus runął do przepaści w Pakistanie

DELHI (PAP). Prawie wszyscy pasażerowie pakistańskiego autobusu — 27 osób — ponieśli śmierć w wypadku drogowym, który wydarzył się w środę w górach Karakorum na szosie łączącej Pakistan z Chinami, 230 km na północ od Islamabadu.

Autobus z niewiadomych przyczyn zboczył z drogi i runął w wielometrową przepaść. (P)

Ponowny atak wojsk rodezyjskich na Mozambik

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Salisbury, powołując się na oficjalny komunikat, że oddziały wojskowe Zimbabwe-Rodezji dokonały w czwartek nowego ataku na Mozambik.

Jest to już drugi w tym miesiącu atak rasistów rodezyjskich na to niepodległe państwo afrykańskie. Obserwatorzy zwracają uwagę, że dokonano go w okresie, gdy w Londynie toczą się rozmowy zmierzające do rozwiązania problemu rodezyjskiego.

Według oficjalnego komunikatu, celem ataku są bazy bojowników Frontu Patriotycznego Zimbabwe. Faktycznie zaś chodzi o próbę zastraszenia Mozambiku, by nie udzielał pomocy walce narodowo-wyzwoleńczej patriotów Zimbabwe. (P)

wczoraj na świecie

● **Minister spraw zagranicznych, Emil Wojtaszek, który przewodniczy delegacji polskiej na XXXIV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, złożył wizytę przewodniczącemu sesji, Salimowi A. Salimowi. Rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień międzynarodowych, stojących na porządku dziennym sesji.**

● **Na zaproszenie ministra rolnictwa i dla wyżywienia WRL, Pala Romany, na Węgrzech przebywała delegacja Ministerstwa Rolnictwa PRL pod kierownictwem min. Leona Klonicy. W trakcie rozmów dyskutowano o możliwościach rozszerzenia współpracy między obu krajami w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego. L. Klonica i P. Romany podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu resortami. W tym samym dniu ministra rolnictwa PRL, Leona Klonicę, przyjął wicepremier WRL, Gyula Szeker.**

● **W Hanoi podpisano konwencję konsularną między PRL a WRS — pierwszą w historii stosunków między obu państwami. Przewiduje ona m. in. uregulowanie stosunków prawnych oraz zasady otwarcia i działania konsulatów. Podpisali ją z upoważnienia Rady Państwa w imieniu PRL ambasador Jan Śliwiński, a w imieniu WRS wiceminister spraw zagranicznych — Hoang Luong.**

● **Na zaproszenie ministra informacji i radiofonii Tanzanii przebywała w Dar Es-Salam delegacja Komitetu d/s Radia i Telewizji z przewodniczącym Maciejem Szczepańskim. Rozmowy z ministrem I. Sepetu na temat współpracy między Polskim Radiem i Telewizją a Radiem Tanzańskim dotyczyły wymiany programów oraz szkolenia tanzańskich kadr technicznych i programowych w Polsce. Omówiono również możliwości współpracy z Polską w budowie i organizacji tanzańskiej telewizji. Podpisano także porozumienie o współpracy.**

● **Polska centrala handlu zagranicznego „Agromet-Motoimport" podpisała kontrakt z radziecką centralą handlową „Traktoreksport" wartości 40 mln rubli na wzajemne dostawy maszyn rolniczych w r. 1980.**

● **W ciągu ubiegłych dni w starciach zbrojnych w irańskim Kurdystanie zginęło 8 osób a ponad 30 zostało rannych. Do starć doszło w kilku miastach.**

● **USA przeprowadziły kolejną podziemną próbę nuklearną na poligonie w stanie Nevada. Siła wybuchu mieściła się w granicach od 20 do 150 kiloton.**

● **27 bm. nastąpił spadek notowań dolara na londyńskiej giełdzie walutowej, a równocześnie wzrost ceny złota do rekordowej wysokości 307,6 dolara za uncję (31,1 g).**

● **Jak poinformowała agencja ADN, organy bezpieczeństwa NRD ujęły na gorącym uczynku szpiegostwa Heinza Juergena K., obywatela RFN wieloletniego pracownika Bundeswehry, działającego na rzecz wywiadu RFN.**

● **27 bm. poinformowano o zanotowaniu we Francji przypadku zachorowania na cholerę. (PAP)**

Mimo trudności energetycznych, społeczeństwo USA protestuje przeciwko elektrowniom atomowym

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 27 września

(P) W niedzielę na południowym cyplu Manhattanu zgromadził się gigantyczny tłum 200 tys. ludzi. Pogoda była piękna, niebo bezchmurne, słońce przygrzewało jak w pełni lata. Słońce — to alternatywne źródło energii, na które tak liczą przeciwnicy energii nuklearnej demonstrujący w Nowym Jorku.

Bo te 200 tys. Amerykanów zebrało się na największej demonstracji od czasów antywojennych, wietnamskich przemarszów — aby zaprotestować przeciw sięganiu do atomów pod jakąkolwiek postacią, niszczycielskiej broni czy energetycznych reaktorów.

„No nukes" — żadnych atomów, to hasło głosiły ogromne, liczne transparenty. Do nowojorskiego tłumu, składającego się w przewadze z młodych ludzi, przemawiała m.in. aktorka Jane Fonda i jej mąż Tom Hayden, znany postępowy aktywista. Wystąpił także Ralph Nader szeroko znany działacz „ruchu konsumenckiego" w USA oraz kilku jeszcze naukowców i polityków. W programie wiecu były też występy licznych gwiazd rock-muzyki, wypowiadających się przeciw energii atomowej. R. Nader stwierdził, że „protest przeciw atomom jest sprawdzianem patriotyzmu, jest formą walki z rakiem, inflacją". Jane Fonda oświadczyła, że demonstracja nowojorska (trzykrotnie większa od podobnej zorganizowanej w Waszyngtonie parę miesięcy wcześniej) zapoczątkowuje 30-dniową kampanię, która obejmie 50 miast amerykańskich i będzie miała na celu przekonanie społeczeństwa Ameryki, władz lokalnych, iż w rozwiązaniu kryzysu energetycznego trzeba iść nie drogą sięgania do atomów lecz poprzez „wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii", jak słońce, przypływy morza, siła wiatru itd. J. Fonda wskazała też nowo powołaną „Partię Obywatelską", która w senackich wyborach w 1980 r. popierać będzie kandydatów wypowiadających się przeciw energii czerpanej z atomu.

Demonstracja w Nowym Jorku jest częścią długotrwałej kampanii organizowanej przez ludzi, którzy obawiają się, że eksploatacja elektrowni atomowych jakkolwiek nie tak groźną, jak gromadzenie zapasów broni nuklearnych, niesie w sobie także wielkie niebezpieczeństwo skażenia naturalnego środowiska człowieka. Obawy te, jak wiadomo, spotęgowane zostały ogromnie przez awarię elektrowni atomowej w Pensylwanii pod Harrisburgiem, 28 marca tego roku (Właśnie mija pół roku od tego groźnego wypadku). Awaria podkopała wielce społeczne zaufanie do niezawodności amerykańskich reaktorów i postawiła znak zapytania nad umiejętnością eksploatowania tych urządzeń przez prywatne firmy. Wypowiadane są zdania, iż program wykorzystania atomu dla celów energetycznych — liczący sobie już 25 lat — napotyka zdecydowane opory także ze strony Kongresu, środowiska technicznego, biznesu — jeśli nie podjęte zostaną dostatecznie przekonywające środki zapobiegawcze przeciw dalszym ewentualnym awariom.

Problem jest ogromnej wagi. W tej chwili w USA pracują 72 reaktory energetyczne pokrywając 13 proc. zapotrzebowania kraju na elektryczność. Wydano już także zezwolenia na budowę 92 dalszych reaktorów, konstrukcja wielu z nich jest już poważnie zaawansowana. Administracja carterowska stojąca w obliczu stale rosnących cen ropy naftowej jest przekonana, że Ameryka jeszcze w większym stopniu powinna sięgać do atomowych reaktorów energetycznych. Ale powtórzymy, istnieje to wielkie pytanie czy ludzie dziś parający się produkcją elektryczności na drodze rozbijania atomu dają gwarancję, iż czynić to będą w sposób bezpieczny dla otoczenia. Jedna ze wspomnianych komisji odtworzyła np. w skali 1:1 sterownię siłowni elektrycznej pod Harrisburgiem, aby przeanalizować dokładnie w najdrobniejszych detalach to co wydarzyło się tam przed pół rokiem przez te krytyczne 150 minut, które przesądziły o największej awarii w 25-letniej historii amerykańskiej energetyki atomowej.

Na ostateczne wyniki analiz ze strony 6 wspomnianych komisji trzeba jeszcze poczekać. Na razie na jeden element tych rozważań zwraca się tu szczególną uwagę. Mianowicie na ogromne koszty zlikwidowania skutków awarii czyli usunięcia skażonego powietrza i skażonej chłodniczej wody wciąż znajdujących się w unieruchomionej elektrowni oraz usunięcia zdefektowanych i skażonych urządzeń. Wyniosą te koszty wedle wstępnych szacunków 400 mln dolarów, a może nawet sięgną miliarda (zbudowanie elektrowni pochłonęło 700 mln dolarów). Prace te będą przy tym trwały 4—6 lat!

Koszty te i czasookres jak widać są tak ogromne, że awaria reaktora pod Harrisburgiem stawia amerykańską energetykę jądrową w całkiem nowej sytuacji. Jak cynicznie powiedział jeden z senatorów waszyngtońskich, Gary Hart „decyzje co do tego czy w USA będą powstawać dalsze elektrownie atomowe zapadną ostatecznie na Wall Street, a nie na forum rządu federalnego czy Kongresu. Parlament w Waszyngtonie może ewentualnie wypowiadać się za energetyką jądrową tak długo jak tylko zapragnie, nic z tego jednak nie wyniknie jeśli... Wall Street nie pożyczy na ten cel pieniędzy!"

Oczywiście protesty społeczne na wzór tego z Manhattanu w Nowym Jorku wpływają także na nastroje, tworzą klimat m. in. na Kapitolu w Waszyngtonie. Ale oddziaływanie tych protestów na Wall Street jest ograniczone. Tam liczą się w pierwszym rzędzie... efekty finansowe. Lub ich brak!

Zagadkowa studnia. *Na jednej z farm we wsi Saerslew w Danii wywiercono przed przeszło 100 laty studnię, która jednak celowo nie jest używana, gdyż znacznie bardziej przydatna jest jako lokalne biuro meteorologiczne!*

Jak każda nieużywana studnia jest ona przykryta betonowym kręgiem z małym otworkiem w środku. Gdy nie z deszczem lub śniegiem ma w ciągu 24 godzin nawiedzić okolicę studnia ta przez otwór wypycha strumień powietrza. Gdy zapowiada się ładna pogoda, studnia ze świstem zasysa powietrze. Właściciel tej studni-pogodynki zainteresował nią kilku naukowców. Na razie jednak jej zagadka została nie rozwiązana, a okoliczni farmerzy nadal cieszą się z bezbłędnych choć krótkoterminowych prognoz. Na: prognozę niepogody można uzyskać również w formie dźwiękowej — uchodzące przez otwór powietrze dmie w trąbę...

Fot. CAF-Nordisk

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Przyszło nam żyć w świecie trudnych problemów ale zarazem w świecie nadziei i perspektyw

Przemówienie ministra Emila Wojtaszka w ONZ

(P) Ważne i niekiedy dramatyczne wydarzenia minionego roku nie zahamowały kontynuacji tendencji do zapewnienia trwałego pokoju światowego, postępu społecznego i stworzenia człowiekowi godnych warunków życia. Dostarcza to Polsce i wszystkim państwom, którym droga jest sprawa pokoju, powodów do satysfakcji i uzasadnia nadzieje na dalszy postęp w rozwiązywaniu kluczowych problemów współczesności, do czego może i powinna wnieść istotny wkład tegoroczna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Bilans minionego okresu rocznego w sytuacji międzynarodowej nie jest jednakże jednoznacznie pozytywny. Utrzymywały się nadal napięcia w poszczególnych regionach, trwały wojny i przetoczyły się przez świat nowe konflikty zbrojne. Były one wynikiem uporczywego odmawiania narodom należnych praw, wypływały z polityki agresji, jak miało to miejsce na Bliskim Wschodzie i na południu Afryki, czy też hegemonistycznych aspiracji wielkiego mocarstwa azjatyckiego Dalekiego Wschodu. Nie udało się skutecznie ograniczyć wyścigu zbrojeń. Zakłócenia w globalnej sytuacji gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie energetyki i surowców oraz stosowanie protekcjonizmu i innych barier wobec rozwoju handlu międzynarodowego spowodowały uzasadniony niepokój wielu społeczeństw świata.

To wszystko stawia ponownie przed Organizacją Narodów Zjednoczonych trudne i odpowiedzialne zadania, nade wszystko jednak zadanie skutecznego rozwiązywania wszystkich spornych problemów i rozwoju międzynarodowej współpracy, co jest elementarnym warunkiem utrzymania i utrwalenia światowego pokoju. Sprawę tę podkreślam jako przedstawiciel narodu, który 40 lat temu jako pierwszy stawił zbrojnie czoła agresji hitlerowskiej III Rzeszy. W tej nierównej walce naród polski dał dowód wielkiego bohaterstwa i poświęcenia. Pod przemożnym naporem wroga upadały miasta, ginęły dywizje, przestawały istnieć armie, ale pomimo nierównych sił naród polski nie poddał się nigdy. W ogólnonarodowym ruchu oporu, na wszystkich frontach II wojny światowej, naród nasz dał swój ważki wkład do zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej. Poniósł w tej walce straty ogromne: sześć milionów zabitych i zamordowanych, ponad 40 proc. zrujnowanego i zrabowanego majątku narodowego. Pamięć o tych ofiarach, o tragicznych doświadczeniach minionej wojny, która pochłonęła ponad 50 milionów istnień ludzkich na całym świecie, jest nadal żywa.

Wyciągając właściwe wnioski z tragicznych doświadczeń, Polska Ludowa konsekwentnie od 35 lat swego istnienia nie szczędzi wysiłków na rzecz pokojowego rozwoju Europy i świata, na rzecz pogłębienia zrozumienia, wzajemnego szacunku i przyjaźni między narodami, zgodnie ze szczytnymi celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, tej Organizacji, której Polska jest jednym ze współzałożycieli. Te szczytne hasła znalazły się również w „Posłaniu społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata" przyjętym w dniu 1 września bieżącego roku. Nawiązał do nich przywódca narodu polskiego Edward Gierek, stwierdzając przy tej okazji: „Pokój jest najwyższym i najświętszym prawem każdego człowieka i wszystkich narodów. Pokój — to prawo do życia. To jest najważniejszy wniosek, jaki ludzkość powinna wyciągnąć z doświadczeń ostatniej wojny, z całych swoich dziejów".

Działając w tym duchu Polska przedłożyła na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego projekt Deklaracji o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju, który spotkał się z powszechnym poparciem. Pragnę podkreślić z satysfakcją, że w ciągu roku, jaki upłynął od uchwalenia Deklaracji przez Zgromadzenie Ogólne, znalazła ona żywy oddźwięk wśród szerokich kręgów społeczności międzynarodowej, w tym wśród młodzieży, do której jest szczególnie adresowana. Idee Deklaracji przyjęły liczne agencje wyspecjalizowane, zwłaszcza UNESCO, organizacje rządowe i pozarządowe. Pragnę przy tej okazji szczerze podziękować wszystkim delegacjom, które poparły naszą inicjatywę. Chciałbym również poinformować, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przygotowuje konkretny program realizacji w Polsce tej Deklaracji, który we właściwym czasie przedstawimy na forum naszej Organizacji.

Nawiązując do tych idei, społeczeństwo polskie obchodzi uroczyście Rok Korczakowski, wpisany do międzynarodowego kalendarza rocznic UNESCO, poświęcony pamięci wielkiego myśliciela, moralisty, wychowawcy i pisarza, który poświęcił i oddał swoje życie sprawom dzieci i młodzieży.

Z inicjatywy Edwarda Gierka zostanie zbudowany w Warszawie Instytut im. Janusza Korczaka, który służyć będzie szerzeniu idei poświadczonych ofiarą jego życia, dobru dziecka i sprawie pokoju.

Pragnęlibyśmy, aby instytut ten oraz powołane ostatnio Międzynarodowe Stowarzyszenie imienia Korczaka uzyskały odpowiadające ich humanistycznym wartościom uznanie i poparcie społeczności międzynarodowej.

O godnych najwyższego potępienia okrucieństwach i bezsensie wojny mówił w czasie swej pamiętnej pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II, który na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau wypowiedział się w obronie prawa człowieka do życia w pokoju, stwierdzając, że odpowiedzialność za wojnę spada nie tylko na tych, którzy ją wywołują, ale też na tych, którzy nie czynią wszystkiego co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić.

Ludzkość oczekuje dalszych postępów w ograniczeniu zbrojeń

Tak jak dla zwycięstwa antyhitlerowskiej koalicji w II wojnie światowej niezbędne było współdziałanie wielkich mocarstw, które wniosły decydujący wkład w rozgromienie faszyzmu, tak obecnie dla postępów w odprężeniu i rozbrojeniu istotna jest współpraca mocarstw zobowiązanych w myśl Karty NZ do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wymaga to również aktywnego włączenia się w te wysiłki i współdziałania ze strony innych państw.

Te same zasady i ideały, z których zrodziła się Deklaracja o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju, określają aktywną politykę PRL na rzecz rozbrojenia. Uważamy bowiem, że wśród zadań, których realizacja ma podstawowe znaczenie dla pokoju światowego, jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń polega na tym, że obejmuje on coraz więcej państw, przybiera postać wyścigu technologicznego, angażuje coraz więcej ludzi, pochłania coraz większe środki materialne, a w konsekwencji nie zwiększa, lecz podważa międzynarodowe bezpieczeństwo.

Zapobieżenie dalszemu ilościowemu i jakościowemu wyścigowi zbrojeń stale się coraz dotkliwszym imperatywem. Szczególna odpowiedzialność spoczywa na wielkich mocarstwach i innych państwach, dysponujących znacznym potencjałem wojskowym i ekonomicznym.

Kierując się poczuciem współodpowiedzialności za pokój międzynarodowy Polska, jak w przeszłości tak i obecnie, stara się wnosić swój wkład do rokowań rozbrojeniowych przedstawiając własne lub wspólne z sojusznikami konstruktywne inicjatywy. Taką ważną platformę praktycznych posunięć rozbrojeniowych zawiera Deklaracja Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego z listopada 1978 r.

Wyrażamy zadowolenie z faktu, że istnieją liczne już płaszczyzny rokowań rozbrojeniowych, w których uczestniczy znaczna grupa państw i że w niektórych sprawach osiągnięty został istotny postęp. Uzasadnia to wiarę, że zahamowanie wyścigu zbrojeń jest realnym zadaniem; od tego należy zacząć konkretne redukcje sił zbrojnych i zbrojeń. Nieodzowna jest dobra wola, zaufanie i współdziałanie wszystkich uczestników rokowań i skrupulatne przestrzeganie zasady równego bezpieczeństwa wszystkich państw.

Zasada ta staje się dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem jedną z podstawowych zasad nie tylko rokowań rozbrojeniowych, ale również podstawą rozwoju stosunków międzypaństwowych. Winna więc znaleźć odpowiedni wyraz w tych dokumentach ONZ, które nakreślają podstawowe kierunki działania naszej Organizacji w dziedzinie utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia.

Przestrzeganie zasady równego bezpieczeństwa stron umożliwiło podpisanie doniosłego porozumienia między ZSRR i USA o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych. Uważamy je za wydarzenie polityczne ważne dla pokoju światowego i polityki odprężenia, za korzystny punkt wyjścia dla kontynuacji rokowań zmierzających do dalszego ograniczenia i redukcji, a w perspektywie eliminacji broni jądrowej. SALT II jest zachęcającym przykładem dla poszukiwania realistycznych, opartych na kompromisie, rozwiązań trudnych problemów rozbrojeniowych i spornych problemów politycznych. Polska powitała z uznaniem sam układ jak również spotkanie w Wiedniu L. Breżniewa z J. Carterem i wyraża nadzieję, że układ ten wkrótce wejdzie w życie. Umożliwi to podjęcie negocjacji w sprawie SALT III i — mamy nadzieję — dostarczy korzystnych impulsów dla innych negocjacji rozbrojeniowych.

W okresie kiedy narody oczekują dalszych postępów w ograniczeniu zbrojeń, wiążąc z nimi nadzieje na skuteczniejsze rozwiązywanie problemów rozwoju ekonomicznego i społecznego, szczególnie ważne jest powstrzymywanie się przez państwa od wszelkich posunięć, które by mogły przyczyniać się do nasilenia tempa ilościowego i intensyfikacji wyścigu zbrojeń, a tym samym negatywnie wpływać na szanse osiągnięcia porozumień rozbrojeniowych. Dotyczy to przede wszystkim nierozwijania i niewprowadzania nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, a zwłaszcza broni neutronowej.

Szczególnego znaczenia nabiera również utrwalenie reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej w kontekście niepokojących sygnałów świadczących o intencjach niektórych państw uzyskania broni jądrowej i związanych z tym przygotowaniach odpowiednich możliwości produkcyjno-technologicznych. Uważamy, że okres dzielący nas od II Konferencji Przeglądu Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej powinniśmy wykorzystać dla dalszego umocnienia reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej, przy równoczesnym rozwijaniu szerokiej międzynarodowej współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej. Uważamy, że wielkie znaczenie zarówno dla umocnienia reżimu nieproliferacji, jak i w ogólniejszym kontekście utrwalania pokoju światowego, miałoby opracowanie porozumienia w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni jądrowej — zgodnie z propozycjami przedstawionymi przez Związek Radziecki. Opowiadamy się też zdecydowanie za tworzeniem stref bezatomowych i stref pokoju w różnych częściach świata, sprawa której poświęcaliśmy i nadal poświęcamy wiele uwagi.

Pokój i odprężenie są niepodzielne

Jest zrozumiałe, że Polska położona w newralgicznej, środkowej części Europy przejawia szczególne zainteresowanie posunięciami o charakterze regionalnym. Wraz ze swoimi sojusznikami przedstawiliśmy w maju br. szereg nowych konkretnych propozycji, a w szczególności propozycję zwołania konferencji na szczeblu politycznym wszystkich państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Kanady w sprawie obniżenia konfrontacji wojskowej w Europie. Z zadowoleniem stwierdzamy, że propozycje te wywołały szeroki i pozytywny oddźwięk w wielu krajach Europy Zachodniej.

Jest sprawą oczywistą i nie kwestionowaną przez nikogo, że proces odprężenia politycznego musi być uzupełniony postępami w sferze odprężenia militarnego, jeżeli ma być procesem trwałym, stale pogłębiającym się i prowadzącym do wzrostu zaufania między państwami. Ważną rolę w tym procesie powinny spełniać środki budowy zaufania, rozumiane szeroko, wychodzące poza tradycyjne rozumienie tego pojęcia.

Podstawowym środkiem budowy zaufania, wyprzedzającym militarne aspekty tego pojęcia, jest pełna, zgodna z listem i duchem, realizacja zawartych umów międzynarodowych, tak dwu- jak i wielostronnych, które wzbogacają prawo międzynarodowe. Prawo to winno w pełni znaleźć odbicie w ustawodawstwie wewnętrznym krajów-sygnatariuszy, aby poprzez praktykę administracyjną realizować zobowiązania wynikające z zawartych umów międzynarodowych.

Opowiadamy się także za tym, aby postanowienia Aktu Końcowego KBWE zostały włączone do ustawodawstwa wewnętrznego krajów, które go uroczyście w Helsinkach podpisały. Jesteśmy przekonani, że ten szczególny „akt pokoju" stanowi ważną europejską platformę budowy zaufania, która winna szerzej wpływać na ograniczenie zbrojeń i przyspieszenie zawarcia porozumień rozbrojeniowych.

Niezmiennie wielką wagę przywiązujemy do rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Wraz z ZSRR, CSRS i NRD złożyliśmy szereg kompromisowych propozycji, których przyjęcie pozwoliłoby wprowadzić te rokowania z impasu. Oczekujemy, iż nasi zachodni partnerzy w równie konstruktywnym duchu udzielą na nie odpowiedzi.

Chciałbym wskazać na szczególne znaczenie projektu Deklaracji o międzynarodowej współpracy na rzecz rozbrojenia, jaki został przedłożony przez zaprzyjaźnioną z nami i sąsiednią Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną. Jesteśmy przekonani, iż przyjęcie takiej Deklaracji służyłoby stymulowaniu wysiłków rozbrojeniowych i przyspieszeniu postępu na różnych płaszczyznach negocjacji w tej dziedzinie. Udzielamy jej pełnego poparcia.

Dobro pokoju światowego, troska o zapewnienie pokojowego jutra przyszłym pokoleniom, bardziej skuteczne podjęcie globalnych problemów rozwoju ekonomicznego i socjalnego, w tym pomoc dla najbiedniejszych krajów rozwijających się — wszystko to przemawia za pełną intensyfikacją dotychczasowych kanałów negocjacji rozbrojeniowych, otwarciem nowych płaszczyzn, stwarzaniem właściwego klimatu politycznego ułatwiającego osiągnięcie porozumienia. Dlatego też Polska uważa, że dojrzewają warunki dla przeprowadzenia Światowej Konferencji Rozbrojeniowej i opowiada się za jej jak najszybszym zwołaniem.

Szczególnie radzi jesteśmy, że proces odprężenia, mimo różnych działań ze strony sił zimnowojennych i reakcyjnych, poczynił dalsze postępy, zwłaszcza w Europie. Polska wnosi swój wkład do tego pozytywnego kształtowania sytuacji, o czym świadczą m.in. ostatnio przeprowadzone wizyty i spotkania na najwyższym szczeblu Polski z państwami zachodnimi, w tym z Francją, Republiką Federalną Niemiec i Holandią.

Pragniemy, by spotkanie w Madrycie w 1980 roku, w całkowitej zgodności z Aktem Końcowym KBWE, a zwłaszcza z jego Deklaracją Zasad, dostarczyło nowych impulsów dla postępów w polityce odprężenia. Szczególnie ważnym zadaniem jest zapobieżenie groźbie nowej rundy wyścigu zbrojeń jaką mogą zwiastować plany NATO rozbudowy i modernizacji zwłaszcza broni jądrowej i rakietowej. Ważnym zadaniem jest również podjęcie nowych wysiłków dla intensyfikacji ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Dotyczy to zwłaszcza dziedziny energetyki, ochrony środowiska i transportu.

Troszcząc się szczególnie o zapewnienie pokojowego rozwoju Europy, myślimy o znaczeniu tych pozytywnych przeobrażeń dla całego świata. Jak wiadomo, pokój i odprężenie są niepodzielne, a pozytywne przeobrażenia powinny obejmować wszystkie regiony świata, przyjmując trwały i nieodwracalny charakter. Jesteśmy przekonani, że pokojowa Europa może wnosić godny jej, konstruktywny wkład w umacnianie bezpieczeństwa i rozwój współpracy międzynarodowej. Wkład ten będzie tym większy im bardziej utrwalimy bezpieczeństwo w Europie i pogłębimy zaufanie między Wschodem i Zachodem. Nakazem chwili winno więc być dążenie do ukształtowania skutecznego systemu bezpieczeństwa w Europie, opartego nie na równowadze strachu, nie na istnieniu przeciwstawnych ugrupowań, z rozbudowanymi strukturami militarno-politycznymi, lecz na poszanowaniu polityczno-terytorialnych realiów, na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu w dobrej wierze wzajemnych interesów i intencji. Wizja takiej Europy, eksponująca jedność, a nie podział kontynentu, powinna stać się, naszym i naszych sojuszników zdaniem — programem działania państw europejskich.

Polska popiera narody walczące o wolność i niepodległość

Przechodząc do problemów azjatyckich, pragniemy z tego miejsca wyrazić naszą gorącą sympatię dla narodu wietnamskiego, który w swej długoletniej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne wniósł ważny wkład do światowego procesu dekolonizacji i afirmacji narodowej.

Popieramy wysiłki Socjalistycznej Republiki Wietnamu, która odpierając agresję i przeciwstawiając się nieustannej presji zewnętrznej podejmuje wielkie i trudne zadanie odbudowy kraju zniszczonego długotrwałymi, barbarzyńskimi wojnami. Swym bohaterstwem i cierpieniem naród wietnamski zasługuje na zrozumienie, poparcie i pomoc.

Naród polski jest szczególnie wstrząśnięty ogromem nieszczęść i zbrodni popełnionych na narodzie kampuczańskim przez reżim Pol Pota. Tragedia tego narodu kojarzy się z naszymi własnymi doświadczeniami z niedawnej przeszłości, z masową eksterminacją ludności przez hitlerowskich najeźdźców. Dlatego też obalenie ludobójczego reżimu Pol Pota i proklamowanie Kampuczańskiej Republiki Ludowej uważamy za fakty polityczne o wielkiej doniosłości; ich powszechne uznanie stanowi naszym zdaniem niezbędną przesłankę sprzyjającą sprawie pokoju i stabilizacji w Azji Południowo-Wschodniej.

Ubolewamy nad tym, że nadal nie ma postępu w pokojowym i sprawiedliwym uregulowaniu konfliktu na Bliskim Wschodzie. Separatystyczne porozumienie nie przybliżyło tego uregulowania, spowodowało natomiast nowe napięcia i trudności. Uważamy, że wszelkie kroki podejmowane w tej sprawie powinny faktycznie zmierzać do kompleksowego rozwiązania tego problemu, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa wszystkich zainteresowanych stron. Powinny one uwzględniać zwłaszcza prawa narodu palestyńskiego, w tym jego prawo do utworzenia własnego niezależnego państwa. Prawo to, jak również uznanie Organizacji Wyzwolenia Palestyny jako jedynego autentycznego przedstawiciela narodu palestyńskiego, zyskują coraz szersze poparcie i uznanie na płaszczyźnie międzynarodowej.

W pełni popieramy dążenia narodów Zimbabwe i Namibii do uzyskania rzeczywistej niepodległości i ich stanowisko, które odrzuca wszelkie próby rzekomych rozwiązań, zmierzających w istocie do przedłużenia panowania neokolonializmu i rasizmu. Potępiamy apartheid Republiki Południowej Afryki i jej politykę zagrażającą niepodległości państw afrykańskich. Popieramy działalność Organizacji Jedności Afrykańskiej skierowaną na wyeliminowanie pozostałości dominacji imperialistycznej i kolonialnej, zlikwidowanie apartheidu i wszelkich form rasizmu.

Z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o obaleniu brutalnej dyktatury w Nikaragui. Pozdrawiamy naród Nikaragui i życzymy mu sukcesów w odbudowie i postępowym rozwoju kraju.

Podzielając w pełni zaniepokojenie występującymi na arenie międzynarodowej przejawami polityki dominacji i hegemonizmu, popieramy przedstawioną przedwczoraj przez ministra spraw zagranicznych ZSRR propozycję wniesienia na porządek obrad obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego punktu zatytułowanego „O niedopuszczalności polityki hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych". Delegacja polska jest przekonana, że debata nad tym pilnym problemem i przyjęcie odpowiedniej rezolucji stanowić będą ważki wkład do walki o wyeliminowanie zjawisk hamujących procesy odprężenia i umocnienie pokoju na bazie suwerennej równości wszystkich państw.

Polska jako państwo socjalistyczne, szczycące się tradycjami walki „za waszą i naszą wolność", zawsze stała i stać będzie po stronie tych państw i narodów, które muszą jeszcze walczyć o wolność i niepodległość, o prawo do suwerennego bytu narodowego, o niezależność gospodarczą i należne sprawiedliwe miejsce w rodzinie równouprawnionych narodów świata, o sprawiedliwość społeczną, o prawa człowieka i ich rzeczywiste poszanowanie i rozwijanie. Wierna tym celom i ideałom, Polska już od 35 lat niejednokrotnie wysyłała swoich przedstawicieli politycznych i wojskowych do udziału w pokojowych misjach w różnych częściach świata. Z zadowoleniem pragnę stwierdzić, że coraz więcej państw i sił politycznych wprowadza te szczytne cele do programów swojej aktywności, o czym świadczą m. in. rezultaty niedawnego szczytu państw niezaangażowanych w Hawanie. Polska powitała je z uznaniem, widząc w nich przejaw rosnącej, konstruktywnej roli ruchu państw niezzangażowanych.

Nadzieje na unormowanie sytuacji gospodarczej świata

Kwestia przebudowy stosunków gospodarczych żywo interesuje dziś wszystkie bez wyjątku państwa świata, co znajduje odzwierciedlenie w dezyderatach nie tylko tej sesji, jak i licznych gremiach innych organizacji międzynarodowych.

Jest to problem ważny i pilny, co uwzględnia fakt, że wszystkie kraje świata, choć w różnym stopniu, borykają się z wieloraką trudnością wzrostu gospodarczego.

Jest to jednocześnie problem niezwykle złożony. Chodzi tu bowiem o przełamanie starych nieusprawiedliwionych zasad międzynarodowych stosunków gospodarczych, które wielkiej liczbie państw utrudniają przeprowadzenie niezbędnych przekształceń struktur gospodarczych. Uważamy, że w tych warunkach droga do przebudowy stosunków gospodarczych i przełamania aktualnych trudności wiedzie przede wszystkim poprzez wszechstronny rozwój międzynarodowej współpracy gospodarczej opartej na zasadach równości, suwerenności niedyskryminacji i wzajemnych korzyści. Naszym zdaniem w dziele tym ważną rolę odegrać mogą badania nad długofalowymi tendencjami ekonomicznymi w rozwoju regionów świata. Badania te mogą połączyć w harmonijnej współpracy interesy wszystkich regionów świata — rozwiniętych i rozwijających się. Delegacja polska przedstawi na bieżącej sesji odpowiedni projekt rezolucji w tej sprawie.

Polska w pełni rozumie i odnosi się z sympatią do oczekiwań krajów rozwijających się związanych z Nowym Międzynarodowym Ładem Ekonomicznym. Sami, przez długie dziesięciolecia byliśmy pozbawieni niepodległości, odziedziczyliśmy stan dotkliwego zacofania, również nie tak dawno, musieliśmy odbudowywać kraj ze straszliwych zniszczeń spowodowanych II wojną światową. My także wiążemy duże nadzieje z wprowadzeniem w życie postępowych założeń Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego, co powinno przynieść uzdrowienie globalnej sytuacji gospodarczej i służyć długofalowym, sprawiedliwym interesom wszystkich krajów. Takie też podejście powinno znaleźć odzwierciedlenie w Międzynarodowej Strategii Rozwoju na lata 80-te, w wypracowaniu której Polska aktywnie uczestniczy.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości potrzeba znacznej dozy wyobraźni i dobrej woli politycznej dla solidarnego wysiłku wszystkich państw zmierzających w kierunku unormowania sytuacji gospodarczej świata. Ów solidarny wysiłek winien objąć wszystkie państwa. Aby był skuteczny musi opierać się o realną ocenę wkładu, który każde z państw ze względu na swój potencjał przemysłowy, naukowy, technologiczny czy surowcowy może i powinno wnieść w imię dobra wszystkich. Jest zrozumiałe, że wkład powinien być inny dla tych, którzy przez stulecia czerpali nadzwyczajne korzyści z eksploatacji i niepełnorzędnych stosunków gospodarczych z innymi krajami i inny dla tych, którzy nie tylko sami nie eksploatowali, ale byli w przeszłości ofiarami obcej eksploatacji gospodarczej lub których dorobek był niszczony wojnami, których biologiczne i gospodarcze skutki są odczuwane niejednokrotnie po dzień dzisiejszy.

Takie podejście posłużyłoby ugruntowaniu zasady sprawiedliwości w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Będąc włączona w system gospodarki światowej Polska nie może nie odczuwać też jego niedomogów, w szczególności protekcjonizmu i innych form dyskryminacji, inflacyjnego wzrostu cen na rynkach światowych na potrzebne nam surowce, paliwa i wyroby gotowe.

Intensywnie poszukujemy możliwości złagodzenia negatywnych zjawisk na rynku światowym zarówno w stosunkach dwu- jak i wielostronnych. Istotne znaczenie w tym względzie odgrywa współpraca w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Naszym staraniom w tym zakresie towarzyszy pełna świadomość uczestniczenia w wysiłkach ogólnoświatowych na zasadach, o których mówiłem przed chwilą.

Realizując ideę partnerstwa w rozwoju Polska przyjęła ostatnio programy rządowe zmierzające do rozbudowy współpracy z krajami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Zgłaszamy zwłaszcza naszą gotowość kontynuowania i rozbudowy współpracy w zakresie zatrudniania naszych ekspertów w krajach rozwijających się jak i szkolenia u nas studentów i specjalistów. W pełni popieramy założenia i cele rezolucji Zgromadzenia 33/135 w sprawie zwiększenia roli agencji wyspecjalizowanych w szkoleniu kwalifikowanych kadr dla krajów rozwijających się i zgłaszamy gotowość współdziałania w ich realizacji.

Aktywizujemy i rozszerzamy stałe stosunki gospodarcze z państwami rozwijającymi się. Z wieloma z nich łączy nas dziś intensywna wymiana handlowa i kooperacja przemysłowa. Przynosi to wzajemne korzyści.

Wykształciły się różne, nowe formy współpracy, jak wspólne przedsiębiorstwa, wszechstronna współpraca naukowo-techniczna i rozszerzenie działalności w sferze przygotowania kadr dla gospodarki narodowej na różnych poziomach kształcenia. Brak kadr jest, jak wiadomo, jedną z zasadniczych barier rozwoju na jaką natrafia wiele krajów rozwijających się.

Rozumiemy w pełni, że dla większości krajów rozwijających się, obok mobilizacji sił własnych, co jest podstawą rozwoju, potrzebna jest pomoc zewnętrzna. Chodzi tu zwłaszcza o grupę państw o najniższym dochodzie narodowym. Polska podejmuje konkretne wysiłki w tym kierunku, na miarę swoich możliwości i zgodnie z naszym systemem współpracy gospodarczej z zagranicą, w którym wiele uwagi przywiązujemy do współpracy naukowo-technicznej. Dlatego też pozytywnie odnosimy się do celów postawionych przez ONZ-owską Konferencję Nauki i Techniki dla Rozwoju, która odbyła się w Wiedniu. Konieczność poszukiwania nowych efektywnych rozwiązań technologicznych oszczędzania energii, bardziej racjonalnego wykorzystania istniejących zasobów węgla, poszukiwania nowych alternatywnych źródeł energii, zakłada swobodny przepływ informacji naukowej i zespolenie twórczych wysiłków wszystkich państw.

Harmonijny rozwój gospodarczy świata jest możliwy. Odrzucamy pesymistyczne czy katastroficzne wizje przyszłości świata. Zakłada to potrzebę dalszego rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. W tym względzie uważamy, że również w Europie istnieją możliwości intensyfikacji współpracy gospodarczej przy jeszcze większym pełnym dorobku wykorzystaniu ważnego instrumentu, jakim jest Europejska Komisja Gospodarcza.

Doświadczenia wielu krajów, a zwłaszcza krajów rozwijających się, wykazują, że prawidłowy wzrost gospodarczy jest uzależniony od czynników społecznych. Dlatego też, zdaniem delegacji polskiej, zgodnie z zaproponowaną przez nas rezolucją, należy zwrócić większą uwagę, aby należycie uwzględnić problematykę społeczną w przygotowaniach III Dekady Rozwoju. Chodzi tu o zasadnicze sprawy rzutujące na warunki życia człowieka i jego godność, takie jak sprawiedliwy podział dochodu narodowego, zagwarantowanie powszechnego dostępu do nauki i opieki lekarskiej, zapewnienie równych praw kobiet, otoczenie troską dzieci.

Obchody Międzynarodowego Roku Dziecka, które w Polsce zaznaczyły się otwarciem symbolu-pomnika dzieci — ofiar II wojny światowej — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, powinny przyczynić się do przyśpieszenia prac nad zgłaszanym przez Polskę projektem Międzynarodowej Konwencji Praw Dziecka.

Dużą wagę przywiązujemy do stworzenia jak najlepszych warunków życia i rozwoju dla podstawowej komórki społecznej — rodziny. Wyrazem tej troski jest utworzenie i działalność przy Radzie Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej specjalnego organu rządowego — Rady do Spraw Rodziny.

Z tego, co miałem tu okazję powiedzieć, z innych wypowiedzi, jakie padają z tej trybuny, wniosek jest prosty: przyszło nam żyć w świecie pełnym trudnych problemów, ale zarazem w świecie pełnym nadziei i perspektyw. Przybyliśmy tu, jak co roku, nie tylko po to, aby dokonać bilansu trudnych problemów, ale przede wszystkim po to, by te problemy wspólnym wysiłkiem rozwiązywać: rozwiązywać je sprawiedliwie i konstruktywnie, z myślą o lepszym jutrze ludzkości.

Pozwoliłem sobie rozpocząć moje przemówienie od groźnego memento, jakim był — 40 lat temu — wybuch II wojny światowej. Kończąc, pragnę wyrazić przekonanie, że od tego czasu świat stał się lepszym i bezpieczniejszym miejscem dla życia. Dołóżmy starań, aby ta dobra ewolucja — w imie pokoju, postępu i dobrobytu wszystkich narodów — trwała nadal i pogłębiała się. W tym duchu delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zamierza działać również na bieżącej sesji. (PAP)

Kres CENTO

(P) O parę dni wcześniej niż oficjalnie zapowiadano nastąpiło w Ankarze rozwiązanie CENTO, Organizacji Paktu Centralnego.

Pośpiech ten był uzasadniony. Pakt CENTO przestał bowiem właściwie istnieć już w marcu br., gdy wystąpiły z niego Iran i Pakistan. Decyzje Teheranu i Islamabadu stanowiły zresztą naturalną kolej rzeczy wobec pojawiających się od kilku lat coraz wyraźniejszych dowodów faktycznego obumierania tego paktu militarnego.

Założona w 1959 r. przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Turcję, Iran i Pakistan CENTO była w rzeczywistości przedłużeniem Paktu Bagdadzkiego, który powstał cztery lata wcześniej z udziałem Iraku. Zwycięstwo rewolucji republikańskiej w Bagdadzie, i odejście Iraku z paktu nie zmieniło jednak początkowych założeń organizacji. Było to kolejne ogniwo w całym łańcuchu paktów militarnych, jakie z inicjatywy USA i innych państw zachodnich powstały w latach „zimnej wojny".

Z czasem, obok wspólnej dla wszystkich paktów strategii „okrążania" krajów socjalistycznych, w CENTO mocniej akcentowano potrzebę tłumienie w tym rejonie świata wszelkich tendencji lewicowych, dążeń do emancypacji narodowej, do prawdziwej niezależności. Rolę żandarma wyznaczono reżimowi szacha Iranu, który za miliardy z nafty zbudował supernowoczesną armię.

Rewolucja islamska w Iranie dowiodła, że nawet armaty nie mogą powstrzymać autentycznych ruchów społecznych w tej części świata. A bez Iranu CENTO straciło sens.

TADEUSZ BARZDO

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

W radomskim budownictwie mieszkaniowym
Pomocnicy czy zastępcy?

Informacja własna

(P) W ciągu najbliższych 10-ciu lat ludność Radomia wzrośnie do 250 tysięcy.

Wszystkie więc szczegółowe prace studialne, dotyczące rozwoju przemysłu, budownictwa mieszkaniowego, struktur komunalnych i ochrony środowiska naturalnego, podporządkowane są szybkiemu rozwojowi miasta.

Zmianie uległy proporcje w poszczególnych dziedzinach gospodarki, gdyż trzykrotnie powiększyły się granice miasta. W trzech wielkich dzielnicach: śródmiejskiej, północnej i południowej rozwija się budownictwo mieszkaniowe.

Pod kierunkiem wojewódzkiej instancji partyjnej opracowany został program społeczno-gospodarczego rozwoju Ziemi Radomskiej, uwzględniający w szerokim zakresie budownictwo mieszkaniowe.

Zaspokojenie potrzeb blisko 30-tysięcznej rzeszy oczekujących na mieszkania, to główny cel, wokół którego koncentrują działania władze wojewódzkie i miejskie.

Kombinatowi Budowlanemu w Radomiu, który jest głównym realizatorem programu budownictwa mieszkaniowego, z szeroką pomocą spieszą załogi radomskich przedsiębiorstw, m. in. „Zremb", Zakłady „Waltera", „Budochem", Zakłady Ceramiki Budowlanej, Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej, Kombinat Remontowo-Budowlany w Wierzbicy, „Betonstal" Warszawa, PBRol. w Lipsku i Przysusze. Uzyskiwane efekty przy udziale „pomocników" są znaczne i w ostatnich latach wyniosły 37 budynków o łącznej powierzchni 90 tys. m kw. Przedsiębiorstwa wykończyły 106 mieszkań.

W tym roku w woj. radomskim zamierza się wybudować 192 tys. m kw. powierzchni użytkowej, czyli 3677 nowych mieszkań. Tym samym zadania w budownictwie mieszkaniowym w porównaniu z ub. r. wzrosną o 10 proc. O ile dynamika budownictwa mieszkaniowego w woj. radomskim w efekcie wzrosła w minionych dwóch latach o 38 proc., o tyle udział przedsiębiorstw zrzeszonych w ramach Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa wyniósł 22 proc., natomiast „pomocników" 455 proc.

W tym roku wzrost zadań w budownictwie mieszkaniowym Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa na budowach woj. radomskiego w porównaniu z ub. r. wynosi zaledwie 1 proc., natomiast cały ciężar wzrostu efektów budownictwa obciąża „pomocników". Ta dynamika wzrostu wynosi 214 proc.

A przecież zgoła inna była idea dotycząca przesunięcia budowlanego potencjału przemysłowego i ekip remontowo-budowlanych z zakładów pracy. „Pomocnicy" mieli wspierać front budowlany, a nie zastępować przedsiębiorstwa profesjonalne z ich potężnym zapleczem techniczno-montażowym i organizacyjnym.

W planie Kombinatu Budowlanego w Radomiu załogi przedsiębiorstw przemysłowych w tym roku wykonają całkowicie 364 mieszkania, a 150 mieszkań przejęła pod swój wykonawczy nadzór WSM. Łatwo więc dojść do wniosku, że plan roku bieżącego kombinatu radomskiego jest nawet niższy od wykonawstwa ub. r. Można by więc przynajmniej sądzić, że ta „ulga" pozwoli w pełni na realizację tegorocznych zadań. Tymczasem za siedem miesięcy kombinat zrealizował swoje zadania zaledwie w 28 proc. W ciągu pozostałych 5-ciu miesięcy do końca roku przyjdzie budowlańcom z Radomia, Grójca, Kozienic, Warki wykonać 65 proc. planu.

Znaczne opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym można usprawiedliwić trudnościami minionej zimy, ale daje znać o sobie również słaba organizacja pracy na budowach, brak dyscypliny i koordynacji prac w dostawach prefabrykatów na place budów.

Wskutek opieszałości fabryki domów w Skarżysku-Kamiennej w dostawach elementów na radomskie Osiedle 35-lecia w okresie od marca do czerwca br. dźwigi stały niewykorzystane po 10 godzin na dobę przy systemie pracy 3-zmianowym. I działo się tak w zjednoczeniu, któremu podlega fabryka domów w Skarżysku-Kamiennej i Kombinat Budowlany w Radomiu.

Plan województwa radomskiego na przyszłą 5-latkę przewiduje wybudowanie półtora mln m kw. powierzchni, czyli ponad 30 tys. mieszkań. Program ten będzie można zrealizować tylko przy rosnącym szybko zaangażowaniu przedsiębiorstw budowlanych. Pomoc przedsiębiorstw przemysłowych w budownictwie mieszkaniowym jest cenna, może jednak być tylko pomocą.

BRONISŁAW DUDA

Pionierzy reformy rolnej

Informacja własna

(P) We wrześniu 1944 ogłoszony został dekret o reformie rolnej i niemal z dnia na dzień przystąpiono do realizacji postanowień tego historycznego dekretu.

Na pierwszej linii stanęli geodeci Lubelszczyzny — pionierzy przebudowy struktury agrarnej w Polsce Ludowej.

W 25-lecie reformy rolnej Stowarzyszenie Geodetów Polskich, Ministerstwo Rolnictwa i Komitet Geodezji PAN zorganizowały w dniach 27—29 bm. sesję naukową w Chełmie. W programie obrad znalazły się m.in. takie tematy jak: miejsce reformy rolnej w przemianach rewolucji socjalistycznej w Polsce, społeczno-ekonomiczne skutki reformy rolnej, warunki tworzenia nowej struktury agrarnej w okresie 35-lecia Polski Ludowej, problemy kompleksowego zagospodarowania obszarów wiejskich, polska myśl naukowa w dziedzinie urządzania obszarów wiejskich, reforma rolna PKWN a rozwój planowania przestrzennego, zmiany struktury przestrzennej gruntów w rolnictwie w latach 1944—79, rozwój technik geodezyjnych, wykorzystanie zdjęć lotniczych i satelitarnych w rolnictwie.

W pierwszym dniu obrad kilkudziesięcioosobową grupę geodetów, pionierów reformy rolnej, udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Dekoracji dokonał uczestniczący w obradach wicepremier Longin Cegielski. (Rys.)

Ekspozycja francuska w muzeum w Oświęcimiu

(P) W niedzielę 30 bm. otwarta zostanie w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu w bloku nr 20 stała ekspozycja poświęcona martyrologii Francuzów w tym największym europejskim hitlerowskim obozie koncentracyjnym, zorganizowana z inicjatywy Urzędu ds. Kombatantów PRL i sekretariatu stanu b. kombatantów Republiki Francuskiej.

Wystawa nosi nazwę „Walka i martyrologia narodu francuskiego w latach 1939—45". Składać się będzie z kilku części obrazujących także współdziałanie Polaków i Francuzów w ruchu oporu na terenie byłego obozu Oświęcim. Autorem scenariusza wystawy jest francuski historyk Francois Marcot, natomiast projektu plastycznego — Guy Langlois. Na ekspozycję składają się głównie fotogramy oraz dokumenty obrazujące rozmiary zbrodni niemieckich popełnionych przez hitlerowskich oprawców na obywatelach francuskich.

(PAP)

W warszawskim Herbapolu

Zielarskie żniwa

Informacja własna

(P) Tegoroczne zbiory ziół fachowcy oceniają jako średnie. Surowca zielarskiego jest mniej niż w ubiegłym roku.

Przyczyniła się do tego głównie susza w pierwszym okresie wegetacji roślin — w maju i w czerwcu. Zioła ze znacznego obszaru plantacji zostały stracone. Lipiec poprawił nieco sytuację (olejki eteryczne lubią słońce). W sumie jednak — poza roślinami kwiatowymi (rumianek, szałwia, nagietek) — zbiory są niższe. Mięty np. jest mniej o 40 proc.

Nie powiodły się zbiory roślin naturalnych korzeniowych. Mniej jest też zbieranej głównie zimą cetyny sosnowej. Zamiast przewidywanych 2 tys. zebrano 300 ton. Śniegi, a potem powodzie utrudniały zbieranie.

Warszawski Herbapol — niezależnie od tegorocznych niedostatków surowcowych — rozbudowuje się. Będą przecież łaskawsze lata. A najważniejsze są suszarnie. Bez suszarń nie ma mowy o wzroście produkcji. Koło Lipska w woj. radomskim i koło Żuromina w Ciechanowskiem Herbapol kończy właśnie budowanie dużych suszarń jugosłowiańskich o wydajności 1 tony zielonych ziół na godzinę każda. Pozwolą one polepszyć sytuację w produkcji suszu głogu, jarzębiny, dzikiej róży, czarnego bzu i innych. A zapotrzebowanie jest praktycznie nieograniczone.

Co przygotowuje pruszkowski Herbapol? W sklepach firmowych jest już od dłuższego czasu w sprzedaży ciesząca się uznaniem lecznicza pasta do zębów Herbadont. Będzie jej w tym roku więcej — jeszcze 400 tys. opakowań. Przygotowywana jest granulowana herbata ziołowa (m. in. z liści morwy i czarnego bzu). Opracowywane są dziecięca odmiana Silimarolu — leku przeciwko zatruciom wątrobowym i żółtaczce, fitoven — lek przeciwobrzękowy i nowy lek geriatryczny, ogólnie wzmacniający. (am)

Zebranie literackie poświęcone pamięci Jana Parandowskiego

(P) 27 bm. w siedzibie Pen Clubu w Warszawie odbyło się zebranie literackie poświęcone twórczości zmarłego przed rokiem Jana Parandowskiego, wieloletniego prezesa tego stowarzyszenia. O dorobku literackim pisarza mówił prof. Zdzisław Libera. Fragmenty utworów J. Parandowskiego czytali aktorzy scen warszawskich.

(PAP)

Przepraszam tylko 3 pytania...

Opóźniać starość

(P) W dniach 28-30 bm. odbędzie się w Kłodzku III Krajowe Sympozjum Geriatryczne. Tematami wiodącymi dwóch poprzednich były: w 1971 r. „Leczenie człowieka starego jako problem różnych specjalności klinicznych" oraz w 1976 r. „Zdrowa starość". Obecne poświęcone jest „Procesom metabolicznym w wieku podeszłym" oraz „Problemom gerontologii społecznej". Rozmawiamy o nich z przewodniczącym Sekcji Geriatrycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, **dr med. Lucjanem Dobrowolskim.**

— Wyż ludzi starszych niesie ze sobą bardzo trudne problemy. Który z nich uważa Pan za najważniejszy?

— Zapobieganie przedwczesnej starości i zniedołężnieniu, zachowanie najdłużej, jak tylko się da, sił żywotnych ustroju oraz dobrej sprawności fizycznej i umysłowej. Już dziś mamy w Polsce ponad 4,5 mln osób w wieku powyżej 60 lat, co stanowi przeszło 13 proc. ogółu ludności. W r. 2000 odsetek ten wzrośnie do ok. 20 proc. Nie jest obojętne, w jakiej formie psychofizycznej będzie co piąta osoba w naszym kraju, jaką część stanowić będą osoby samodzielne i sprawne, a jaką niedołężne i wymagające stałej opieki. A wielu ludzi ma obiektywne możliwości, by żyć zdrowo i twórczo także w wieku sędziwym — pod warunkiem, że odżywiają się prawidłowo, prowadzą odpowiedni tryb życia, nie rezygnują z aktywności fizycznej i unikają tego, co im wyraźnie szkodzi.

— Wielu jednak choruje, i to na charakterystyczne dla starszych grup wieku przewlekłe choroby zwyrodnieniowe, często nawet na kilka naraz. Czy organizacja służby zdrowia odpowiada specyficznym potrzebom trzeciego wieku?

— Niestety, nie. W każdym województwie powinna działać przynajmniej jedna wojewódzka poradnia geriatryczna — tymczasem liczba ich nie sięga nawet dziesięciu. Podobnie liczba oddziałów geriatrycznych w szpitalach wojewódzkich — jest ich zaledwie kilka, a powinny być w każdym. Brakuje nam lekarzy geriatrów, ale program studiów medycznych problematyki, o której mówimy, nie uwzględnia, nie mamy też do tej pory instytutu geriatrycznego. Pod względem dostosowania lecznictwa do potrzeb ludzi starszych, których liczba wzrosła i będzie wzrastać nadal, jesteśmy niestety mocno spóźnieni.

— W miarę jak postępuje proces starzenia się społeczeństwa, zwiększa się liczba osób, które wymagają specjalnej opieki i pomocy nie tylko lekarskiej. Jakie formy należy, Pana zdaniem, rozwijać przede wszystkim?

— Za najważniejsze uważam zapewnienie opieki i pomocy samotnym osobom o ograniczonej sprawności i to zarówno w chorobie, jak i w wykonywaniu codziennych czynności domowych. Pomoc organizowana przez PCK i PKPS jest niezwykle cenna, na to jednak, żeby mogła zaspokoić choćby najpilniejsze potrzeby, należałoby co najmniej dziesięciokrotnie zwiększyć jej rozmiary. Do najpotrzebniejszych usług zaliczam dostarczanie — za opłatą — osobom starszym obiadów do domu.

Rozmawiała: J.H.

Konsultacja w sprawie zatrudnienia absolwentów

(P) Zespół Zrzeszenia Prawników Polskich przy Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych organizuje kolejną konsultację na temat: ZATRUDNIANIE ABSOLWENTÓW.

Konsultacja odbędzie się 28 września w godz. 16.15—17.15, tel. 28-77-88 i 28-39-17.

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 23 września 1979 r. zmarł w wieku 52 lat

LESZEK ARMATYS

WICEDYREKTOR I NACZELNY FILMOGRAF FILMOTEKI POLSKIEJ

Dziennikarz, Krytyk Filmowy, Historyk Kina. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego dla naszej instytucji specjalistę oraz szanowanego i lubianego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 września br. o godz. 9.00 na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa).

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Filmoteki Polskiej.

W dniu 23 września 1979 r. w wyniku tragicznego wypadku zmarł nasz kolega i przyjaciel

LESZEK ARMATYS

krytyk filmowy, historyk filmu, wieloletni współpracownik miesięcznika KINO.

W Zmarłym tracimy wybitnego znawcę kina i wspaniałego kolegę.

Cześć Jego pamięci

Redakcja miesięcznika KINO i Zespół Krajowego Wydawnictwa Czasopism.

Towarzyszowi

ANDRZEJOWI JEDYNAKOWI

Ambasadorowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Austrii wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tragicznej śmierci CÓRKI DOROTY

składa

kierownictwo i pracownicy Resortu Przemysłu Maszynowego.

NARODOWY BANK POLSKI
WARSZAWA 28.09.1979 R.

WYCIĄG Z TABELI KURSÓW NR 14/79

KURSY SPECJALNE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE		
		KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
AUSTRALIA	1 DOLAR A	33,56	34,94	34,25
AUSTRIA	100 SZYLINGÓW	233,03	242,35	237,79
BELGIA	100 FRANKÓW	104,38	108,64	106,51
DANIA	100 KORON	577,91	601,49	589,70
FINLANDIA	100 MAREK	794,42	826,84	810,63
FRANCJA	100 FRANKÓW	713,65	742,77	728,21
GRECJA	100 DRACHM*)	81,54	84,86	83,20
HISZPANIA	100 PESET	45,16	47,00	46,08
HOLANDIA	100 FLORENÓW	1.518,31	1.580,29	1.549,30
JAPONIA	100 YENÓW	13,35	13,89	13,62
JUGOSŁAWIA	100 DINARÓW*)	159,74	166,26	163,00
KANADA	1 DOLAR	25,50	26,54	26,02
LIBAN	100 FUNTÓW	908,95	946,05	927,50
NORWEGIA	100 KORON	595,90	620,22	608,06
PORTUGALIA	100 ESCUDO*)	60,73	63,21	61,97
REP. FED. NIEMIEC	100 MAREK	1.676,56	1.745,00	1.710,78
STANY ZJEDN. AP	1 DOLAR	29,76	30,98	30,37
SZWAJCARIA	100 FRANKÓW	1.877,54	1.954,18	1.915,86
SZWECJA	100 KORON	711,94	741,00	726,47
TURCJA	100 FUNTÓW*)	63,18	65,76	64,47
W. BRYTANIA	1 FUNT	64,33	66,95	65,64
WŁOCHY	100 LIRÓW*)	3,67	3,83	3,75

*) PRZY SKUPIE PIENIĘDZY NIŻEJ PODANYCH KRAJÓW STOSUJE SIĘ NASTĘPUJĄCE KURSY

GRECJA	100 DRACHM	74,96
JUGOSŁAWIA	100 DINARÓW	132,03
PORTUGALIA	100 ESCUDO	58,40
TURCJA	100 FUNTÓW	55,72
WŁOCHY	100 LIRÓW	3,37

KURSY SPECJALNE STOSUJE SIĘ W ROZLICZENIACH Z TYTUŁU OBROTÓW BIEŻĄCYCH.

KURSY PODSTAWOWE Z DOPŁATĄ W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE		
		KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
ALBANIA	100 LEKÓW	181,81	183,66	182,75
BUŁGARIA	100 LEWÓW	2.182,21	2.204,15	2.193,18
CZECHOSŁOWACJA	100 KORON	211,24	213,36	212,30
KOREAŃSKA RLD	100 WONÓW	1.057,19	1.067,81	1.062,50
KUBA	100 PESO	1.730,05	1.747,43	1.738,74
MONGOLSKA RL	100 TUGRIKÓW	459,41	464,03	461,72
NIEM. REP. DEM.	100 MAREK	660,12	666,76	663,44
RUMUNIA	100 LEI	215,42	217,58	216,50
WĘGRY	100 FORINTÓW	130,20	131,50	130,85
WIETNAM	100 DONGÓW	792,90	800,86	796,88
ZSRR	100 RUBLI	2.112,38	2.133,62	2.123,00

KURSY PODSTAWOWE Z DOPŁATĄ STOSUJE SIĘ DO PŁATNOŚCI NIEHANDLOWYCH.

PRZY SKUPIE OPIEWAJĄCYCH NA RUBLE CZEKÓW PODRÓŻNICZYCH BANKU DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO ZSRR, PŁATNYCH POZA GRANICAMI ZSRR W WALUCIE KRAJU REALIZACJI, STOSUJE SIĘ KURS ZŁ 4.658,00 ZA 100 RUBLI.

TABELE KURSÓW NR 12/79 z 15.09.1979 R. i NR 13/79 z 21.09.1979 R. PRZESTAJĄ OBOWIĄZYWAĆ.

TABELE KURSÓW SĄ DO WGLĄDU WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO.

• Sport • Sport • Sport •

Po remisie w „kotle czarownic"

(P) Oglądanie ważnych meczów naszej piłkarskiej reprezentacji z trybun Stadionu Śląskiego dostarcza niezapomnianych wrażeń. Żywiołowy doping prawie stutysięcznej widowni zwykle uskrzydlał Polaków i paraliżował przeciwników. Komentatorzy NRD po środowym meczu określili chorzowski stadion mianem „kotła czarownic". Wywalczenie na nim remisu uznali za wielki sukces swej drużyny.

Nasi piłkarze mogą mówić o pechu, braku szczęścia. Bo przecież dali z siebie wszystko. Szarżowali na bramkę rywali prawie bez wytchnienia. Bramkarz NRD Grapenthin niejednokrotnie był w opałach. Ale to wszystko okazało się niewystarczające do odniesienia zwycięstwa. Polacy zbyt mało stworzyli czystych sytuacji podbramkowych, z których gole paść by musiały. Żaden z naszych reprezentantów nie wykazał tym razem tego naddatku piłkarskiego sprytu, dzięki któremu tzw. optyczna przewaga przyniosłaby łup bramkowy. Tak samo przegrali przecież z nami w Lozannie Szwajcarzy. Mieli przewagę, ale zabrakło w ich zespole zawodnika na miarę Terleckiego. W meczu środowym nowy idol polskiej piłki zawiódł swych zwolenników. Ale słabsze spotkania zdarzają się najlepszym. Obrońcy NRD to nie Szwajcarzy, którzy pozwalali mu na hasanie po skrzydle. Chodzili za nim krok w krok. To agresywne krycie wszystkich naszych najgroźniejszych strzelców przyniosło im sukces.

Bilans dwu spotkań w Lipsku i Chorzowie wypadł zdecydowanie na korzyść NRD. U siebie po utracie bramki w I połowie strzelili nam dwie podczas II części, w której dali koncert gry. W Chorzowie pierwsi uzyskali gola i oparli się potem huraganowym atakom. Ich obrona nie była wcale rozpaczliwa, wprost przeciwnie, odnosiło się wrażenie, iż to oni kontrolują grę. Chaos częściej wdzierał się w szeregi atakujących.

Polski zespół w obecnym składzie nic szczególnego, poza wielką ambicją, nie pokazał. Po satysfakcji jakiej dostarczyli nam podopieczni trenera Kuleszy w Lozannie, znów nastąpiło ostudzenie zapałów. Przed nami jeszcze dwa eliminacyjne występy w mistrzostwach Europy: 10 października z Islandią i tydzień później, w szóstą rocznicę remisu na Wembley, z Holandią w Amsterdamie. Jeszcze nie wszystko stracone, ale też szanse, realnie patrząc, są znikome. Trzeba wygrać wysoko z Islandią i odnieść zwycięstwo w Holandii. (J.Z.)

Fibak głównym rywalem McEnroe

(P) Wojciech Fibak wygrał drugi mecz na tenisowym turnieju w San Francisco, gdzie oprócz punktów w klasyfikacji Grand Prix do podziału jest 175 tysięcy dolarów. Polak pokonał w czwartek Amerykanina Bruce Mansona 6:1, 6:1. Fibak rozstawiony był z numerem 4. Ponieważ Roscoe Tanner (nr 2) i Brian Gottfried (nr 3) zostali już wyeliminowani, nasz tenisista stał się głównym konkurentem faworyta tego turnieju — Johna McEnroe (USA). Amerykanin pokonał w II rundzie Davida Schneidera (Australia) 6:2, 6:4.

Oto wyniki innych pojedynków:

Tim Gullikson (USA, nr 8) Givaldo Barbos (Brazylia) 6:4, 6:3; Dick Stockton (USA, nr 10) — Colin Dibley (Australia) 6:4, 6:4; Peter Fleming (USA, nr 6) — Ferdi Taygan (USA) 6:4, 6:2; Bill Scanlon (USA) — Paul Kronk (Australia) 7:6, 6:3, Ray Moore (RPA) — Peter Rennert (USA) 6:4, 7:5. (wac)

Plenum GKKFiS

(P) 27.IX obradowało w Warszawie plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Zasadniczym tematem obrad, które prowadził przewodniczący GKKFiS Marian Renke były sprawy związane z koniecznością włączenia przygotowań olimpijskich do ogólnego systemu permanentnego szkolenia sportowego w naszym kraju. Dotychczas stosowane metody polegające na intensyfikacji szkoleniowej w okresie olimpijskiego 4-lecia nie przynoszą już, przy zaostrzającej się światowej rywalizacji sportowej, pożądanych rezultatów i z tego względu niezbędne są radykalne zmiany strukturalne systemu przygotowań.

Dążąc do zapewnienia na przyszłość wysokiej i stabilnej pozycji sportu polskiego w światowym sporcie olimpijskim, plenum GKKFiS podjęło uchwałę, której realizacja powinna zapewnić utalentowanej młodzieży systematyczne szkolenie prowadzone w odpowiednich warunkach i przy zastosowaniu nowoczesnych metod.

Podstawę systemu będą stanowiły ośrodki szkolenia olimpijskiego zorganizowane w oparciu o wybrane kluby sportowe, uczelnie wychowania fizycznego i szkoły mistrzostwa sportowego. W sportowych grach zespołowych rolę środków szkolenia olimpijskiego spełniać będą kluby I ligi.

W organizacji ośrodków zapewniony zostanie priorytet dyscyplinom i konkurencjom posiadającym największe znaczenie dla generalnych rezultatów rywalizacji olimpijskiej. Chodzi o: lekkoatletykę, pływanie i gimnastykę, a w sportach zimowych o klasyczne konkurencje narciarskie i łyżwiarstwo szybkie.

W ciągu najbliższych 2 lat w każdym województwie powstanie co najmniej jeden ośrodek szkolenia olimpijskiego. Nowym systemem objęte zostaną dwie kategorie zawodników — narodowej kadry olimpijskiej, to jest zawodników reprezentujących wysoki poziom międzynarodowy oraz grup „nadziei olimpijskich" obejmujących utalentowaną młodzież startującą w ogólnopolskiej spartakiadzie młodzieży i mistrzostwach juniorów.

Nowy system wymaga poważnego nasilenia działań szkoleniowych i organizacyjnych polskich związków sportowych, wojewódzkich federacji sportu, klubów oraz Szkolnego Związku Sportowego w odniesieniu do całej młodzieży objętej systemem igrzysk młodzieży szkolnej i spartakiady młodzieży.

Członkowie plenum zapoznali się również z realizacją programu przygotowań do najbliższych igrzysk w 1980 r. w Lake Placid i Moskwie. Wyznaczona przed obecnym sezonem 844-osobowa kadra olimpijska na igrzyska moskiewskie jest obecnie weryfikowana. W każdej dyscyplinie dokonywane są wspólnie, z polskimi związkami sportowymi, oceny wykonanej pracy, osiągniętych w imprezach głównych wyników sportowych i szans poszczególnych zawodników. Kadra olimpijska na igrzyska zimowe liczy 19 zawodników w dyscyplinach indywidualnych oraz 26 zawodników w hokeju na lodzie.

Obecnie przygotowania olimpijskie do najbliższych igrzysk wkraczają w decydującą fazę. W tym ostatnim etapie przygotowań istnieją jeszcze możliwości poprawy poziomu naszych reprezentantów poprzez podniesienie efektywności szkolenia, usunięcia błędów szkoleniowych i braków organizacyjnych.

O dalszym koniecznym wzroście poziomu sportowego naszych reprezentantów decydować będzie praca wszystkich pracowników i działaczy kultury fizycznej i sportu, rzetelna realizacja odpowiednich i zindywidualizowanych planów szkolenia w atmosferze ideowego i patriotycznego zaangażowania przyszłych olimpijczyków.

(PAP)

I-ligowcy w Pucharze Polski

(P) Ani w I, ani w II lidze nie odbędą się w tym tygodniu mistrzowskie mecze. Nie znaczy to jednak, że piłkarze będą mieli przerwę. Piętnaście zespołów z ekstraklasy i siedem z II ligi wystąpi wraz z dziesięcioma drużynami niższych klas w spotkaniach IV rundy Pucharu Polski. Jedynym pierwszoligowcem, który już odpadł z tegorocznej edycji Pucharu, jest bydgoski Zawisza. Przegrał on w II rundzie centralnej w Zduńskiej Woli z drużyną klasy międzywojewódzkiej, Pogonią.

Czternaście zespołów ekstraklasy włączy się w IV rundzie do pucharowych rozgrywek. Drużyny zostały rozstawione według ubiegłorocznej przynależności do ligi, dlatego zabrzański Górnik i Zawisza wystąpiły do walki razem z II-ligowcami, natomiast warszawska Gwardia i szczecińska Pogoń dopiero teraz rozegrają pierwsze mecze.

Jedno spotkanie 1/16 finału Pucharu Polski odbyło się w czwartek. Błękitni Kielce przegrali 0:1 (0:1) na własnym boisku z Widzewem Łódź.

Oto zestawienie pozostałych par:

Stal Stalowa Wola — Gwardia Warszawa.

Stilon Gorzów — Śląsk Wrocław.

Admira Teletra Poznań — Odra Opole.

Stal Stocznia Szczecin — Arka Gdynia.

Wisłoka Dębica — Ruch Chorzów.

Radomiak — Lech Poznań.

Stal Nowa Dęba — Wisła Kraków.

Pogoń Zduńska Wola — GKS Katowice.

Górnik Zabrze — Stal Mielec.

Chrobry Głogów — Zagłębie Sosnowiec.

Węgiel Brunatny Bełchatów — Polonia Bytom.

Olimpia Elbląg — ŁKS.

Star Starachowice — Szombierki.

Wigry Suwałki — Legia Warszawa.

Mecz Gwardii Koszalin z Pogonią Szczecin przełożony został na 3 października.

W tym roku odbędzie się jeszcze jedna runda Pucharu Polski — 1/8 finału. Mecze rozegrane zostaną 21 listopada. (v)

Z boisk piłkarskich

(P) W przełożonym z ub. tygodnia, pierwszym meczu piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów Akranes Reykjavik przegrał z CF Barcelona 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Carlos Rexach.

*

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Dania pokonała w Kopenhadze Finlandię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 53 min. Preben Elkjaer. (PAP)

Do Redaktora „Życia"

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie mogąc pozostać obojętnym na apel zawarty w słowach: „Błagamy o radę" (JAK REANIMOWAĆ STADION X-LECIA), chciałbym powrócić do koncepcji, która odpadła w przedbiegach czy raczej w ogóle nie została dopuszczona do konkurencji. Chodzi mi o przykrycie stadionu lekką kopułą z zastosowaniem konstrukcji: pneumatycznej (najlżejsza i najtańsza), błonowo-linowej (jak np. konstrukcje olimpijskie F. OTTO w RFN lub amfiteatru w Sopocie — niestety drogie i nietrwałe), z drewna impregnowanego (konstrukcje wielkoprzestrzenne z drewna robią na świecie coraz większą karierę) lub ze stali — struktur przestrzennych. Osobiście głosowałbym za konstrukcją „z powietrza" tj. z tkaniny podtrzymywanej powietrzem (kopuła półbalon) z pełną automatyką regulującą ciśnienie wewnątrz kopuły. Na świecie stoi już wiele mniejszych i większych obiektów sportowych przykrytych pneumatycznie, więc można wykorzystać doświadczenia co do konstrukcji, materiałów itd. Kształt Stadionu X-lecia idealnie nadaje się do zastosowania tej konstrukcji: powłoka kopuły kotwiona byłaby w koronie stadionu. Co do „urody" — niech wypowiedzą się projektanci stadionu i urbaniści czy uznają „barwny akcent" w krajobrazie za odpowiedni, czy nie — to jest zawsze kwestią dyskusji. Bezdyskusyjne są jednak walory użytkowe takiej hali, możność wykorzystania jej do wielu imprez nie tylko sportowych i nie tylko w sezonie letnim. Warszawie brakuje takiej dużej hali jeszcze znacznie bardziej, niż dobrego toru żużlowego i dobrze przygotowanego stadionu lekkoatletycznego. Łączę wyrazy wdzięczności za poruszenie sprawy stadionu.

Andrzej Bołtuć
architekt

Plenum KW PZPR w Radomiu

Inspiracja i kontrola przygotowań do zimy

Decydujących rozstrzygnięć wymaga ciepłownictwo w Radomiu. Przygotowanie odpowiednich studni i założeń techniczno-organizacyjnych pozwalają przypuszczać, że do 1984 r. działać tu będzie centralna ciepłownia eliminująca pracę dotychczasowych 400 kotłowni. Ma to ogromne znaczenie dla oszczędzania energii i opału. W Radomskiem z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na energię. Z 900 MW w ub. roku zapotrzebowanie woj. radomskiego w bieżącym roku wzrosło do 1300 MW. I ten fakt świadczy również o rozmiarze przemian na ziemi radomskiej — rozwoju przemysłu, powstawania nowych osiedli mieszkaniowych.

Zabezpieczyć opał

Według opracowanego bilansu opałowego województwo radomskie potrzebuje w br. dla indywidualnych odbiorców 492 tys. ton węgla. Otrzymany przydział jest o prawie 100 tys. ton mniejszy, a dostawy najbardziej poszukiwanego węgla grubego w IV kw. niższe o 24 tys. ton niż w analogicznym okresie ub. roku. Jak stwierdziła przewodnicząca komisji Aleksandra Adamczykowa w dniu przeprowadzonej kontroli 15 gmin miało stany zerowe albo zbliżone do zerowych jeśli idzie o zapasy węgla i nie może wydać rolnikom opału w zamian za dostarczony żywiec. Cóż z tego, że w samym Radomiu uporządkowano system sprzedaży węgla skoro opału brakuje, a ilość oczekujących wynosi obecnie ponad 14 tysięcy. Bardzo złe jest też zaopatrzenie szkół. Na przykład zbiorcze szkoły gminne w Przysusze i Wrzeszczowie posiadają zapasy niespełna 100 kg, a szkoła w Ostrołęce pozbawiona jest w ogóle opału.

Wiele do życzenia pozostawia jakość węgla. Tylko w samym Radomiu zareklamowano ostatnio 235 ton, a więc dwie pełne dostawy.

W osiedlach mieszkaniowych

Baczniejsze przyjrzenie się gospodarce w osiedlach mieszkaniowych i przygotowaniu ich do zimy wywołuje wiele krytycznych uwag. Sprawdzając węzły cieplne stwierdzono, że w wielu wypadkach są one nie izolowane. Wykonawcy schodzą z nowych bloków pozostawiając nie zabezpieczone okna, nie zamykające się drzwi, odpadające z murów haki do których przyczepione są kaloryfery. Stan ten — jak oświadczył przewodniczący komisji M. Sobkiewicz — ma miejsce na nowych osiedlach w Białobrzegach, Grójcu i Przysusze. W Szydłowcu nie otynkowano czterech budynków mimo że terminy dawno minęły. W Radomiu w czasie przeglądu klatek budynków na osiedlach Obozisko, XV-lecia, Żeromskiego i Ustronie stwierdzono nagminnie powyrywane wyłączniki a w niektórych z nich tkwiące zapałki. Świadczy to o braku kultury niektórych mieszkańców ale także o potrzebie większego oddziaływania komitetów blokowych na lokatorów. Należy — jak podkreślano — przykładnie karać niszczycieli mienia publicznego. Tym bardziej, że wandalizm dotyczy niszczenia studzienek osiedlowych, placów zabaw, urządzeń cieplowniczych w miejscach publicznych. Aktywniej winna działać administracja osiedli spółdzielczych zwłaszcza teraz kiedy należy uczynić wszystko, aby w radykalny sposób domy i urządzenia zabezpieczyć przed srogością zimy.

Niepotrzebne iluminacje

Liczne apele dotyczące oszczędności energii elektrycznej nie są odbierane we właściwy sposób przez wiele zakładów i instytucji. Kontrola ujawniła, że np. w hydroforni filialnego zakładu „Waltera" w Zwoleniu paliły się w ciągu dnia dziesiątki żarówek, czynne były też piece akumulacyjne. W obiekcie nie było nikogo, stał on zamknięty. Na niewielkim budynku PKO w Grójcu świeciły się aż dwa neony reklamowe, a w remontowanym sklepie „Krasnoludek" w Radomiu rzęsiście iluminowane było nocą całe wnętrze. Takie praktyki są nie do przyjęcia, a oszczędność energii elektrycznej winna obowiązywać przede wszystkim dające przykład instytucje państwowe.

Wnioski z poprzedniej zimy

Lustracja przeprowadzona w 17 zakładach pracy mających największy udział w realizacji rocznych zadań gospodarczych województwa radomskiego wykazała, że jednostki te wyciągnęły właściwe wnioski z poprzedniej zimy. Ale są też przedsiębiorstwa, które przygotowania do trudnych, zimowych warunków pracy odłożyły na ostatnią chwilę. Zalicza się do nich przede wszystkim spółdzielczość pracy oraz niektóre zakłady przemysłu kluczowego.

— Warunki nie są łatwe — stwierdził przewodniczący komisji, Czesław Azarowicz podkreślając trudności zaopatrzeniowe szczególnie w grupie materiałów izolacyjnych. — pokonanie tych przeszkód zależy jednak w dużej mierze od inicjatywy i zapobiegliwości kierownictw zakładów. Kłopoty są tym mniejsze im wcześniej pomyśli się o właściwym przygotowaniu do zimy.

Zaopatrzyć w owoce

Woj. radomskie jest potentatem w produkcji owoców. Tymczasem w zaopatrzeniu w owoce na zimę, jak dotychczas, zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w kraju. A owoce i warzywa w tym roku są naprawdę dorodne. Kontrola wykazała, że np. w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie obniżyło się zapotrzebowanie załóg robotniczych na owoce i warzywa. Np. RWT w ub. roku zapotrzebowała dla swoich pracowników 170 ton ziemniaków, w tym roku tylko 80 ton, „Radoskór" w ub. roku 490 ton, obecnie 260 ton. Od służb pracowniczych, rad zakładowych oczekiwać należy aktywniejszego działania. Dobry urodzaj owoców i warzyw w tym roku — jak powiedział przewodniczący komisji — S. Świgoń — należy skuteczniej spożytkować dla pełniejszego zaopatrzenia ludzi pracy.

W zimowej spiżarni województwa radomskiego znajdzie się w bieżącym roku 9100 ton warzyw, 9 tys. ton ziemniaków oraz 2600 ton owoców. Przy niewielkiej bazie przechowalniczej warzywa i ziemniaki trzeba będzie kopcować. Szczególnej wagi nabiera umożliwienie zaopatrzenia się w owoce na kiermaszach i w ulicznych zieleniakach. Tymczasem inicjatywa handlowców w tym zakresie — stwierdził przewodniczący komisji — M. Kowalik jest zbyt mała. Nasze kobiety, przy braku takich punktów sprzedaży, niepotrzebnie dźwigają siatki z jabłkami i ziemniakami często z odległych rejonów miasta.

Pomoc gmin w odśnieżaniu

Przedsiębiorstwa pionu gospodarki komunalnej opracowały harmonogramy przygotowań do okresu zimowego. Ale same programy nie zabezpieczą skutecznej walki z mrozem, śniegiem i gołoledzią — stwierdził przewodniczący komisji T. Czubak. Woj. radomskie ma jeden tysiąc km dróg trzeciorzędnych. Również na drogach pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania brakuje dostatecznej ilości siatek przeciwśnieżnych.

Przedsiębiorstwa komunalne będą dysponowały tej zimy tylko 93 pługami w tym znikomą ilością pługów wirnikowych. Szczególna rola przypada gminom, które w tej sytuacji powinny przygotować pługi drewniane, muszą również pomóc wszystkie zakłady dysponujące odpowiednim sprzętem.

Na budowach

Radomscy budowlani mają przekazać w IV kw. br. 63 tys. m kw. nowych powierzchni mieszkalnych. Jak wynikało z materiału przedstawionego przez przewodniczącego komisji T. Nowickiego na wielu placach budów istnieją poważne opóźnienia. Nie ma zapasów kruszywa na zimę, a piach przywożony z własnej kopalni KB starcza zaledwie na zabezpieczenie bieżącej produkcji. Istnieją duże niedobory w materiałach izolacyjnych takich jak papa, lepiki, styropian i wełna mineralna. Na wszystkich budowach są barakowozy, zabezpieczono robotnikom posiłki regeneracyjne, ale wygląd pomieszczeń socjalnych pozostawia wiele do życzenia.

Oszczędność energii — transport

Realizacja wniosków z czerwcowego przeglądu gospodarki paliwami i energią przyjętych na KSR nie budzi większych uwag. Niemniej — jak oświadczył przewodniczący komisji Z. Kwieciński — należy dążyć do modernizacji transportu węglowego np. w cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy. Można też uzyskać poważne oszczędności energii przez odzyskiwanie ciepła z żużlowiaków w Fabryce Łączników. Komisja postuluje, aby energetycy z wyprzedzeniem informowali zakłady przemysłowe o przewidywanych wyłączeniach prądu.

Doświadczenia srogiej zimy każą z całą powagą odnieść się do transportu i jego przygotowań do bieżącego sezonu zimowego. Podkreślając to przewodniczący komisji T. Szczygieł stwierdził, że stan przygotowań baz transportowych w województwie jest zróżnicowany. I zależy to od ludzi, ich głębokiej troski o mienie, stan gotowości pojazdów. Źle widocznie pracuje kierownik bazy PKS w Białobrzegach, gdyż baza wali się, trudno tu nawet mówić o jakimkolwiek zabezpieczeniu przed zimą. W okresie zimy wzrasta zapotrzebowanie na naprawy pojazdów. Potrzebne są stanowiska ogrzewane. Tymczasem STW Grójec ma 10 stanowisk a tylko dwa są ogrzewane. Dlatego monterzy w zimie pracują na placu pod chmurką. Podobnie jest w STW w Kozienicach, gdzie na 5 stoisk jedno jest tylko ogrzane. Kontrola ujawniła niedostateczną ilość w bazach sprzętu m.in. łopat do odśnieżania, piasku i środków chemicznych.

Magistrale cieplne i kolej

Istnieją znaczne opóźnienia w budowie sieci przesyłowych centralnego ogrzewania głównie na Gołębiowie, między ul. Wierzbicką a Młodzianowską, wymiennikowni na Młodzianowie oraz osiedlu przy ul. Chrobrego. Wykonawcy zapewniają, że większość tych opóźnień zostanie nadrobiona do 15 października br. Istnieją jednak problemy stwierdził przewodniczący komisji — T. Tarnowski — nad którymi należy zastanowić się głębiej. Mocnym hamulcem w prowadzonych robotach jest brak specjalistycznego sprzętu: dźwigów samojezdnych i koparek, które radomskie RPRI otrzymuje z Kielc w znikomych ilościach nie gwarantujących realizacji podstawowych zadań.

Wiele krytycznych uwag budzi mechanizacja procesów załadowczo-wyładowczych na bocznicach i bocznicach kolejowych. Szczególnie widoczny jest brak urządzeń do wyładunku kruszyw i węgla. Tylko Wytwórnia Prefabrykatów W-70 oraz cementownia „Przyjaźń" zatroszczyły się o obiekty socjalne dla pracowników transportowych. Na innych placach składowych i rampach nie ma żadnych pomieszczeń spełniających funkcje szatni, jadalni itp. Należy przypatrzeć się bliżej — powiedział przewodniczący komisji K. Janczak — nieporządkom na rampach i torowiskach, które w okresie zimowym będą stanowiły dodatkowe utrudnienie w sprawnym wyładowywaniu wagonów.

Na rolniczym froncie

Do zimy przygotowuje się również rolnictwo, ale nie wszędzie. Komisja ujawniła, że w SKR, PGR i RSP, w wielu warsztatach i obiektach nie zabezpieczone są drzwi a okna często bez szyb. Ocieplenia wymaga obiekt hodowlany w Ciepielowie. Na placach stoi sprzęt np. pługi, które są nie wyremontowane do pracy w okresie zimy. Brak jest awaryjnych agregatów prądotwórczych. Wskutek nieurodzaju zbóż brakuje słomy ale kierownictwa gospodarstw spółdzielczych i państwowych niewiele robią, aby gromadzić na zimę ściółkę zastępczą. Duży urodzaj ziemniaków należy spożytkować na przygotowanie odpowiednich kiszonek. Referując ten stan — przewodniczący komisji J. Koziński zwrócił uwagę na potrzebę dołożenia większych starań o bazy hodowlane, zabezpieczenie ich w dodatkową ilość paszy i sprzęt do odśnieżania na wypadek śnieżnej zimy. Należy też dołożyć starań, aby wszystkie bazy stekfonizować.

Z doświadczeń minionej zimy wiemy ile było kłopotów z odbiorem od rolników mleka. Spółdzielczość mleczarska — punkty skupu nie wszędzie z tej lekcji wyciągnęły dla siebie wnioski. Lustracja w terenie wykazała, że nie wszędzie przy zlewniach znajduje się sprzęt do odśnieżania. Brak takiego sprzętu odczuwa się również w SKR. W jednostkach obsługi rolnictwa nie wykazuje się dostatecznej troski o zabezpieczenie na placach zgromadzonych tam nawozów sztucznych. Na placu w Skaryszewie leży od dłuższego czasu 150 ton wapna, która to hałda pewnie już chwastami. W Garbatce tamtejszy SKR od dwóch lat nie może domówić się z radomskim Kombinatem Budowlanym wskutek czego pawilon i dwa budynki mieszkalne w stanie surowym oczekują na wykończenie i zagospodarowanie.

Na pytania wynikające ze sprawozdań przewodniczących komisji odpowiadali: z-ca dyrektora Rej. Przedsiębiorstwa Dróg Publicznych w Kielcach Jerzy Kitliński, prezes WSM — Jan Augustyniak, dyrektor KB Zdzisław Wilk oraz dyr. Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej Kazimierz Maleta.

W dyskusji zabrał również głos wojewoda Roman Maćkowski.

— Jest więcej do zrobienia niż zostało czasu — stwierdził m.in. R. Maćkowski. — Obok pełnej realizacji zadań rocznych, jako cel numer jeden, szczególną uwagę należy poświęcić ciepłownictwu komunalnemu, jego dobremu startowi do sezonu ogrzewniczego. Dużo troski wymaga również zabezpieczenie budynków przed stratami ciepła oraz przygotowanie sprzętu przedsiębiorstw komunalnych do okresu zimowego. Istnieje wiele trudności, które można przezwyciężyć na drodze większej inicjatywy, zaradności, i obywatelskich postaw.

Wystąpienie członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera M. Jagielskiego

Na zakończenie obrad głos zabrał członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, który wyraził kierownictwu wojewódzkiej instancji partyjnej uznanie za inicjatywę i metodę przeprowadzenia obrad plenarnych w tak ważnym temacie jakim jest przygotowanie do okresu zimy. Stanowi to istotny element dla pełnej realizacji tegorocznych zadań a więc urzeczywistnienia wytycznych VII Zjazdu i przygotowania do VIII Zjazdu partii. Mieczysław Jagielski dokonując wysokiej oceny merytorycznej dyskusji zarówno w przedstawionych materiałach przez przewodniczących komisji jak i poszczególnych wystąpieniach zwrócił uwagę na te elementy które winny być teraz treścią codziennej pracy i działań organizacji partyjnych, całego aktywu społeczno-gospodarczego i kolektywów robotniczych na rzecz pełnej realizacji zadań rocznych.

Członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Mieczysław Jagielski przekazał od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka podziękowanie dla wojewódzkiej instancji partyjnej za inicjatywy i istotny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy regionu radomskiego wyrażając przekonanie, że województwo nasze powita VIII Zjazd partii jeszcze większymi osiągnięciami.

Plenum podjęło uchwałę precyzującą zadania w przygotowaniu zakładów i instytucji do sezonu zimowego. Plenum podjęło też uchwałę w sprawie przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w większych organizacjach partyjnych.

BRONISŁAW DUDA, ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Ogłoszenia drobne

Do sprzedania pies (szczenięta) rasy „Doberman". Informacje: A. Kamiński, Radom, ul. Młynarska 5 m 2, tel. 283-22 w godz. 16—18. R-[illegible]-1

Kupię pianino, tel. 28-347 od godz. 8—15. R-[illegible]-1

Kupię lub wydzierżawię budynek na zakład produkcyjny. Oferty „Życie Radomskie" nr [illegible]-1

Kupię garaż murowany. Oferty „Życie Radomskie" nr [illegible]-1

Spółdzielnia „Lingwista — Oświata" przyjmuje zapisy na naukę języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego i hiszpańskiego, tel. 410-02. R-[illegible]-1

Sprzedam działkę budowlaną zalesioną 1500 m kw. Jedlnia-Letnisko (Wirtonów). Tel. Warszawa 10-35-12. Radom, tel. [illegible] wieczorem. R-[illegible]-1

Sprzedam Trabanta 1963, ul. Struga 6 godz. 16—18. R-[illegible]-1

Sprzedam silnik do Żuka lub Nysy, tel. 283-30 po 16. R-[illegible]-1

LICYTACJA

Komornik Sądu Rejonowego w Radomiu II rewir Jan Durlik, mający kancelarię w Radomiu, ul. Żeromskiego 25 m 38, na podstawie art. 867 kpc podaje do publicznej wiadomości że 10.X.1979 r. o godz. 10 w Radomiu ul. Brzustowska 99, odbędzie się PIERWSZA LICYTACJA samochodu osobowego typ „Polski Fiat 127p" nr. rejestracyjny RAA-2061 rok produkcji 1973, stopień zużycia 50 proc., oszacowanego na kwotę 140.000,—zł, należącego do Gożdź Lecha.

Przystępujący do przetargu winien złożyć kaucję w wysokości 10 proc. sumy oszacowania w kasie kancelarii komornika co najmniej w przeddzień licytacji.

Samochód można oglądać w dniach od 7 do 10 października br. w miejscu i czasie podanym jak wyżej.

R-237-1

CO I GDZIE

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — godz. 18 „Motyle są wolne".

KINA

Bałtyk: „Wendeta", prod. franc. lat 16, godz. 15.30, 17.30, 19.30
Przyjaźń: „Gwiezdne wojny", prod. USA, lat 12, godz. 15.15, 17.30, 19.45.
Pokolenie: „Ucieczka z więzienia", prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11, 13, „Okupacja w 26 obrazach" prod. jug. lat 16, godz. 15, 17.15, „Mamo ja żyję", prod NRD, lat 15, godz. 19.30.
Odeon: „Dublet", prod. franc., lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Hel: „W pustyni i w puszczy", prod. pol. b.o., godz. 9, 11 i 13, „Trzęsienie ziemi", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.45 i 20.
Walter: „Serpico", proc. włoski, lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

RADOM — Muz. Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wyst. galerii malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne.

Witryny Plastyczne „ART": malarstwo ziemi radomskiej Peter Gemes (Węgry).

Klub „Empik" — Piotr Ozerski — „Małe formy rzeźbiarskie".

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych godz. 10—19, w soboty 9—15.30.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ — Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Życie i twórczość Jana Kochanowskiego — ekspozycja stała.

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — Kino „Pilica" „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 16 i 18.
DRZEWICA — Kino „Śnieżka" „Gwiezdne wojny", prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.
GARBATKA — Kino „Las": „Gwiezdne wojny", prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.
ILŻA — kino „Zamek": „Odrażający, brudni, źli", prod. franc., lat 18, godz. 19.
KOZIENICE — Kino „Znicz" „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA lat 15, godz. 17 i 19.15
GROJEC — kino „Odra": „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Pappera", prod. USA.
LIPSKO — Kino „Szarotka": lat 12, godz. 16 i 18.30, „Do krwi ostatniej", prod. pol. lat 12, godz. 18 i 20.
NOWE MIASTO — Kino „Pilica": „Szczęki 2", proc. USA, lat 15, godz. 18 i 20.
MOGIELNICA — Kino „Zwycięstwo": „Dublet", prod. franc. lat 12, godz. 18 i 20.
PIONKI — Kino „Chemik" „Do krwi ostatniej", prod. pol. lat 12, godz. 17.
PRZYSUCHA — Kino „Zachęta" „Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
SZYDŁOWIEC — Kino „Górnik": „Bestia", prod. pol. lat 18, godz. 16, 18, 20.
WIERZBICA — Kino „Wenus"
WARKA — Kino „Przyjaźń" — nieczynne.
„Alicja ucieka poraz ostatni", prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.
ZWOLEŃ — Kino „Świt": „New York, New York", prod. USA, lat 15, godz. 18 i 20.

DYŻURY APTEK (Radom)

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (Radom)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 201-91 lub 231-36 pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 23—7 (5.7—7) 7—15 (22—430) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy Żwirki i Wigury 418-30, przy dworcu PKP 200-88, informacja PKP 200-30, PKS 207-76.

TELEFONY W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 350, postój taksówek 726, zajazd myśliwski 411, sklep „Decis" 742.
DRZEWICA — apteka 25, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 67, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 47, przedszkole 18.
GROJEC — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-86 dom kultury 34-67, ośrodek zdrowia 23-65, postój taksówek 23-11 przychodnia rejonowa 23-68, dworzec PKS 24-61.
GARBATKA — apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 67 ośrodek zdrowia 96, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 36, kino 141, przychodnia rejonowa 136.
ILŻA — apteka 41, biblioteka 268, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 168, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 209, posterunek MO 7, księgarnia 15.
JEDLIŃSK — kierunkowy 19, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 98, zakład energetyczny 88, restauracja „Tucysta" 14, naczelnik 30.
JEDLNIA LETNISKO — apteka 40, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.
KOZIENICE — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 897, pogotowie energetyczne 23-41, kino 20-84, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 32-94.
LIPSKO — apteka 21, dom kultury 131, kawiarnia 65, kino 134, dworzec PKP 205 posterunek MO 67, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 164 straż pożarna 168, szpital — dział pomocy doraźnej 80.
NOWE MIASTO — apteka 65, dworzec PKS 29, posterunek MO 67, szpital rejonowy 58, postój taksówek 35, naczelnik 348, gminna spółdzielnia 20, gospoda 48, przychodnia rejonowa 45.
MOGIELNICA — apteka 30, gminna spółdzielnia 8, kino 44 ośrodek zdrowia [illegible] posterunek MO 7, stacja PKP 80, straż pożarna 88, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 90.
PIONKI — Posterunek MO 300, przychodnia rejonowa 323, straż pożarna 309, pogotowie ratunkowe 309, apteka 316, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, restauracja „Adria" 552 izba porodowa 348, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.
PRZYTYK — apteka 34 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 88, straż pożarna 92 przedszkole 66.
PRZYSUCHA — posterunek MO 67 pogotowie ratunkowe [illegible] straż pożarna 66, apteka 220, dom kultury 673, urząd miasta i gminy [illegible] telefon wa 35 CPN 189, PKP 96, przedszkole 247.
WIERZBICA — apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7 ośrodek zdrowia 15 restauracja „Niespodzianka" 34 urząd gminy naczelnik 13 żłobek 2, przedszkole 25 pogotowie energetyczne 21.
WARKA — pogotowie ratunkowe 29-99 pogotowie MO 29-97 straż pożarna 20-98, apteka 23-23 przychodnia rejonowa 23-70 CPN 21-99, PKS 23-60 stacja wodna PTTK 21-43 muzeum 22-68, postój taxi 21-21, restauracja „Turystyczna" 25-62.
ZWOLEŃ — pogotowie ratunkowe 999 straż pożarna 998 posterunek MO 997 apteka 17-20 postój taxi 27-06 szpital 20-21, restauracja „Gościnna" 25-33.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.05 NURT — psychologia „Wychowawcze kierowanie klasą szkolną". 6.35—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.25 Niezapomniane stronice „Lotnika" fragment. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Parada jazzu tradycyjnego. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 — Informacje dla kierowców). 14.30 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy (ok. godz. 15.45 — Informacje dla kierowców). 16.05—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokolorowanka. 18.00 Tu Jedynka dla dziecka — ang. 21.00 Jose Feliciano — wirtuoz gitarowy. 21.20 Thesaurus muzyki polskiej organy w Kazimierzu. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa. 22.25 Twórcy muzyki filmowej. 23.00 Dawne ballady angielskie. 23.05 Trzy kwadranse jazzu. 23.50 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.00 6.30 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Radiowy Almanach Sportowy. 6.40 NURT — psychologia. 6.50 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Warszawa w piosence. 8.30 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Metodyka. 8.35 Utwory Ludwiga van Beethovena — stereo lok. 9.00 Dla kl. IV (wychowanie muzyczne). 9.20 Podróże muzyczne po kraju. 9.40 Dla przedszkoli: „Na ulicy". 10.00 Dla kl. VII (wych. obywatelskie). 10.20 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich (wychowanie muzyczne). 11.30 G. Meyerbeer — fragmenty opery „Hugenoci" stereo lok. 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda płyt — stereo lok. 13.00 Przeboje z musicali. 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 13.50 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie. 14.00 Naukowcy — rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 14.45 Muzyka ludowa. 15.05 Portret słowem malowany. 15.40 Książki do których wracamy „Podróże do Polski". 16.05 Jęz. łaciński. 16.25 Z dala od utartych szlaków — Szydłowiec. 16.40—18.20 Program WORT. 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas. 18.30 „Zapraszamy na Służewiec". 18.25 Kalejdoskop nauki „Jesień" — pora dojrzewania i złego samopoczucia. 19.00 Coroczne pożegnania 19.15 Audycja informacyjna o lekcjach języka rosyjskiego. 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej Jerzy Fryderyk Haendel: „Juda Machabeusz" — oratorium — stereo lok. 20.30 Rozmowy o kinie — Woldemar Chłodowski — w przerwie koncertu. 20.50 d.c. transmisji — stereo lok. 22.15 Kraj i Polonia. 22.25 Sztuka bez ram „Symbolika". 22.50 Dawne instrumenty klawiszowe.

TELEWIZJA

Program I

15.25 Program dnia
15.30 NURT Pedagogika — Kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Problemy i tendencje
16.00 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego
16.30 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym (kolor)
16.55 Magazyn motoryzacyjny (kolor)
17.25 „10 minut" — teleturniej (kolor)
17.35 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
18.00 „Najmłodszy z rodu Hamów" odc. III pt. „Gospodarz" film fabularny TV CSRS
18.10 Dobranoc (kolor)
18.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.35 Film fabularny
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 Studio Sport
22.40 Świat, ludzie, idee — „Energia atomowa" Program publicystyki międzynarodowej (kolor)

Programy oświatowe

6.00 TTRR RTSS Język polski, sem. I
6.30 TTR RTSS Chemia, sem. I — Stosunki ilościowe w reakcjach chemicznych — cz. I
10.00 Dla szkół: Program dla kl. IV (kolor)
12.00 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VIII
13.55 Dla szkół: Geografia kl. VIII — Gospodarka Afryki (kolor)
13.25 TTR RTSS Matematyka, sem. III — Ciąg arytmetyczny
14.00 TTR RTSS Biologia, sem. III
15.00 Redakcja szkolna zapowiada

Program II

17.30 „Wizytówka z X..." — Miasto w cieniu zamku — film dokumentalny (kolor)
17.55 Studio Sport — Poradnik turysty (kolor)
18.25 Klub Jazzowy Studio Gama — Jazz Jantar 79 — odc. II (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 Teatr Wspomnień — 1900 Roman Brandstaetter: „Znaki wolności" reż. Marek Okopiński
22.00 24 godziny (kolor)
22.10 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor)
22.20 Premiera w dwójce „Historie dziwne, ale prawdziwe" NRD-owski film fabularny (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-40, 224-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" 00-021 Warszawa, ul. Marszałkowska 2/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:

miesięcznie	26 zł
kwartalnie	78 zł
półrocznie	156 zł
rocznie	312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zał. w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę na zlecenium wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1153-201041. Prenumerata na zlecenium wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Indeks nr 1770

Co czwarty budynek z niesprawnymi kominami

Radomscy kominiarze w akcji

Wizyty kominiarzy w domu tradycyjnie budzą już niepokój gospodyń. Wiadomo przecież, że po takiej kominiarskiej usłudze następują długie i żmudne godziny porządkowania, oczyszczania pieców, ścian i podłóg z sadzy. Stąd też najchętniej podpisalibyśmy wykonanie tej usługi, a nawet wyrazili wdzięczność kominiarzowi za to, by odstąpił od swego obowiązku.

Czas najwyższy, by zerwać z takim nierozsądnym — w skutkach niebezpiecznym — uciekaniem od tej usługi.

W samym Radomiu, w ostatnich kilku miesiącach wydarzyło się kilka nieszczęść — zatruć spalinami, pożarów, a nawet wypadek śmiertelny spowodowany niesprawnością przewodów kominowych.

Nowe budownictwo mieszkaniowe eliminuje tradycyjne przewody dymne, bynajmniej nie zmniejsza zapotrzebowania na kominiarskie usługi. Odwrotnie — rozwój gazownictwa i jego instalacji wymaga szczególnie sprawnych przewodów wentylacyjnych. Ulatniający się gaz jest wielekroć groźniejszy dla zdrowia i życia lokatorów. Tym bardziej, że — jak wynika to z ostatnich przeglądów przeprowadzonych przez Zakład Usług Kominiarskich w Radomiu — w przewodach odprowadzających gaz występują poważne nieprawidłowości, niebezpieczeństwo spowodowane niedbałą pracą budowlanych wielokrotnie pomnaża „dzika pajęczyna" przewodów wentylacyjnych. Tak nazywają kominiarze wszelkie samowolne przeróbki lokatorskie, wśród których najczęściej występuje łączenie w jednym przewodzie wentylacji gazowej i dymnej. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że właśnie jesienią br. wiele peryferyjnych osiedli, domów ze starego budownictwa otrzymuje instalacje gazowe.

Słuszna jest ostatnia decyzja gazowni miejskiej, zgodnie z którą żaden z nowo oddawanych obiektów mieszkalnych czy zmodernizowanych i wyposażonych w instalacje gazowe nie może być zaopatrzony bez wyrażenia zgody i opinii kominiarzy.

Jak co roku, również i jesienią br. przeprowadza się przed okresem ogrzewania przeglądy przewodów wentylacji dymnej i gazowej. Wnioski z tych przeglądów nie są optymistyczne — co czwarty dom mieszkalny wykazuje poważne braki i nieprawidłowości w instalacjach kominowych. Niezawodna aparatura badawcza wykazuje nieszczelności w tych przewodach, karygodne wprost zaniedbania budowlane, beztroskę administracji i lokatorów. Długi i niepokojący jest spis usterek przedstawiany administracji przez kominiarzy, niepokoi, że usterki te — w zasadzie uznawane są za drobne, nie wymagające większego nakładu pracy, traktuje się z przymrużeniem oka. W spisie pilnych zadań do wykonania jeszcze przed zimą zajmują one w ocenie administracji ostatnie miejsce — po uszczelnianiu drzwi i okien remontach instalacji cieplnych i uzupełnianiu ubytków elewacyjnych.

A dzieje się to wówczas, kiedy ADM przyjęła zasadę, że ekipy remontowe opuszczają posesję wówczas, kiedy wykonane zostały wszystkie prace zabezpieczające przed zimą. Najczęściej jednak ten kompleksowy przegląd i naprawy nie obejmują jednej „drobnej", jakże jednak ważnej instalacji kominowej.

(be-de)

Automobilklub zaprasza

Automobilklub Świętokrzyski organizuje 30 bm., w niedzielę, III wojewódzką eliminację mistrzostw okręgu w samochodowych rajdach popularnych. Celem imprezy jest doskonalenie umiejętności techniki jazdy oraz zdobywanie przez kierowców licencji rajdowej klasy II R.

Trasa rajdu biegnie przez Radom — Przysuchę — Gielniów — Drzewicę — Odrzywół — Klwów — Potworów — Przytyk — do Radomia i liczy 120 km długości. Zawodnicy będą mieli do pokonania 6 prób sportowych.

Wpisowe w wysokości 100 zł od załogi przyjmuje Biuro Automobilklubu Świętokrzyskiego przy ul. Warszawskiej 17/21 w terminie do 29 bm. Na uczestników rajdu, którzy zajmą trzy pierwsze miejsca w poszczególnych klasach, oczekują nagrody rzeczowe.

Również w niedzielę, w godz. od 8 do 14, Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Automobilklubie Świętokrzyskim zaprasza członków Automobilklubu na bezpłatną kontrolę i regulację układu kierowniczego oraz kontrolę i regulację świateł w stacji obsługi PZMot. przy ul. Warszawskiej 17/21. **(am)**

Witaminy na naszych stołach

POMIDORKI PIECZONE

Wybrać małe, równej wielkości pomidory, pokrajać na połówki w poprzek. Ułożyć na blaszce wysmarowanej oliwą lub masłem. Posypać solą i pieprzem i w zależności od gustu — tymiankiem, estragonem lub bazylią. Zapiekać ok. 5 minut (aby się nie rozleciały). Ubierać pomidorkami półmisek z daniem mięsnym.

ZUPA-KREM Z PORÓW

2 litry rosołu (może być z kostek), 1/2 kg porów, 10 dkg masła, szklanka śmietany, 2 żółtka.

Oczyszczone pory dusić w maśle z dodatkiem niewielkiej ilości wody. Kiedy będą zupełnie miękkie przetrzeć przez sito lub zmiksować. Dodać do rosołu, zagotować i odstawić z ognia. Wówczas dodać do smaku soli, pieprzu oraz śmietanę, na koniec dodać do zupy rozbite widelcem żółtka, mieszając aby się nie zważyły. Podawać z grzankami.

ZUPA Z ZIELONEGO GROSZKU

1/2 kg zielonego groszku świeżego, mrożonego lub z puszki, wywar z włoszczyzny, względnie rosół, szklanka śmietany, sól, pieprz, 2 żółtka, trochę cukru do smaku, 5 dkg masła.

Opłukany groszek gotować z dodatkiem cukru, soli i masła aż będzie miękki (gotować bez przykrywki wówczas zachowa piękny, zielony kolor). Kiedy będzie miękki przetrzeć przez sito lub zmiksować. Dodać do wywaru lub rosołu, doprawić solą, cukrem i pieprzem do smaku, dodać śmietanę, zaciągnąć żółtkami.

ZUPY OWOCOWE

1/2 kg dowolnych owoców, np. jabłek, bądź korzystając z mrożonek — wiśni, truskawek, malin czy jagód, cukru do smaku, 2 szklanki śmietany, laska wanilii lub parę goździków, względnie szczypta cynamonu (w zależności od gustu).

Owoce ugotować jak na kompot, przetrzeć przez sito lub zmiksować. Dodać śmietanę, oziębić w lodówce. Podawać z grzankami lub makaronem.

Między nami

Pod okiem administracji

Okazuje się, że popularne powiedzenie „najciemniej jest pod latarnią" można zastosować do budynku — a konkretnie klatki schodowej — nr 60 przy ul. 1905 roku. Jak głoszą umieszczone przy wejściu tablice, w budynku tym znajduje się Rejon Eksploatacji Domów nr 5, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Radomiu a także Rejonowe Biuro Meldunkowe.

Wchodzimy dalej i co widzimy? Brudna klatka schodowa, porozrzucane bilety kolejowe świadczące o bardzo rzadkim zamiataniu schodów. Nie lepiej wyglądają ściany — porysowane, zakurzone. A i sufit dawno już utracił swą biel. Całość — można by rzec — utrzymana jest w półmroku, za sprawą brudnych okien.

Jednak to prawda, że najciemniej jest pod latarnią.

(j.ch.)

KRONIKA DNIA

Na ul. Świerczewskiego w Radomiu Józef Molga, kierując samochodem marki Fiat 125p nr rej. RAA-5311, potrącił na przejściu dla pieszych przebiegającego Czesława Kalinowskiego, mieszkańca Milejowic. Pieszy doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

*

W Brzeskiej Woli, gmina Białobrzegi, jadący motocyklem marki „MZ" nr rej. RAN-5375 Antoni Kucharski najechał na wóz konny powożony przez Józefa Federowicza. W wyniku wypadku pasażer motocykla Tadeusz Ziołek, zam. w Brzeskiej Woli, doznał urazu czaszki i przebywa w szpitalu w Grójcu. Kierowca motocykla był w stanie nietrzeźwym i nie posiadał prawa jazdy. (bw)

Młodzi z pionkowskiego „Chemimetalu"

Współgospodarze zakładu

Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP w Pionkach, Edward Siejko zapraszał przez telefon: „Przyjedź i zobacz, mam u siebie jedno z najlepszych kół ZSMP w województwie". Jadę więc do pionkowskiego Zakładu Doświadczalnego „Chemimetal", gdzie działa to przodujące koło. W zakładowej świetlicy spotykam się z przedstawicielami młodzieży: Stanisławem Westwalewiczem, byłym długoletnim przewodniczącym koła, Tomkiem Dąbrowskim, członkiem zarządu zakładowego a jednocześnie wiceprzewodniczącym zarządu miejskiego. Jest też kierownik zakładu, inż. Kazimierz Mazurek i sekretarz POP, Antoni Adamski. Na ścianie kilkanaście dyplomów i puchary świadczące o sukcesach koła.

Koło ZSMP przy „Chemimetalu" powstało w 1967 r. Początkowa działalność młodzieży niczym się nie wyróżniała. Czynnikiem mobilizującym było „oderwanie" się zakładu w 1976 r. od „Chemomontażu". Wówczas to i koło uzyskało samodzielność. Sposobność do wykazania się przyszła bardzo szybko. W 1977 r. przeniesiono zakład na ulicę Radomską. Teren wokół budynków administracji był nieuporządkowany, pełen śmieci, bez drogi dojazdowej. Do pracy przystąpiła młodzież — teren uprzątnięto, posadzono róże, zrobiono drogę dojazdową, stojaki na rowery. W zakładzie zaczęto cenić, dostrzegać inicjatywy młodych.

Nie ma obecnie przypadku — mówi inż. Kazimierz Mazurek — ażeby przedstawiciel koła nie brał udziału w omawianiu najważniejszych spraw zakładu. Na młodzieży można polegać, jeśli zachodzi potrzeba zostają w pracy dłużej, pomagają społecznie w porządkowaniu terenu zakładu, są faktycznym współgospodarzem zakładu. Do osiągnięć koła zaliczyć należy uzyskanie w 1978 r. pierwszego miejsca w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności w woj. radomskim. Koło jako jedno z pierwszych w Pionkach zaczęło wypracowywać fundusze w ramach FASM-u (Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży). Obecnie mają na koncie około 200 tys. zł, wykorzystują je na wycieczki, festyny.

Z inicjatywy młodzieży „Chemimetalu" działa w Pionkach Liga Brydżowa. Stanisław Westwalewicz, przewodniczący koła otrzymał w lipcu br., jako jeden z pięciu w województwie, odznakę „Przodownik Czynu Młodzieży w 35-leciu PRL". Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć koła. Służą nie tylko zakładowi, ale i miastu. Np. młodzież pionkowskich zakładów pracy wybudowała 10 zadaszeń na przystankach komunikacji miejskiej, z tego dwa to dzieło młodzieży „Chemimetalu".

Jeśli zastanowić się, jakie są przyczyny tak dobrej pracy organizacji młodzieżowej w „Chemimetalu", to wydaje mi się, że aktywności młodzieży wyszło naprzeciw kierownictwo zakładu, stwarzając odpowiedni klimat do pracy. To chyba było decydujące. Nie bez znaczenia jest też wielkość zakładu, pracuje w nim około 200 osób. Liczba taka sprzyja bardziej „rodzinnemu" traktowaniu swojego miejsca pracy. Decydującym czynnikiem jest jednak sama młodzież, jej zapał do pracy, radość i satysfakcja z każdego czynu pożytecznego dla zakładu i miasta.

JANUSZ CHOMIUK

Pora zbiorów

Jesień w ogródkach działkowych

We wrześniu każdego roku obchodzone są w całym kraju Dni Działkowca. Wśród wielotysięcznej rzeszy miłośników miniaturowych upraw są również działkowcy z „Waltera". Walterowskie ogródki liczą sobie ponad pół wieku. Założone zostały dokładnie w 1927 roku przy ówczesnej Fabryce Broni, liczyły 147 działek o łącznej powierzchni zaledwie 2 ha. Dziś działkowe terytorium „walterowców" zwiększyło się do 23 hektarów. Pracownicze ogródki z kolorowymi altankami i żwirowymi alejkami można spotkać na Godowie, Dzierzkowie, Gołębiowie i Piotrówce.

Czas przyniósł poważne zmiany w zagospodarowaniu i wyglądzie estetycznym ogródków. Wspólnym wysiłkiem działkowiczów wykonano ogrodzenia, doprowadzono sieć wodociągową, powstały liczne obiekty gospodarcze, urządzono tereny rekreacyjne. Właśnie taki standard pozwolił na organizację w ogródkach wczasów dla emerytów i rencistów. Tylko w bieżącym roku skorzystało z nich prawie 150 osób.

Czyni się dalsze starania o poprawę warunków upraw. Już w przyszłym roku przeprowadzone zostaną prace melioracyjne na podmokłych terenach w Dzierzkowie.

„Walterowskie" ogródki stają się z każdym rokiem ładniejsze. Nic też dziwnego, że zajmują coraz wyższe lokaty w ogólnopolskim współzawodnictwie. W ubiegłym roku mieli działkowcy z „Waltera" szczególne powody do dumy. Ogród w Godowie zajął II miejsce w resorcie przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. Podsumowano już wyniki uzyskane w bieżącym roku na szczeblu lokalnym. Osiągnięte plony są znakomite, niebagatelne też efekty społecznego trudu. Wśród najlepszych są m.in.: Tadeusz Bogusz, Mikołaj Jakubiec, Jan Walaszczyk, Wacław Osóbka, Wojciech Tkaczyk, Jan Iżyłowski, Zygmunt Ślusarz, Danuta Gregorczyk i Tadeusz Woliński. **(am)**

Dodatkowe miejsca w Ognisku Artystycznym

Z nowym rokiem oświatowym rozszerza swoją działalność Stowarzyszenie Społecznych Ognisk Artystycznych w Radomiu. W radomskim Ognisku jest możliwość przyjęcia od 1 października br. dodatkowej liczby uczniów do sekcji: baletowej, fortepianu, akordeonu i gitary klasycznej oraz do przedszkola muzycznego.

Informacji w tej sprawie udziela oraz przyjmuje zapisy biuro Stowarzyszenia Społecznych Ognisk Artystycznych, ul. Waryńskiego 2 w godz. 9—14, tel. 297-36. **(n)**

Idziemy do kina

„Wendeta"

Od 28 bm. na ekranie kina „Bałtyk" wyświetlana będzie francuska komedia kryminalna „Wendeta" reż. Huberta Cornfielda, stanowiąca adaptację powieści Ch. Exbrayata. Film opowiada historię krwawej vendetty, dokonanej przez trzy... staruszki na pięciu członkach marsylskiego gangu, mordercach ich krewnych.

W rolach głównych występują m. in. Helene Dieudonne, Roger Carel, Fernand Sardou i Catherine Rouvel. **(mz)**

W MDK

Zajęcia sportowe, filmowe i gimnastyka odchudzająca

W bieżącym roku szkolnym Młodzieżowy Dom Kultury proponuje również rozszerzony wachlarz zajęć sportowych. MDK zaprasza dziewczęta w wieku 7—13 lat na akrobatykę sportową oraz chłopców urodzonych w latach 1966—67, którzy chcą zapisać się do drużyny piłki ręcznej.

Ponadto od 1 października rozpoczynają się pierwsze zajęcia dla pań, które chcą korzystać z gimnastyki odchudzającej. Szczegółowe informacje w tej sprawie można zasięgnąć w sekretariacie MDK godz. 15—19 tel. 282-27.

Informujemy także, że w Młodzieżowym Domu Kultury rozpocznie działalność Klub Miłośników Filmu. Pierwsze spotkanie odbędzie się 4 października o godzinie 16. **(bw)**

Plener nad Pilicą

W Turno k. Białobrzegów wśród pięknych lasów nad Pilicą znajduje się ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy oddany niedawno w użytkowanie członkom Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Od pierwszych dni działalności ośrodek ZSMP w Turno podejmuje wielorakie akcje kulturalne na rzecz środowiska i regionu. Na początku września gościli tu młodzi twórcy ludowi, uczestnicy pierwszego Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźby Monumentalnej. Celem pleneru, w którym uczestniczyło 16 rzeźbiarzy z całego kraju, było uzyskanie monumentalnych dzieł rzeźbiarskich związanych z tradycją radomskiej wsi dla wzbogacenia akcentów krajobrazowo-rzeźbiarskich Radomia i innych miast wojewódzkich.

Wśród prac rzeźby podkreślające trud rolnika, zabawę, a także nawiązujące do historii początków państwa polskiego. Młodzi twórcy dłutem ukazali wybitne postacie doby renesansu, czego przykładem jest rzeźba przedstawiająca Jana Kochanowskiego, którego 450 rocznica urodzin przypada w przyszłym roku.

Wszystkie rzeźby monumentalne ozdobią skwery nowych osiedli mieszkaniowych w Radomiu i innych miastach w województwie. Ośrodek w Turno stanie się stałym miejscem plenerów młodych twórców rzeźbiarzy. **(bd)**

Fot. Bronisław Duda

Jak się da — to się załatwi

Proces przeciwko nieuczciwym b. pracownikom Wydziału Lokalowego UM

Na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Radomiu znajduje się sprawa, którą umownie nazwano „lokalową". Dotyczy bowiem byłych pracowników Wydziału Lokalowego Urzędu Miejskiego, którzy wykorzystując swoje stanowiska — brali łapówki w zamian za załatwienie przydziału mieszkań, zamiany lokali, przyspieszenie przydziału itp. Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową wykazało bardzo szeroki zakres nadużyć, a także szeroki krąg osób zamieszanych w tę sprawę.

Z uwagi na bardzo duży zasięg sprawy, wielu świadków, w stosunku do niektórych osób podejrzanych o dokonanie przestępstw wyłączono postępowanie dowodowe i po zakończeniu śledztwa akt oskarżenia przesłano do sądu. Inni na ławie oskarżonych zasiądą później. Jako pierwszy odpowiada przed sądem jeden z głównych oskarżonych Czesław S. — były inspektor Wydziału Lokalowego Urzędu Miejskiego w Radomiu.

Jak się da ...

Czesław S. został zatrudniony na tym stanowisku we wrześniu 1974 roku i pracował w tej instytucji do lutego 1976 roku. W tym czasie, z uwagi na przyjacielskie kontakty z ówczesnym kierownikiem Wydziału Lokalowego — Maciejem W. oraz powierzeniem mu określonych uprawnień w ramach działalności wydziału, przyjęło się, że faktycznie wykonywał on obowiązki zastępcy kierownika. A gdy szef przebywał na urlopie — praktycznie pełnił obowiązki kierownika. Sam zresztą nie taił, że dużo może...

Do Wydziału Lokalowego codziennie zgłaszało się mnóstwo interesantów — a to o przydział mieszkania, zamianę, lokal zastępczy, zaświadczenia. Niektórzy niedwuznacznie dawali do zrozumienia, że potrafią się „odwdzięczyć". Pokusa była duża.

W październiku 1974 roku do Wydziału Lokalowego przyszedł Waldemar J. z prośbą o pomoc przy załatwieniu przydziału mieszkania po zmarłej babce. Czesław S. energicznie zabrał się do sfinalizowania tej sprawy i jeszcze w tym samym miesiącu wystawił odpowiedni dokument. W zamian otrzymał 3 tys. zł. Później niejednokrotnie sam już dyktował ceny. Za załatwienie przydziału mieszkania Zygmuntowi S. wziął 10 tys. zł. Wcześniej kilkakrotnie omawiali tę sprawę w restauracji „Balaton", a rachunki oczywiście płacił zainteresowany. Łapówki były różnej wysokości — 3 tys. zł, 5 tys. zł, a czasem — jeśli sprawa była trudniejsza — oczywiście więcej. Niejednokrotnie „załatwienie" mieszkania odbywało się na zasadzie — coś za coś.

Mieszkanie za ... prawo jazdy

W 1975 roku Czesław S. poznał za pośrednictwem swego znajomego, któremu też „załatwił" mieszkanie, pracownika magazynu meblowego przy ulicy Żeromskiego — Jana K. Tym razem Czesław S. chciał nabyć regał. Oczywiście, regał się znalazł, a przy okazji Jan K. zwierzył się ze swych kłopotów — nie ma go na liście przydziału mieszkań. Okazało się, że i tę sprawę można załatwić. Sporządzono dodatkową listę a Czesław S. otrzymał za tę przysługę 5 tys. zł. Były również i inne transakcje. Za przydział mieszkania otrzymał od inspektora Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego — Józefa W. prawo jazdy, chociaż nigdy nie składał egzaminów. Pomógł także dokonać zamiany mieszkania, gdyż miał obiecaną pomoc przy zdawaniu egzaminów wstępnych na Wyższą Szkołę Inżynierską.

Zdecydował się również na wystawienie dla Janiny G. (która jest także oskarżoną w tej sprawie) zaświadczenia o zwolnieniu przez nią lokalu w Radomiu, co nie było prawdą. Fikcyjny dokument był potrzebny przy ubieganiu się o spółdzielcze mieszkanie własnościowe na terenie Zakopanego. Za wystawienie zaświadczenia otrzymał 9 tys. zł. Przestępczy proceder trwał. Pieniądze otrzymywał też od swojego kierownika, a był to pewien udział w „załatwianiu" lokalowych spraw.

Długa jest lista świadków wezwanych na rozprawę, a wszyscy potwierdzają zasadę, którą kierowano się w Wydziale Lokalowym Urzędu Miejskiego — jak się da to się załatwi. Niestety, przez długi czas właśnie na tej zasadzie układały się stosunki między wieloma interesantami a nieuczciwymi pracownikami Wydziału. W tej sprawie nie można także pominąć społecznej szkodliwości łamania zasad przydziału mieszkań. Za łapówkę można było załatwić w pierwszej kolejności poprawę znośnych, a nawet dobrych warunków mieszkaniowych, lecz odbywało się to kosztem ludzi cnotliwych, rodzin wielodzietnych, którzy lata całe czekali na przydział mieszkania. Nieuczciwi pracownicy nie liczyli się z tym, że podrywają autorytet i powagę urzędu.

Energiczne działania Prokuratury i organów ścigania położyły kres przestępczej działalności. Obecnie przed Sądem Wojewódzkim rozpoczął się pierwszy rozdział procesu.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ